IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 58)**

z dnia 27 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 58)

27 lipca 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r. (druki nr 1245 i 1396),

– rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie Informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r. (druki nr 1242 i 1397),

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 1389).

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Straszewski** prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szuleka** sekretarz zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, **Bogusław Kisielewski** członek Sekcji Nadawców Telewizji Naziemnej Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Komunikacji, **Wojciech Szymczak** przedstawiciel Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej oraz **Patryk Wachowiec** analityk prawny z Forum Obywatelskiego Rozwoju.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Nykiel, Przemysław Sadłoń, Monika Bies-Olak** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów oraz wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Jeśli chodzi o gości, to serdecznie witamy przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Witolda Kołodziejskiego oraz członków KRRiT – panią Teresę Bochwic, panią Elżbietę Więcławską-Sauk, pana profesora Janusza Kaweckiego oraz pana Andrzeja Sabatowskiego, a także panią dyrektor Agnieszkę Ogrodowicz. Witamy również serdecznie przewodniczącego Rady Mediów Narodowych – pana Krzysztofa Czabańskiego oraz przedstawiciela Rady Mediów Narodowych – pana Tomasza Gizińskiego. Ponadto witamy również serdecznie przedstawicieli innych instytucji, czyli pana Jerzego Straszewskiego – prezesa Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, jak również Wojciecha Szymczaka, także z Polskiej Izby Komunikacji Elektornicznej. Witamy panią Małgorzatę Szulekę, sekretarza zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i pana Bogusława Kisielewskiego – członka sekcji nadawców telewizji naziemnej z Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Komunikacji. Cieszymy się, że Komisja Kultury i Środków Przekazu cieszy się tak dużym zainteresowaniem.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: 1) rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r. (druki 1245 i 1396), 2) roz-

patrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie Informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r. (druki1242 i 1397), 3) pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 1389) – uzasadnia poseł Marek Suski.

Czy są uwagi do porządku obrad? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie przewodniczący, panie i panowie, wnoszę o skreślenie punktu trzeciego z dzisiejszego porządku obrad. Jesteśmy w trakcie procesu koncesyjnego i jakiekolwiek prace nad zmianą ustawy o radiofonii i telewizji, właśnie w punkcie dotyczącym koncesji, są nie do przyjęcia. Jest to naruszenie w pierwszej kolejności konstytucji, a także samej tej ustawy. Ten proces koncesyjny powinien być bardzo dawno zakończony, jako że koncesja jest przyznawana niejako automatycznie, chyba że nadawca popełnia jakieś wykroczenia karalne. Nic takiego się nie zdarzyło, więc uważam, że dopóki nie ma zakończonego procesu i KRRiT nie przyznała powtórnie koncesji kanałowi TVN24, nie mamy prawa pracować nad żadnymi zmianami w ustawie o radiofonii i telewizji. To się nie może zdarzyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jeszcze głos uzupełniający, przewodnicząca poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie przewodniczący, żeby ułatwić nam ten dzień, od razu składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. To nieco przedwcześnie, ale dobrze, że jesteśmy uprzedzeni. Dziękuję bardzo, czy jest głos przeciwny do wniosku pani przewodniczącej? Proszę bardzo. Do tego poprzedniego wniosku oczywiście.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, szanowni państwo, oczywiście to jest rzecz dziwna, że nie pozwala się polskiemu parlamentowi pracować nad uszczelnieniem systemu europejskiego. Tu chodzi o to, żeby nadawcy byli współwłaścicielami europejskiego systemu gospodarczego. Argumentem jest to, że rozpoczęta jest procedura przyznawania koncesji. Jest to argument całkowicie nieuzasadniony. Uważam, że polski parlament ma prawo pracować nad tego rodzaju rozwiązaniami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, przechodzimy do głosowania. Oczywiście głosujemy za pomocą… Słucham? Proszę bardzo, pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Chciałem zgłosić wniosek przeciwny w stosunku do wniosku pani Śledzińskiej-Katarasińskiej. To jest symboliczne, że twarzą rzekomej obrony wartości wolności mediów Koalicji Obywatelskiej jest pani Śledzińska-Katarasińska, która uczestniczyła w komunistycznych, antysemickich nagonkach z 1988 roku…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie przewodniczący, powinien pan reagować na takie wypowiedzi, naprawdę!

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Jest to absolutnie niedopuszczalne, aby taka osoba w dyskusji na temat wolności mediów uczestniczyła. Była pani zanurzona w komunistyczny system. Jest pani ostatnią osobą, która będzie polskich posłów pouczała o tym, jak powinny funkcjonować media. Procedujmy normalnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przechodzimy do głosowania.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Panie przewodniczący, powinien pan zwrócić uwagę, naprawdę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przechodzimy do głosowania, bo dalsza dyskusja…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Poseł Kowalski nie może mnie urazić, więc się nie denerwujcie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobra. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za skreśleniem punktu trzeciego z porządku obrad? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Rozumiem, że wyłącznie członkowie komisji zdążyli oddać głos. Jeszcze ktoś nie zagłosował? Rozumiem, że wszyscy zagłosowali, nie tylko podnosząc ręce, ale głosując poprzez urządzenie. W takim razie zamykamy głosowanie. Proszę o podanie wyników. Oddano 29 głosów, 12 głosów za, 16 głosów przeciw, 1 wstrzymujący się. Wniosek został odrzucony.

Przechodzimy zatem do rozpatrzenia porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Punkt pierwszy to rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie sprawozdania KRRIT w sprawie działalności w 2020 r. Ponieważ ta poprawka była poprawką klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, rozumiem, że pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska zabierze głos. Bardzo proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Proszę państwa, złożyliśmy wniosek o odrzucenie sprawozdania z działalności KRRiT w 2020 r. z trzech powodów. Po pierwsze – trwający 10 miesięcy proces przyznawania koncesji kanałowi TVN24 został zakończony niczym. Po drugie – brak zdecydowanej reakcji na naruszenia ze strony telewizji publicznej w trakcie kampanii prezydenckiej. Trzeci powód – cały czas ślimaczące się prace nad systemem pomiaru oglądalności. To w skrócie. Gdyby chcieć wymienić wszystkie wady i grzechy KRRiT, to zabrałoby to bardzo dużo czasu. Była debata, wszyscy wiemy – to jest instytucja, która przestała pełnić swoją konstytucyjną rolę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak za czasów Platformy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

I w związku z tym składamy taki wniosek. Tak jak powiedziałam, to jest instytucja, która broni wolności słowa, hejterów i propagandzistów z telewizji publicznej. Instytucja, która broni i dba o wolność kłamliwej informacji ze strony przedstawicieli rządu. Tyle. Stąd taki wniosek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Zgłaszał się poseł Tomasz Zieliński. Proszę.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgłaszam wniosek przeciwny. KRRiT działa zgodnie z ustawowymi kompetencjami, a nie jakimiś wyimaginowanymi. Dba o pluralizm mediów. Wiem, że czasami to ciężko jest przyjąć. Przyzwyczailiśmy się, jak kiedyś, kilka lat temu, funkcjonowało to całkiem inaczej. Przewodniczący Krajowej Rady przedstawił bardzo wyczerpujące sprawozdanie na Komisji. Toczyła się dyskusja, która bardziej dotyczyła sytuacji bieżącej, niż problemów w 2020 r. Szanowni państwo, uważam, że KRRiT działa zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan przewodniczący KRRiT chciałby odnieść się do głosów i poprawki? Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ta dyskusja toczy się już od kilku posiedzeń, więc chyba nie mam tu specjalnie nic więcej do dodania. Chyba też państwo nie oczekujecie

ode mnie dodatkowych wyjaśnień, bo żadne nowe elementy tu się nie pojawiły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Jeszcze pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, od kiedy jest nowy skład Krajowej Rady, odnoszę wrażenie, że Krajowa Rada dba o pluralizm. Dba o to, żeby była wolność w mediach. Co do zaprzestania dbałości, to ja sobie przypominam w poprzednim okresie, kiedy Krajowa Rada była zdominowana przez koalicję PO i PSL. To tam doszło do skandalicznej sprawy nieprzyznania koncesji TV Trwam, niewpuszczenia jej na multipleks. Nawet zakładano fałszywe firmy, które składały wnioski i im przyznawano miejsce na multipleksie. To było łamanie zasad wolności, równego dostępu do opinii publicznej – pewnego segmentu naszego życia. Przypomnę, że w Polsce wciąż jeszcze, mimo chęci i życzeń skrajnej lewicy, większość Polaków jest katolikami. Takich informacji KRRiT starała się nie dopuścić do opinii publicznej. To było skandaliczne zachowanie. Dopiero po zmianie składu, Krajowa Rada odzyskała działalność, można powiedzieć… No właśnie mam dobrą pamięć, pamiętam co robiła Krajowa Rada, kiedy wy rządziliście. Pamiętam na Komisji, kiedy było sprawozdanie przyjmowane, kiedy ja pytałem, dlaczego na multipleks nie wpuszcza się TV Trwam? No bo są inne telewizje, które zgłosiły się i dostały koncesję. A później się okazało, że były to firmy krzak, specjalnie stworzone, żeby zablokować wejście TV Trwam. To wtedy było łamanie zasad demokracji i konstytucji, a nie teraz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, potem pan poseł Michał Szczerba. Na podsumowanie pani poseł wnioskodawca.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, by podsumować tę błyskotliwą wypowiedź pana posła Suskiego, trzeba państwu wszystkim przypomnieć, że pluralizm mediów polega na tym, że wszyscy członkowie KRRiT reprezentują Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, skoro jesteśmy w punkcie dotyczącym sprawozdania KRRiT, to być może jest to dobry moment, żeby wyjaśnić sytuację, która miała miejsce 22 lipca, czyli w dniu, w którym trwały obrady KRRiT w sprawie przedłużenia koncesji dla stacji TVN24.

Wówczas, panie przewodniczący, mieliśmy do czynienia z sytuacją niebywałą, z sytuacją nadzwyczajną. Mianowicie, w trakcie tych obrad, do KRRiT wkroczył obecny tutaj poseł Marek Suski, który de facto przerwał posiedzenie Krajowej Rady, wyciągając z tego posiedzenia jedną z członkiń, zresztą byłą posłankę i byłą senator z PiS-u, panią Elżbietę Więcławską-Sauk. W piątek byliśmy z panem posłem Jońskim gośćmi pana przewodniczącego Kołodziejskiego. Do tej pory nie otrzymaliśmy notatki służbowej dotyczącej spotkania posła Marka Suskiego w KRRiT.

Chciałbym powiedzieć, że z taką sytuacją, z taką swoistą presją, a może nawet próbą ingerencji w posiedzenie Krajowej Rady, mieliśmy do czynienia po raz pierwszy. Chciałbym przede wszystkim zapytać pana, czy pan poseł Marek Suski, jako wiceprzewodniczący tej Komisji, występował w imieniu tej Komisji, czy też była to jego indywidualna, autorska interwencja poselska w trakcie obrad, która dotyczyła, a pamiętajmy, to był dzień, w którym dwukrotnie głosowano nad przedłużeniem koncesji dla stacji TVN24. Chciałbym zapytać o rolę pana Marka Suskiego tego dnia w trakcie obrad. Chciałbym, żeby do tej sprawy ustosunkował się pan przewodniczący Kołodziejski. Jeżeli jest obecna na sali, to również pani członkini KRRiT, ale w szczególności pan Marek Suski. Wtedy

nie znalazł czasu dla dziennikarzy, a w tej chwili rozmawiamy o sprawozdaniu KRRiT. Rozmawiamy o organie konstytucyjnym, który został wyposażony w potężne prawa kreacyjne, poważne prawa koncesyjne i nadzorcze. W związku z powyższym, to jest ten moment, żeby pan Marek Suski, żeby pan przewodniczący Kołodziejski, żeby członkini Krajowej Rady, a w szczególności pan przewodniczący, odpowiedzieli na pytania, które w tej chwili zadałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, ale my teraz dyskutujemy o sprawozdaniu KRRiT za 2020 r. Sprawa, którą pan poruszył dotyczy 2021 r. Możemy zorganizować posiedzenie Komisji Kultury, na którym przeanalizujemy czy pan poseł Michał Szczerba wraz z drugim panem posłem próbowali jakoś wpływać na działania…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ale panie przewodniczący, my złożyliśmy pismo…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę, bo teraz ja mówię, proszę na razie słuchać. Możemy też przebadać, czy pan poseł Michał Szczerba wraz z drugim panem posłem próbowali wpłynąć na organ konstytucyjny, jakim jest KRRiT, jak również przeanalizować wtedy rozmowę pana przewodniczącego Marka Suskiego. Rozpatrzylibyśmy to całościowo na którymś z kolejnych posiedzeń Komisji. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja nie chciałabym, aby nie było odpowiedzi na pytanie pana posła Szczerby. Co prawda, to pytanie nie łączy się bezpośrednio ze sprawozdaniem za 2020 r., ale z instytucją – jak najbardziej. Wracając do sprawozdania KRRiT za 2020 r. i wniosku o nieprzyjmowanie sprawozdania, chcę tylko powiedzieć panu przewodniczącemu Suskiemu, że TV Trwam nie otrzymała koncesji w pierwszym podejściu, ponieważ nie przedstawiła właściwych dokumentów. Była wielokrotnie proszona przez KRRiT o uzupełnienie tej dokumentacji. Ostatecznie, kiedy uzupełniła tą dokumentację, miejsce na multipleksie otrzymała. I to otrzymała od tamtej Krajowej Rady, a nie od tej Krajowej Rady. Bardzo proszę, aby publicznie, korzystając z obecności mediów, nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, bo nie ma to najmniejszego sensu. Telewizja Trwam była i jest na multipleksie. I tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej, ale pominęła pani jednak to, że Polacy przez kilka lat upominali się o koncesję dla TV Trwam, która była przez establishment traktowana jako coś gorszego, co nie ma prawa uczestnictwa. No, ale nic. Proszę państwa, pan przewodniczący Marek Suski w odniesieniu do zgłoszonych dzisiaj uwag.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry, szanowni państwo, rzeczywiście – w końcu TV Trwam uzyskała miejsce na multipleksie, kiedy setki tysięcy ludzi protestowało. Nawet obywatele wyjechali do Brukseli, żeby tam protestować, skarżyć się, że w Polsce jest łamana demokracja przez PO z PSL. W końcu, po zdemaskowaniu tych fikcyjnych firm, nie było już żadnych podstaw, żeby TV Trwam nie uzyskała miejsca na multipleksie. Miliony Polaków się o to upominało i nawet wy nie jesteście w stanie zmienić polskiego społeczeństwa, choć wam się to marzy. Dokładnie tak było. Widziałem te setki tysięcy ludzi na ulicach Warszawy. Byłem też w Brukseli i widziałem tę manifestację przed Parlamentem Europejskim. Obywatele skarżyli się na waszą niedemokratyczną władzę.

Ubecy, ruscy agenci i różni przestępcy nas nie lubią, dlatego że obniżyliśmy funkcjonariuszom SB wynagrodzenia, niesłuszne wysokie emerytury. Nienawidzą nas, nawet grożą, że nas zlikwidują, zamkną itd. Do mnie osobiście dzwoniła jedna funkcjonariuszka SB mówiąc, że jak Platforma wygra wybory, to osobiście pana zamknę w więzieniu. Są tacy, którzy nas nienawidzą. Póki co, jeszcze nie wygraliście wyborów. Kwestia czasu – pewnie. Mamy czas.

Co do mojej wizyty w Krajowej Radzie, szanowni państwo, byłem tam, ponieważ jest ustawa, która dotyczy Krajowej Rady. Myślę, że dzisiaj Krajowa Rada przedstawi pro-

pozycję pewnej poprawki, o której rozmawialiśmy, o okresach przejściowych. Takie spotkanie miało miejsce. Przypomnę, że jako poseł wnioskodawca mam prawo rozmawiać z organem, którego to dotyczy. Nie jest to ani zakazane, ani w żaden sposób nie jest to niczym złym. Wręcz przeciwnie – jest to obowiązek, jeśli pisze się ustawę, żeby się konsultować. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, nie brałem udziału w posiedzeniu Krajowej Rady. Spotkaliśmy się z panią Elżbietą Sauk w jej gabinecie. Chwilę rozmawialiśmy i wymieniliśmy uwagi na temat ustawy. To tyle. Insynuacje posłów o jakichś naciskach…Rzeczywiście – nacisnąłem tam na guzik od windy. To był jedyny nacisk jaki tam wykonałem. Tyle mogę odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Czekamy na notatkę ze spotkania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie sporządzałem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Poprosimy Krajową Radę o notatki z obu spotkań, o których dzisiaj była mowa. Pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ja tylko jednym zdaniem, dotyczącym tej sprawy TV Trwam i manifestacji. Chciałabym przypomnieć rozbawionym politykom opozycji, że wtedy odbyła się jedna z największych manifestacji w historii Polski. Zorganizowana przez „Solidarność”, kluby „Gazety Polskiej”, Rodziny Radia Maryja, która zebrała w Warszawie grubo ponad 100 tys. ludzi z całej Polski. Wszyscy przemaszerowaliśmy – ja też tam wtedy byłam – domagając się wolności słowa i pluralizmu, którego pod rządami PO i PSL, nie było.

Przypomnę jeden, drobny przykład, kiedy Bronisław Komorowski zeznawał przed sądem na temat swoich związków z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi. Zdominowane i podporządkowane linii rządowej Platformy Obywatelskiej i PSL wszystkie telewizje wtedy, zarówno publiczne, jak i komercyjne, mimo obecności na tej rozprawie, nie zająknęły się słowem na ten temat. Jeden, jedyny Michał Rachoń z telewizji Republika i z portalu Niezależna, transmitował to przez telefon. To były wtedy zasady obowiązujące w państwie rządzonym przez PO i PSL. To była wasza wolność słowa. Więc teraz nie rechoczcie, gdy o tym mówimy. Demonstrujecie tę samą pogardę, którą demonstrowaliście wobec wolności słowa przed laty.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Bardzo proszę, pani Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Pani przewodnicząca Lichocka opowiada rzeczy, które sama sobie w swojej głowie poukładała. To jest pani wizja przeszłości. Proszę zapytać członków KRRiT dlaczego TV Trwam od razu nie dostała miejsca na multipleksie. Dostała go i na tym multipleksie jest. Najnormalniej w świecie państwo manipulujecie ludźmi. Nie było najmniejszej potrzeby tych manifestacji…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pamiętamy jak było.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Państwo oczywiście po swojemu interpretujecie fakty. Wystarczyło, że TV Trwam złożyła prawidłowo wniosek i dostała miejsce na multipleksie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, przechodzimy do głosowania. W trakcie drugiego czytania do komisyjnego projektu uchwały w sprawie sprawozdania KRRiT z działalności w 2020 r. zawar-

tego w druku 1396, zgłoszono jedną poprawkę. Właśnie będziemy nad tą poprawką głosować. Poprawka została zgłoszona przez klub parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki? Dziękuję, kto jest przeciw? Dziękuję, kto się wstrzymał? Dziękuję, rozumiem, że wszyscy zagłosowali – nie tylko przez podniesienie ręki. W takim razie proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyników. Oddano 29 głosów. Za 13 głosów, przeciw 16. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła powyższą poprawkę. Projekt uchwały na posiedzeniu plenarnym Sejmu RP przedstawi reprezentant Komisji. Proponuję na przedstawiciela Komisji wybrać, jak dotychczas, pana posła Tomasza Zielińskiego. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Rozumiem, że pan poseł Tomasz Zieliński się zgadza kontynuować pracę. Dziękuję.

Przystępujemy zatem do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. W trakcie drugiego czytania do komisyjnego projektu uchwały w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r., zawartego w druku 1397 zgłoszono jedną poprawkę. Jest to również poprawka klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej. Rozumiem, że zabierze głos pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Rada Mediów Narodowych jest sztucznym tworem, który powstał dla władztwa grupy politycznej Prawo i Sprawiedliwość. Rada Mediów Narodowych odebrała kompetencje konstytucyjnemu organowi KRRiT i zamieniła się w swoiste biuro kadr, które dokonuje wymiany zarządów i rad nadzorczych spółek mediów publicznych oraz ostatnio także Polskiej Agencji Prasowej. Nieznane są kryteria doboru tych osób do tych gremiów. Nie ma żadnych konkursów. Wszystko jest w jakiejś wielkiej konfidencji. Do przegłosowania wszystkich decyzji Rady Mediów Narodowych wystarczą trzy głosy na pięć. Te trzy głosy to jest przewodniczący Czabański, wiceprzewodnicząca Lichocka oraz wiceprzewodnicząca Elżbieta Kruk. Dwa głosy to przedstawiciele tzw. prezydenccy, czyli osoby wskazane przez kluby opozycyjne. Te dwa głosy nie mają najmniejszego znaczenia.

Nawet ostatnio w Komisji rozpatrywaliśmy ostatnie decyzje Rady Mediów Narodowych, gdzie wymieniano prezesów dwóch spółek radiowych. Nawet koledzy pana przewodniczącego Czabańskiego wskazywali, że niedobrze jest, kiedy się złych wymienia na gorszych. Zobaczyliśmy, że może nie jest to właściwa instytucja. Ponieważ nie bardzo właściwie wiadomo po co jest Rada Mediów Narodowych, stąd jest wniosek, aby nie przyjmować jej sprawozdania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się poseł Krzysztof Mieszkowski i potem poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Szanowni państwo, by kontynuować to, co powiedziała przed chwilą pani posłanka Katarasińska, chcę państwu przypomnieć, że 16 kanałów regionalnych Telewizji Polskiej jest podporządkowanych PiS. 9 programów ogólnopolskich Polskiego Radia również podlega pod jurysdykcję PiS. 17 lokalnych rozgłośni radia również podlega pod PiS. Mamy więc do czynienia z przejęciem i zawłaszczeniem telewizji, radia publicznego, a więc upartyjnieniem mediów publicznych. To jest po prostu skandal. To dzieje się za sprawą Rady Mediów Narodowych, która jest narzędziem politycznym w rękach PiS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, teraz pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnoszę wrażenie, tak jak na Komisji, że tutaj nie rozmawiamy o informacji na temat działalności Rady Mediów Narodowych za 2020 r. – czy jest ono merytoryczne, czy jest właściwe, jakie ma elementy, co niektórzy mogą kwestionować, co się niektórym podoba.

To wszystko dalej opiera się tylko na jednym zarzucie, że to jest organ niekonstytucyjny, działający niezgodnie z przepisami i nie powinniśmy w ogóle o nim rozmawiać. Szanowni państwo, Rada Mediów Narodowych działa zgodnie z obowiązującymi prze-

pisami, które uchwalił Sejm. Dobrze wykonuje swoje kompetencje, tak jak trzeba. Nie przekracza ich. Jeżeli chcemy rozmawiać o informacji, to rozmawiajmy merytorycznie. Co może nam się podobać, co może nam się nie podobać. A jeżeli wychodzimy z założenia, że nie ma co rozmawiać, bo Rady Mediów Narodowych nie powinno być, to dyskusja jest zbędna. Składam wniosek przeciwny, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, teraz pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadając na tę uwagę, to ja powiem wprost co do sprawozdania. Mówiłem już z trybuny parlamentu, ale dzisiaj powiem jeszcze raz. Szanowni państwo, w tym sprawozdaniu są błędy formalne. Pierwszy jest taki, że państwo piszecie, że spotkaliście się 14 razy, a ze sprawozdania wynika, że 12. Chyba, że popełniliście błąd i nie wpisaliście waszych posiedzeń. Nie wiem, czy państwo się z tym zapoznaliście, ale Rada Mediów Narodowych od lutego do lipca nie spotkała się ani razu. Odpowiadając pani poseł Katarasińskiej po co jest ta Rada Mediów Narodowych – po to, żeby brać pieniądze. Rada Mediów Narodowych w ubiegłym roku kosztowała polskiego podatnika 1 mln 58 tys. zł. Rozumiem, że członkowie Rady, jak i pan przewodniczący, otrzymują odpowiednie uposażenie za tę gotowość. Uchwał podjęliście państwo w sumie 33 przez cały rok. Strasznie się państwo napracowali.

Całkowicie przychylam się do pani poseł Katarasińskiej, że jest to byt, którego nie powinno być, którego kompetencje powinny być w ramach KRRiT. Tak było konstytucyjnie, a państwo stworzyliście byt, który powołuje, odwołuje członków rad nadzorczych, prezesów. Przypomnę, że w Polskim Radiu Szczecin funkcję redaktora naczelnego sprawuje człowiek, który ma wyrok. I to jest państwa nominacja.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Michał Szczerba, proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałbym tylko uzupełnić wypowiedź pana posła Rzepy. Pan poseł Rzepa zastosował pewnego rodzaju porównanie, aby wyjaśnić po co jest Rada Mediów Narodowych. Powiedział, że dla kasy. Chciałbym dodać, że nie tylko dla kasy, ale również dla stanowisk. Chciałbym zapytać przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, jak wygląda aktywność Rady i odniesienie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r. o sygnaturze K13/16 w sprawie, która została zainicjowana przez Rzecznika Praw Obywatelskich oraz grupę posłów. W tym wyroku TK, jeszcze wtedy w prawidłowym składzie, uznał, że niekonstytucyjne jest całkowite wyłączenie KRRiT z procedury obsadzania organów spółek publicznej radiofonii i telewizji.

W związku z powyższym konieczne jest dokonanie zmian przepisów ustawy o radiofonii i telewizji w tym zakresie oraz włącznie KRRiT w procedury powoływania i odwoływania władz mediów publicznych. W związku z tym pojawia się pytanie: jakie zmiany legislacyjne proponował czy zainicjował przewodniczący Rady Mediów Narodowych, tudzież sama Rada w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, jeszcze pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, jeszcze tylko chciałam powiedzieć, że to rzeczywiście były dokonania ubiegłoroczne, o czym nie wspomniałam. Otóż mimo licznych monitów, uwag i prób zmiany sytuacji, Rada Mediów Narodowych nie zareagowała na skandaliczne prowadzenie Polskiego Radia przez panią prezes, która to pani prezes między innymi doprowadziła do tego, że Polskie Radio straciło flagową antenę – trójkę.

Całe Polskie Radio traci słuchaczy i prestiż, który miało jeszcze nie tak dawno. Powiedziałabym, że nawet jeszcze za tej władzy, tylko przy innym prezesie. W tej chwili Rada

Mediów Narodowych sankcjonuje na stanowisku prezesa Radia osobę, która doprowadza tę instytucję do upadku.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej, czy pan przewodniczący Krzysztof Czabański chciałby się odnieść? Bardzo proszę, pan przewodniczący Krzysztof Czabański.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję panie przewodniczący, w paru sprawach tylko. Po pierwszy chciałem powiedzieć, że ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tu jest pytanie o maskę. Rozumiem, że pan przewodniczący zdjął maskę tylko do wystąpienia, bo widziałam, że był pan przed chwilą w masce.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Jeżeli to państwu przeszkadza, to założę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Są tutaj uwagi państwa posłów. Myślę, że trzeba je uwzględnić.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Już założyłem, mam nadzieję, że mnie słychać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Słyszymy pana w dalszym ciągu.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, to ono odnosiło się do ustawy, która już nie jest w obiegu prawnym, która nie obowiązuje. Dotyczyło to tzw. małej ustawy medialnej, przejściowej. Rada Mediów Narodowych działa na podstawie zupełnie innej ustawy. Działa zgodnie z prawem, wypełniając kompetencje i obowiązki wyznaczone przez tę ustawę. Jej głównym zadaniem jest stabilność kadrowa spółek radiofonii i telewizji publicznej oraz Polskiej Agencji Prasowej. Tak wynika z ustawy.

Mogę państwa zapewnić i możecie to zaobserwować sami, że sytuacja kadrowa w tych spółkach jest stabilna. Co nie znaczy, że się wszystkim podoba. Jest stabilna. Nasze główne zadanie jest wypełniane. To jest podstawa mojego wniosku do państwa o zaakceptowanie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r. Nie będę wchodził w polemiki z poglądami poszczególnych posłów, czy to na temat Programu Trzeciego Polskiego Radia, czy na inne tematy. Jak wiemy, wyszły bardzo nieprzyjemne rzeczy, jeśli chodzi o bohaterów programu Trzeciego, którzy dopuszczali się manipulacji wobec słuchaczy. W efekcie pozakładali własne radia internetowe. Być może mieli w ogóle taki plan od początku. Ale mówię – nie chcę w to wchodzić, to są sprawy wewnętrzne Polskiego Radia.

Jeden z posłów spytał o to, czy Rada Mediów Narodowych wystąpiła z inicjatywą legislacyjną. Nie mamy takich uprawnień, żeby występować z inicjatywą legislacyjną. Nie wystąpiliśmy z taką inicjatywą. Jeśli chodzi o usytuowanie Rady i o zakres jej kompetencji i ewentualną dyskusję na temat kompetencji personalnych KRRiT i Rady Mediów Narodowych. Wydaje mi się, że to główna sprawa, która była do wyjaśnienia. Pokazane jest, że działamy zgodnie z ustawą, wypełniając w pełni jej literę i ducha i zapewniając stabilność kadrową spółek, co nie było takie proste w ubiegłym roku, ponieważ, jak wiemy, pandemia zagrażała ciągłości działania wszelkich spółek, w tym także medialnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Rozumiem, że pan poseł Krzysztof Mieszkowski chciał jeszcze dopytać. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Absolutnie podzielam pogląd pana przewodniczącego Czabańskiego, że sytuacja kadrowa w radiu i telewizji jest stabilna. Otóż jest stabilna i państwo po prostu obsadziliście wszystkie rozgłośnie regionalne i ogólnopolskie, a także telewizję publiczną, swoimi ludźmi. Ta sytuacja rzeczywiście jest stabilna. Państwo pod tym względem jesteście absolutnie wyjątkowi. Nie pamiętam takiego przypadku po 1989 r., żeby media publiczne były tak upartyjnione, jak są upartyjnione za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, przechodzimy do głosowania, przypomnę jeszcze raz, że w trakcie drugiego czytania…

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie przewodniczący, jeszcze pytanie, jeśli mogę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak?

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytanie do pani poseł Lichockiej. Mam nadzieję, że w tej sprawie pani poseł nie będzie w swojej sprawie głosowała.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Przechodzimy do głosowania. W trakcie drugiego czytania do komisyjnego projektu uchwały w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r. zawartego w druku 1397, zgłoszono jedną poprawkę.

Przechodzimy do głosowania nad nią. Kto z pań i panów posłów ja za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Czy wszyscy zdążyli oddać głos? Nikt nie zgłasza, czyli że wszyscy. Zamykamy głosowanie, proszę o podanie wyników. Głosowało 29 osób, za oddano 13 głosów, 16 przeciw, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła powyższą poprawkę.

Projekt uchwały na posiedzeniu plenarnym przedstawi reprezentant Komisji Kultury i Środków Przekazu. Proponuję konsekwentnie, aby przedstawicielem Komisji wybrać, jak dotychczas, także i w tym punkcie, pana posła Tomasz Zielińskiego. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Czy pan poseł Tomasz Zieliński wyraża zgodę?

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Wyraża. W takim razie pan poseł Tomasz Zieliński przedstawi sprawozdanie Komisji na posiedzeniu Sejmu RP.

Przystępujemy zatem do realizacji punktu trzeciego porządku obrad. Już długo dyskutujemy, więc myślę, że teraz będzie już krótko. Ktoś się zgłasza?

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A to chwileczkę, najpierw informuję, że marszałek sejmu skierowała w dniu 8 lipca br. poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 1389) do pierwszego czytania do Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu, pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Rozumiem, że po przedstawieniu ustawy przez posła wnioskodawcę, będą wnioski formalne.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Nie, już teraz możemy zagłosować, mamy wniosek o odrzucenie, więc proponuję, żebyśmy zagłosowali. Może okaże się tak, że nie mamy nad czym debatować.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, tak, wniosek o odrzucenie, ale raczej po przedstawieniu projektu.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Ale po co przedstawiać, jak my nie chcemy nad tym debatować.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No, jak to po co przedstawiać?!

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Jak to po co przedstawiać? To jest ustawa, która powinna być wyrzucona do kosza na śmieci.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No dobrze, to możemy tak zrobić. Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Łukasz Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, Łukasz Nykiel – Biuro Legislacyjne. Tak jak pan przewodniczący przeczytał, art. 39 ust. 1regulaminu Sejmu stanowi o obligatoryjnych elementach pierwszego czytania, czyli uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Dlatego też nie jest możliwe poddanie pod głosowanie *a priori* wniosku o odrzucenie projektu bez przeprowadzenia pierwszego czytania. Po zamknięciu tego etapu powinniśmy jako pierwszy poddać pod głosowanie wniosek pani poseł Scheuring-Wielgus, ewentualnie wcześniej wnioski formalne, jeżeli będą one rozstrzygały o sposobie procedowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Żeby dopytać, przedstawienie wniosków formalnych po przedstawieniu… mogą być teraz, tak?

Legislator Łukasz Nykiel:

Wnioski formalne mogą być zgłoszone w każdej chwili, jeżeli zostaną prawidłowo zgłoszone i będą wnioskami formalnymi, powinny być poddane pod głosowanie niezwłocznie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Chyba pierwszy zgłaszał się poseł Jarosław Rzepa, następnie pani poseł Joanna Sensyszyn.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Szanowny panie przewodniczący, mam wniosek formalny. Ponieważ pan marszałek Piotr Zgorzelski zlecił ekspertyzy i one wpłynęły do Biura Analiz Sejmowych. Ekspertyzy zostały wykonane przez pana profesora Jacka Zaleśnego, pana profesora Macieja Rogalskiego, pana doktora Bartłomieja Opalnickiego w temacie: „czy rozwiązania zawarte w poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, druk 1389, są zgodne z przepisami Konstytucji RP, prawem Unii Europejskiej oraz Traktatem Polsko-Amerykańskim o stosunkach handlowych i gospodarczych w zakresie udzielania przez KRRiT koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych”.

Myślę, że te dokumenty są istotne z punktu widzenia naszej dzisiejszej dyskusji. Panie przewodniczący, bardzo bym prosił, aby zostały dołączone do naszych obrad. W związku z tym prosiłbym o odroczenie, aby się zapoznać z ekspertyzami, które wpłynęły. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Rozumiem, że wniosek o odroczenie. Dobrze, teraz pani poseł Joanna Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Czuję się w obowiązku przypomnieć posłom PiS i Konfederacji, że Sejm ma tworzyć dobre prawo dla Polski i Polaków, a nie przeciwko konkretnym ludziom i podmiotom prawnym.

Niestety projekt, który właśnie procedujemy, został napisany pod jednostkowy przypadek, a konkretnie, aby wyeliminować TVN24 z rynku medialnego. Nie jest to prze-

myślana norma generalna, której wprowadzenie byłoby potrzebne i regulowało rynek medialny. Wręcz przeciwnie – jest to norma sprzeczna z Konstytucją RP, która będzie szkodzić Polsce. Jest również sprzeczna z międzynarodowymi umowami, które Polska zawarła. Także zastanówcie się dobrze…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale jaki jest wniosek formalny pani poseł? Proszę przedstawić wniosek formalny.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Wniosek formalny, żeby oczywiście wyrzucić do kosza ten idiotyczny projekt.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale to jest wniosek w pewnym sensie merytoryczny, a nie formalny. Dobrze. Kto z wnioskiem formalnym?

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Jak najbardziej merytoryczny.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli nie formalny. Na razie go nie rozpatrujemy. Zgłaszał się pan poseł Piotr Adamowicz, pan poseł Mirosław Suchoń oraz pani marszałek. W kolejności zgłoszeń. Proszę, pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję panie przewodniczący, szanowni państwo, sprawa wlokącego się przedłużenia koncesji dla stacji TVN24 oraz legislacyjnego zmuszenia właścicieli do sprzedaży jest uważnie obserwowana i komentowana przez administrację amerykańską, organy zrzeszeń oraz organizacji, których Polska jest członkiem.

W kontekście wspomnianych działań, Polska stawiana jest w niekorzystnym świetle – jako państwo ingerujące w wolność i niezależność mediów. W związku z tym wnoszę o odroczenie posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu zaproszenia Ministra Spraw Zagranicznych na posiedzenie Komisji i przedłożenie opinii na temat skutków uchwalenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druk 1389) na relacje polsko-amerykańskie oraz rynek polski na arenie międzynarodowej. Podstawa prawna w pisemnym wniosku, który przedkładam w tej chwili.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi, teraz pan poseł Mirosław Suchoń, proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, kiedy mówimy o tym procesie, który się toczy, to nie możemy nie myśleć też o walorach związanych z inwestycjami. Przypomnę, że to jest chyba największa inwestycja amerykańska w Polsce. Decyzje, które PiS próbuje przepychać kolanem przez parlament de facto mają skutkować odebraniem koncesji tej największej inwestycji amerykańskiej w Polsce. One nie pozostaną bez wpływu na wiarygodność Polski w zakresie inwestycji.

W zasadzie, jeśli przepchniecie to państwo przez parlament, to każdy inwestor, który będzie analizował ten przypadek, dojdzie do wniosku, że w Polsce nie można w sposób pewny inwestować swoich środków, bo zawsze znajdzie się ktoś, kto dla własnego widzimisię, interesu politycznego, doprowadzi do takich zmian, które poskutkują, że ta inwestycja przepadnie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, jaki jest wniosek formalny pana posła?

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny o przerwę w posiedzeniu, odroczenie posiedzenia i zaproszenie na to posiedzenie ministra właściwego do spraw gospodarki, który przedstawi możliwe konsekwencje dotyczące wpływu tej decyzji na wizerunek inwestycyjny Polski, na stosunki z kapitałem zagranicznym oraz na rynek medialny w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, proszę pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ja chciałam tylko nawiązać do wypowiedzi pana posła Rzepy. My również posiadamy opinię prawną pana profesora Jędrzeja Skrzypczaka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Posiadamy opinię w sprawie zmiany ustawy o radiofonii i telewizji, dotyczącej procesu koncesyjnego i jego zgodności z polską konstytucją. Chcielibyśmy, aby także ta opinia dotarła do państwa posłów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani marszałek. Czyli mamy kilka wniosków formalnych, ale wszystkie są o odroczenie obrad. Rozumiem, że możemy głosować je łącznie – to jest pytanie do Biura Legislacyjnego.

Legislator Łukasz Nykiel:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście, te wszystkie wnioski sprowadzają się do odroczenia posiedzenia Komisji, dlatego też Biuro proponuje poddać pod głosowanie wniosek o odroczenie posiedzenia.

Ewentualnie, jeśli ten wniosek uzyska większość, należałoby wtedy, zgodnie z wolą wnioskodawców poszczególnych wniosków wystąpić do instytucji, które zostały wskazane przez państwa posłów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, przechodzimy do głosowania.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Panie przewodniczący, był również wniosek o przerwę. Czym innym jest wniosek o przerwę, a czym innym o odroczenie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pani poseł określiła swój wniosek jako wniosek merytoryczny, a nie formalny.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Ale to nie mój.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A, to może jeszcze jakiś niezgłoszony. Przechodzimy do głosowania wniosku o odroczenie obrad, myślę, że wszystko jest dla wszystkich już przejrzyste. Kto jest za odroczeniem obrad? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę sprawdzić, czy pani poseł udało się zagłosować.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Już mam, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy wszystkim członkom Komisji Kultury i Środków Przekazu udało się oddać głos? Rozumiem, że tak, bo nikt się nie zgłasza. Proszę w takim razie o zamknięcie głosowania i podanie wyników. Głosowało 29 osób, za głosów 12, 16 głosów przeciwko, 1 osoba się wstrzymała. Wniosek o odroczenie obrad został odrzucony.

Przechodzimy do przedstawienia projektu. Po przedstawieniu projektu w debacie, oprócz państwa posłów, głos będą mogli zabrać goście, tak że jak najbardziej pan będzie miał możliwość wypowiedzi. Bardzo proszę pana posła Marka Suskiego o uzasadnienie projektu ustawy. Bardzo proszę, pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, projekt, jak trudno nie zauważyć, wzbudza wielkie kontrowersje. Moim zdaniem są one przesadne, ponieważ ten projekt jedynie doprecyzowuje regulacje, które już istnieją. W przepisach jest zapis mówiący o 49% udziału podmiotów zagranicznych. Problem polegał na tym, że przepisy były na tyle nieprecyzyjne, że można było je różnie interpretować. Tak naprawdę ten projekt ma na celu doprecyzowanie regulacji umożliwiających efektywne przeciwdziałanie przez

KRRiT kwestii dotyczących wejścia na nasz rynek dowolnych podmiotów spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w tym również podmiotów z państw stanowiących istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego.

Również z tych obowiązujących przepisów można by wysnuć wniosek, że podmioty zagraniczne, spoza EOG są bardziej uprzywilejowane, niż podmioty polskie. Stąd też potrzeba zabezpieczenia polskiego rynku. Te propozycje są uszczelnieniem systemu, który dziś można by było omijać. Kapitał spoza Unii Europejskiej poprzez założenie spółki w Unii Europejskiej mogłoby być interpretowane, że jest to kapitał z obszaru europejskiego. Te przepisy doprecyzowują, że nie mogą być to podmioty zależne, w których udział spoza europejskiego obszaru, jest większy niż 49%.

Stąd też ta ustawa dałaby możliwość polskiej konstytucyjnej KRRiT jednoznaczną interpretację przepisów dotyczących udziału kapitału. To jest w zasadzie wszystko, jeśli chodzi o tę ustawę. Inne kwestie to są okresy wejścia w życie. Okres *vacatio legis* jest dłuższy niż normalnie. Mówimy tu o 30-dniowym terminie od dnia ogłoszenia. W normach zazwyczaj używa się terminu 14-dniowego, a bardzo często przepisy mówią, że przepisy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia ustawy. Ten okres jest długi. Co więcej, w zapisach ustawy jest mowa o 6-miesięcznym okresie od wejścia w życie tej ustawy dostosowania układu kapitałowego w spółkach. Czyli to jest 6 miesięcy plus 1 miesiąc od wejścia w życie tych przepisów. Czyli krótko mówiąc – okres długi. Biorąc pod uwagę, że w tej chwili mamy lipiec, te projekty są procedowane, a przepisy w już obecnie obowiązującej ustawie istnieją o układzie kapitałowym. Ewentualni starający się o koncesję mają dość długi czas na dostosowanie się do przepisów już obowiązujących, nie omijając ich w sposób, który budzi zastrzeżenia.

W ostatnim okresie mamy dość agresywny atak na Polskę. Mieliśmy elementy wojny informacyjnej, hybrydowej. Włamania na konta ministrów i ogłaszanie tych wykradzionych maili na zagranicznych portalach polskojęzycznych. Na szczęście nie mają one zbyt wielkiego zasięgu, ale nie jest wykluczone, że państwa, które są wrogie wobec Polski, mogłyby wejść, wykupując jakąś stację telewizyjną na nasz obszar, bądź wykupując jakieś media radiowe, drukowane gazety, bądź portale i szerzyć nieprawdę w naszym obszarze informacyjnym. Stąd też potrzeba jest zabezpieczyć Polskę przed takimi wydarzeniami, które mogą się stać, a których zapowiedzi obserwujemy.

Ponadto przepisy, jakie obowiązują w Polsce, obowiązują w wielu krajach UE, a nawet są bardziej restrykcyjne. Kiedy wyprzedawano nasz rynek medialny, byliśmy po pierwsze słabi, po drugie, rządzili w Polsce ci, którzy mówili, że kapitał nie ma narodowości. Później boleśnie się przekonywaliśmy, że firmy sprzedane były likwidowane, żeby odzyskać rynek.

Przypomnę prywatyzacje takie jak Ożarów, gdzie zlikwidowano świetnie istniejącą firmę. Wtedy była taka polityka. Media również wyprzedano w Polsce. Dzisiaj znaczna część mediów jest w rękach zagranicznych. Ci, którzy chcieli sprzedać, to wystawili na sprzedaż pewną część mediów i zostały one odkupione. To jest zgodne z prawem. Natomiast w Polsce jest zasadniczo bardzo duży udział podmiotów medialnych. Z krajów europejskich jesteśmy jednym z najsłabiej chronionych krajów. Stąd też ochrona i egzekwowanie istniejących przepisów jest potrzebne. Wszystkie podmioty, które są na naszym rynku i funkcjonują, powinny tym przepisom podlegać i je szanować.

Można powiedzieć, że dziś stoimy przed projektem ustawy, który umożliwi Krajowej Radzie stosowanie przepisów bez furtek, których być może kiedyś ustawodawca nie przewidział. Nie przewidział, że taka będzie sytuacja. Dzisiaj uszczelniamy te przepisy. To wszystko jest w tej ustawie. Cała reszta dorabianej ideologii jest czymś przesadnym. Ta ustawa jest stricte gospodarczym aktem, który ma na celu ochronę polskiego i europejskiego rynku. Państwo jesteście Europejczykami, więc patrzycie na interes Europy. Ja przede wszystkim jestem Polakiem. Niektórzy mówią, że są polskojęzycznymi obywatelami Unii Europejskiej. Więc tym się może różnimy. To tyle szanowni państwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Otwieram debatę. Dodam jeszcze w kontekście…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

A głosowanie nad odrzuceniem? Miało być.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie, to już jest kwestia merytoryczna po debacie. Jeszcze taka uwaga, że uwagi zostały przekazane do państwa posłów przez KRRiT oraz Rzecznika Praw Obywatelskich – są dostępne w systemie informacyjnym Sejmu. Mailami przesłaliśmy do państwa uwagi Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej oraz z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Wszystkie te materiały są również dostępne tutaj, na posiedzeniu Komisji.

Przechodzimy do debaty ogólnej. Jest bardzo duża ilość zgłoszonych osób, a jeszcze mogą się zgłaszać państwo posłowie, więc proszę o dyscyplinę czasową – krótkie, merytoryczne wypowiedzi. Tym bardziej, że mamy już dwa zgłoszenia ze strony naszych gości. Więc, żeby także uszanować gości i dopuścić ich do głosu. Proszę o krótkie, merytoryczne wypowiedzi. Zaczyna pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo, proszę państwa, przed chwilą w glosowaniu, większość posłów z PiS, czy też ze Zjednoczonej Prawicy razem, odrzuciła wnioski o zapoznanie się z trzema ekspertyzami prawnymi odnoszącymi się do tego projektu. Odrzuciła wniosek o zaproszenie i zapoznanie się z opinią waszego ministra spraw zagranicznych. Odrzuciła wniosek o zapoznanie się z opinią waszego ministra właściwego do spraw gospodarczych. Nie ma tutaj, poza Izbą Komunikacji Elektronicznej, ani nadawców… Przepraszam, nie usłyszałam, jeśli był pan przedstawiony… Ani też nie ma możliwości do wysłuchania publicznego. Nie ma żadnej możliwości spojrzenia na ten projekt zmian merytorycznie. Proszę nie mówić, że tu ma być dyskusja merytoryczna.

Jeszcze raz powtarzam, wszelkie zmiany, być może konieczne, ja tego nie wykluczam, mogą być przeprowadzane w momencie, kiedy będzie zamknięty trwający proces koncesyjny. Dopóki nie jest zamknięty ten proces koncesyjny, ta ustawa, jest tylko wyłącznie po to, by zmienić reguły gry w trakcie tego procesu temu koncesariuszowi. To jest projekt, który łamie konstytucyjne standardy stanowienia prawa. To łamie konstytucyjne wolności i godzi w gospodarcze interesy Polski. Jeszcze raz powtarzam. W tle ten nadawca jest nadawcą Stanów Zjednoczonych i obowiązuje nas nawzajem traktat, który mówi o specjalnych relacjach gospodarczych. Ten nadawca to jest największa inwestycja amerykańska w Polsce. Jeżeli ktoś udaje, że to jest taka sobie ustawa, to albo ma odbiorców za mało rozgarniętych, albo nie wiem co. Nie chcę już dalej tego kończyć.

Nowelizacja ma dotyczyć obecnych, a nie nowych nadawców. Przecież to jest nie do pomyślenia. Wszelkie zmiany mogą być z myślą o jakichś nowych nadawcach, którzy będą się starali o koncesję. Proszę bardzo, może tu damy nie wiadomo co, jeżeli większość sejmowa uchwali. Ale nie teraz! Nie teraz i nie do tych, którzy mają tę koncesję. Ta nowelizacja łamie konstytucyjną zasadę zaufania obywateli do państwa i do prawa. Narusza ochronę praw słusznie nabytych tego nadawcy. Łamie art. 14 Konstytucji RP. Wcześniej był art. 2, ale też art. 14 konstytucyjny o wolności środków społecznego przekazu i art. 54 o wolności wyrażania opinii i prawa do informacji. I państwo przechodzicie obok. Nie wiem, czy to jest odwet?

Usłyszałam głos, że „a Nord Stream? Amerykanie nie chcieli nam pomóc”. To w odwecie robicie to tej stacji? A widzowie tej stacji? Przecież mówimy w tej chwili o koncesji dla kanału satelitarnego. Te ograniczenia kapitałowe biorą się stąd, że nadawanie naziemne, to jest dysponowanie dobrami rzadkimi. I dlatego, jeżeli mam dobra rzadkie, to muszę to jakoś sprawiedliwie dzielić. Ale jeśli chodzi o nadawanie satelitarne, to nie są żadne dobra rzadkie i nie ma żadnego problemu.

Więc nie rozumiem czemu służy ta ustawa, dlaczego ona dzisiaj u nas się znalazła i dlaczego jest to projekt poselski i dlaczego nie mam oficjalnego stanowiska rządu. Niech tu przyjdzie pan premier i mi powie, że on się pod tym podpisuje. Zróbmy debatę, zróbmy wysłuchanie publiczne. Spotkajmy się ze wszystkimi nadawcami, ale nie w takim trybie! Tu jeszcze jest Sejm, a nie jakieś spotkanie kółka wzajemnej adoracji. Dołączam się do wniosku o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Nie ma żadnych warunków, żadnych możliwości, żeby nad tą ustawą pracować. Jest ona zła ze swojej istoty.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej, teraz pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący, mamy dostępne opinie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rzecznika Praw Obywatelskich, które są miażdżące dla tej ustawy, dlatego też jako Lewica, złożyliśmy wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Przypomnę, dlaczego tę ustawę należy odrzucić. Dlatego, że ta nowelizacja jest uznana za kolejny rażący przejaw instrumentalizacji prawa dla realizacji interesów partyjnych, czyli interesów PiS. Dlatego, że ten projekt jest przykładem projektu ukierunkowanego przeciwko określonego podmiotowi, tak jak to było w przypadku węgierskiej ustawy wymierzonej w Uniwersytet Środkowo-Europejski albo wymierzony w stację RTL Klub.

Idźmy dalej, musimy zwrócić uwagę na dwie bardzo ważne kwestie w tej sprawie. Ta cała sytuacja z atakiem na TVN jest symbolem walki o wolne media. Jeżeli my, jako posłowie na sali, ale również osoby, które tym tematem się żywo interesują, odpuścimy, to PiS teraz przejmie TVN24, a później rzuci się na kolejnych właścicieli. To nie ma znaczenia, czy to właściciele, którzy mają kapitał zagraniczny, czy mają tylko kapitał polski. Propozycje, które przypuszczam, że będą przez was przedstawiane właścicielom, będą propozycjami nie do odrzucenia. Tak jak to robicie i tak jak mogliśmy to oglądać przez ostatnie sześć lat.

Szanowni państwo, wyobraźmy sobie taką sytuację, że dzisiaj PiS zabiera TVN24, czyli ta tama w tym momencie zostaje przerwana i PiS zaczyna wkładać łapy i zabierać np. „Onet", „Newsweeka" albo „Fakt". A potem? Daje propozycje nie do odrzucenia dla mediów, które mają tylko i wyłącznie kapitał polski.

Z zażenowaniem słucham od kilkunastu tygodni tego, co przedstawia poseł Suski, który plącze się w swoich wypowiedziach na temat tego, dlaczego ten projekt tutaj się znalazł. Przypomnę panu, co pan mówił na samym początku. Zwrócił pan uwagę, że to dlatego, że wyciekły maile Dworczyka. W innej z gazet powiedział pan wprost, że chodzi o to, żeby mieć wpływ na to, jaki jest przekaz w danych mediach. Pan to powiedział. To są pana słowa. Dzisiaj dołożył pan do tego pieca kolejne skandaliczne słowa. Powiedział pan coś takiego, że mamy agresywny atak na Polskę w ostatnim czasie i że są państwa wrogie wobec Polski. To ja się pytam – czy tym agresywnym atakiem są Stany Zjednoczone i Discovery? Co pan tutaj wygaduje? To są słowa, które w ogóle nie powinny paść w polski parlamencie na komisji sejmowej. Kolejna rzecz, którą pan powiedział – również jest skandaliczna. Powiedział pan, że chodzi jedynie o uszczelnianie systemu. Wy tak naprawdę nie chcecie uszczelniać systemu, wy chcecie ten system zakneblować, panie Suski. Bo to, jak wygląda uszczelnianie systemu my mamy okazję oglądać w rządowej telewizji TVP, która nie jest telewizją publiczną, tylko jest telewizją rządową. Tak uszczelniliście ten system, że nie przedostaje się w przekazie informacji nic, oprócz tego, co wy byście chcieli, żeby tam się pojawiło.

Ostatnia rzecz, na którą chciałabym państwu zwrócić uwagę. W debacie o ataku na stację TVN zapominamy o bardzo ważnej rzeczy. O ataku na Internet. Bo to nie chodzi tak naprawdę tylko o stację TVN. To nie chodzi tylko o inne media, które mają kapitał polski. Chodzi również o Internet. Chciałabym uzyskać odpowiedź od pana Kołodziejskiego, bo uważam, że powinniśmy rozpocząć debatę na ten temat. W „Dzienniku Gazecie Prawnej" jest taka informacja: w piśmie szefa KRRiT Witolda Kołodziejskiego, który przesłał wicemarszałkowi Ryszardowi Terleckiemu, znalazła się propozycja, by nadawcy satelitarni, kablowi, czy internetowi mogli prowadzić swoją działalność na podstawie 10-letniego zezwolenia, a nie udzielenia koncesji. Chciałabym, aby pan tutaj przedstawił nam tę notatkę, którą pan przesłał do pana Terleckiego. Uważam, że ta notatka pokazuje, że zagrożony jest również Internet, że zagrożeni są również nadawcy obywatelscy i społeczni, którzy mają zupełnie inne zdanie, niż PiS.

Chciałabym, aby pan publicznie powiedział co jest w tej notatce, co kryje się za tą notatką i czy państwo chcecie zakneblować również Internet, obywatelskich i społecznościowych nadawców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Teraz pan poseł Piotr Adamowicz, proszę bardzo.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję panie przewodniczący, chciałbym poruszyć dwie kwestie. Pierwsza kwestia jest znana publicznie, mianowicie wszyscy podkreślają, że administracja amerykańska uważnie obserwuje to, co się dzieje z tym projektem ustawy dotyczącym TVN24.

W związku z tym mam pytanie do pana posła Suskiego, jako wnioskodawcy. Czy przeforsowanie przez wasz obóz polityczny tejże ustawy, dotyczącej TVN24, poprawi relacje polsko-amerykańskie, czy wręcz odwrotnie – pogorszy relacje polsko-amerykańskie.

Drugie pytanie też jest *stricte* polityczne, mianowicie czy projekt ustawy dotyczącej TVN24 był konsultowany z panem prezesem Jarosławem Kaczyńskim? Kontynuując ten wątek – czy pan prezes Jarosław Kaczyński dał zielone światło dla projektu ustawy zagrażającego istnieniu TVN24? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, pani poseł Urszula Augustyn, proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w pierwszym zdaniu chciałabym się odnieść do argumentacji, czy też uzasadnienia, które pan poseł Suski wygłosił przedstawiając ten projekt.

Powiedział, że trzeba polskie media zabezpieczyć przed głoszeniem nieprawdy. Jest bardzo prosty sposób, żeby to zrobić – należy wyprowadzić pana Jacka Kurskiego z telewizji publicznej. Może wtedy dziennikarze mogliby normalnie pracować i wtedy dziennikarze nie słyszeliby kłamstw i nieprawdy.

Wracając do projektu, który państwo zgłosili, on narusza bardzo wiele zasad, przede wszystkim konstytucję, ochronę praw słusznie nabytych. Nie zmienia się reguł w trakcie trwania gry. Zresztą, proszę sobie przypomnieć, że te prawa nabyte zostały przez państwo polskie potwierdzone koncesją, która KRRiT telewizji przyznała. Atakujecie państwo wolność środków społecznego przekazu, wolność wyrażania własnych poglądów, wolność zdobywania i emitowania informacji i wolność słowa. Myślę, że na ten temat powinno się odbyć naprawdę poważną, dużą debatę. Nie nad tą ustawą, ponieważ ta nie powinna być w tym momencie procedowana. Absolutnie przeciwko temu protestujemy.

Ponieważ wnioskodawcy, z naruszeniem art. 118 ust. 3 konstytucji, nie przedstawili rzeczywistych skutków wykonania ustawy, w ogóle ten projekt nie powinien być teraz procedowany, a państwo z uporem godnej lepszej sprawy przy tym się upieracie, to ja składam wniosek formalny o wysłuchanie publiczne. Bardzo pana przewodniczącego proszę, żeby przy pierwszym czytaniu ten wniosek przegłosować.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej, teraz pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Sprawa jest bardzo poważna. Dla mnie wielkim zaskoczeniem jest to, że w tak ważnej sprawie, pojawia się ustawa poselska. Ustawa poselska, która skierowana jest tak naprawdę tylko do jednego kanału tematycznego, do kanału TVN24. Przecież w takiej samej sytuacji jest stacja TVN, TVN24 BiS i inne kanały tej dużej korporacji, które dostały już koncesję.

Czyli to nie jest tak, żeby dbać o bezpieczeństwo, o to, żeby nie było cyberataków i żeby nikt nie wpływał. Chcecie skasować jedną, jedyną stację, nad którą nie macie żadnej siły sprawczej. Stację, która mówi treści, które wam nie odpowiadają. Zrobienie ustawy tylko do jednego kanału tematycznego, świadczy o tym, że panicznie boicie się prawdy. Co widać, bo we wszystkich ostatnich wypowiedziach, nawet wypowiedziach pana premiera, nie ma prawdy, kiedy cytuje badania dotyczące gimnazjów jako zasługi ministra Czarnka. W tym wszystkim już się pogubiliście. Uwierzyliście, że zamknięcie tej stacji spowoduje, że będziecie panować nad duszami Polaków.

Zrobienie ustawy tylko pod jeden kanał tematyczny na temat informacyjny, świadczy o tym, że jesteście w jakiejś wielkiej panice. Narażacie wizerunek Polski, narażacie

nas na złe relacje z naszym największym sojusznikiem. Przez wszystkie lata słyszałam ze strony PiS, że dobre relacje ze Stanami Zjednoczonymi, to jest nasza racja stanu. I co wy robicie? Nie konsultujecie tego, nie mamy stanowiska ministra spraw zagranicznych. Przecież to jest pierwsza osoba, która powinna się wypowiedzieć, co do tej ustawy. Nie ma ministra do spraw gospodarki, a także do spraw bezpieczeństwa.

Mówienie, że robicie coś, żeby ocalić nas przed wojną hybrydową. Tak, to prawda, trzeba zająć się telewizją publiczną, bo tam jest prowadzona wojna z Polską i polskimi obywatelami poprzez podawanie kłamliwych informacji. To jest niebezpieczeństwo. Nie wiem co się takiego stało, skąd w was taka panika, że bierzecie się za takie ustawy. Polska przeżywała już czas, że nie było żadnych wolnych mediów i daliśmy sobie radę – odzyskaliśmy nasze wolności i prawa. Nie chciałabym dożyć takich czasów, że znowu będę musiała w Polsce usłyszeć głos radia Wolna Europa, bo wy zniszczycie wszystko wzorem Węgier. To jest bardzo niebezpieczna ustawa i nie powinna w ogóle być procedowana. A ten, kto wpadł na ten pomysł, naprawdę powinien za to odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani marszałek, teraz pan poseł Jarosław Rzepa, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zostało 61 dni. Kilkanaście miesięcy pracy, która właściwie żadnych pozytywnych efektów do tej pory nie przyniosła. Panie przewodniczący Kołodziejski, nie mam wątpliwości na czyich usługach niestety pan jest.

Szanowni państwo, patrząc na te konsekwencje, to jest zamach, przede wszystkim na TVN, ale też wypowiedzenie pewnej dyplomatycznej wojny Stanom Zjednoczonym. Zastanawiam się czy pan, panie pośle Suski, zastanawiał się nad konsekwencjami tej wojny. Patrząc na to, ile pieniędzy zostało zainwestowanych przez amerykański kapitał, mając na względzie to, że 150 fabryk zostało wybudowanych, 220 tys. ludzi pracuje, ponad 40 mld dolarów, to jest pan bardzo odważny. Już nie mówiąc o konsekwencjach w postaci przyszłych kontraktów, o których się mówi, o F-35, o słynnych Abramsach z ostatnich dni, o wojskach, które stacjonują. Jeszcze stacjonują, ale nie wiadomo, czy będą stacjonować.

Całkowicie bym się zgodził z panią Anną Applebaum, laureatką nagrody Pulitzera, która powiedziała, tutaj zacytuję, że „być może władza nie chce zrozumieć, a być może mają w głowie coś ważniejszego niż bezpieczeństwo polskich obywateli. Ważniejsza jest władza. To, żeby mieć władzę na zawsze.” Szanowni państwo, uważam, że wybraliście państwo bardzo niebezpieczną drogę. W konsekwencjach może być bardzo bolesna.

Proszę państwa, kilka rzeczy. Pozbawienie koncesji oznacza koniec TVN24. To chyba wszyscy wiedzą. Przez wiele lat konsekwentnie przedłużane były przecież koncesje dla grupy TVN, to państwo wiecie. Uważano, że jest to całkowicie zgodne z prawem polskim. Dziś PiS twierdzi, że konieczna jest nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji po to, aby blokować przejęcie kontroli przez kapitał z wrogich krajów. Od kiedy, szanowni państwo, Stany Zjednoczone są krajem wrogim dla Polski? Panie pośle, bardzo ciekawe, że pan stawia, do niedawna sojusznika, dzisiaj w gronie tych, którzy nam zagrażają. Czy tak samo jak Stany Zjednoczone pan traktuje Chiny, Turcję czy Rosję? Takie pytanie bez odpowiedzi, a może retoryczne. Jeśli ustawa wejdzie w życie, to cały TVN, wszystkie kanały należące do grupy, łącznie z dużym TVN-em, straciłyby koncesję w obecnym kształcie i grupa TVN musiałaby zostać zamknięta w pół roku, to chyba państwo wiecie.

Projektodawcy ustawy prawdopodobnie oczekują, że Amerykanie sprzedadzą większość swoich udziałów i wtedy TVN mogłoby działać. Zakładając, że Amerykanie podejdą do tematu biznesowo, stwierdzą, że mniejszościowy udział ich w ogóle nie interesuje, to oznaczałoby, że TVN musiałby zmienić właściciela w większości na polskiego. Tutaj chyba potwierdzają się pana słowa, panie pośle, na jednym ze zjazdów klubu „Gazety Polskiej”, jaki jest faktyczny cel tej propozycji.

Dlatego my również jako klub Koalicji Polskiej, będziemy wnioskowali o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Natomiast nie mogę się zgodzić z jednym, tym co się już stało na zewnątrz, co się stało, jeżeli chodzi o stosunki z Unią Europejską,

co się być może stanie w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Szanowni państwo, kurs, który obraliście, wiedzie nas w jednym, bardzo niebezpiecznym kierunku. Totalitaryzm, państwo podporządkowane tylko i wyłącznie jednej władzy.

Pamiętajcie państwo, że w tym kraju żyje blisko 38 mln ludzi, którzy myślą bardzo różnie. Chcieliby mieć możliwości słuchania różnych stacji, czytania różnych gazet, które prezentują bardzo zróżnicowane, szerokie podejście do sytuacji politycznej w Polsce. Chcieliby mieć możliwość wyrabiania swojego zdania. Nie takiego, który będzie wyłącznie od rana do wieczora chwaliło władzę, nie będzie widziało tłustych kotów, nie będzie widziało przewinień, nie będzie miliardowych strat, które są powodowane. Nie będzie widziało odpowiedzialnych za to. Szanowni państwo, państwa przywódca bardzo tęskni za minionym ustrojem, ale Polacy bardzo tego nie chcą i dlatego też jeszcze raz zgłaszam teraz oficjalnie wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, teraz pan poseł Krzysztof Mieszkowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym sprostować wypowiedź Joanny Scheuring-Wielgus. Otóż TVP nie jest telewizją rządową, tylko jest telewizją partyjną. To trzeba uściślić i to rozróżnienie jest niezwykle istotne. Chciałbym państwu przypomnieć art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji: „Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym. W szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści, dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość”. Otóż telewizja publiczna całkowicie zaprzecza temu artykułowi, czego nie można powiedzieć o TVN24, który stał się telewizją społeczeństwa otwartego, stał się telewizją społeczeństwa obywatelskiego.

Chciałbym państwu przypomnieć, że główną formą, którą proponuje telewizja publiczna, to są paski nienawiści. To jest główny przekaz, to jest główna forma dziennikarska, ale doszła nowa w ostatnich latach. Mianowicie nagonka jako forma publicystyczna, która przecież niszczy polską demokrację. Niszczy polskie społeczeństwo. Dzisiaj trzeba jednoznacznie powiedzieć, że to właśnie TVN24 jest telewizją, która w sposób otwarty, różnorodny, pluralistyczny spełnia te wszystkie wymogi, które są wymogami państwa demokratycznego, państwa pluralistycznego. Przypomnę państwu, w 2016 r., kiedy zmarł Andrzej Wajda, to TVN24 przez cały dzień nadawało znakomite programy o tym wybitnym artyście. Jednym z najważniejszych reżyserów filmowych na świecie. Telewizja publiczna gdzieś na marginesie poinformowała o śmierci Andrzeja Wajdy, czy w ostatnich dniach na Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu, kiedy odbywała się fantastyczna debata Olgi Tokarczuk i Swietłany Aleksijewicz. Oczywiście telewizji publicznej tam nie było. Była natomiast TVN24. To są te kryteria, te zasady, które dzisiaj kierują telewizją otwartą, telewizją demokratyczną, jaką jest niewątpliwie TVN24.

Nie mamy żadnych wątpliwości, co jest powodem tak szybkiej pracy pana Suskiego, który wspólnie z Jarosławem Kaczyńskim musiał przyglądać się powrotowi Donalda Tuska do władzy. Powrotowi Donalda Tuska do demokratycznej debaty. Proszę państwa, Tusk wrócił 3 lipca, natomiast pan Suski złożył ustawę w nocy z 7 na 8 lipca. Donald Tusk 3 lipca wygłosił fantastyczne wystąpienie podczas rady krajowej, a jeszcze podniósł poziom swojego wystąpienia politycznego i zawładnął częścią społeczeństwa polskiego następnego dnia. To był ten moment, kiedy doszliście do wniosku, że trzeba po prostu zerwać z TVN24. Ale przecież wasze próby przejęcia TVN24 nie trwają od dzisiaj czy od wczoraj. Już w 2016 r. podjęliście taką próbę. W tej chwili próbujecie przejąć Rzeczpospolitą. Pan Obajtek przejął Polskę Press, a w tym się mieści 20 dzienników regionalnych, 120 tygodników oraz 500 portali internetowych. Proszę państwa, to oznacza, że władza wykonawcza próbując podporządkować sobie władzę ustawodawczą i sądowniczą, co do końca się nie udaje na szczęście, próbuje podporządkować sobie czwartą władzę, która w każdej demokracji jest jej solą. A wy chcecie tę demokrację zniszczyć za pomocą zniszczenia TVN24, czyli telewizji, która daje nam przestrzeń i pole do debaty publicznej.

Chcę państwu powiedzieć, że telewizja TVN24, niezależnie od tego, jakie decyzje podejmie Sejm RP, a mam nadzieję, że odsunie tę aberracyjną propozycję państwa, będzie korespondowała, będzie dialogować ze społeczeństwem demokratycznym. Proszę pamiętać o tym, że PiS nie jest właścicielem Rzeczpospolitej. Dlatego ta ustawa, ta propozycja państwa, jest haniebna i niedopuszczalna w kraju demokratycznym. To jest również wielka odpowiedzialność, jaką poniosą wszyscy, którzy tutaj, na tej sali zasiadają spod znaku Prawa i Sprawiedliwości, a więc pani Różecka, pan Zieliński, pan Babinec, pani Lichocka, pan Suski. Wy zostaniecie oskarżeni przez polskie społeczeństwo o to, że dokonujecie zamachu na polską demokrację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, choć powtórzę prośbę jednego z posłów opozycji, aby nie używać słowa dialogować. Proszę bardzo, teraz pani poseł Beata Maciejewska. Jeśli nie ma pani poseł, to pan poseł Mirosław Suchoń. Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku chcę powiedzieć, że oceniamy tę ustawę jako taki element, proces egzekucji jednego z wolnych medium w Polsce. Tego medium, które dostarcza rzetelnych, niezależnych informacji. Dlatego ta ustawa powinna trafić do kosza. W związku z tym, składamy wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Mamy nadzieję, że Polska zobaczy zgodne głosowanie posłów Komisji Kultury, którzy odrzucają ten zły projekt ustawy.

Wiele zostało już powiedziane na ten temat, ale myślę, że warto też usystematyzować sobie tę ustawę na osi czasowej i zobaczyć, w jaki sposób władza podchodzi do niezależnych, wolnych mediów, które dostarczają rzetelnych informacji. Jest taka grupa, która dostarcza informacji propagandowych – to możemy zobaczyć na przykładzie mediów publicznych. Natomiast jest grupa, niestety coraz mniejsza, mediów, które dostarczają informacji rzetelnych, prawdziwych. O prawdzie, o tym co się dzieje naprawdę.

Pierwszym etapem tego procesu likwidacji mediów niezależnych było to, co zrobiono z dziennikami regionalnymi. Przejęcie przez Orlen tych dzienników, zwalnianie niezależnych, obiektywnych redaktorów i ustanawianie nowych władz po linii politycznej. Dzisiaj widzimy, że ten proces gnilny, który prowadzi nowy właściciel w tych spółkach, on przybiera na sile. Kolejnym elementem egzekucji wolnych mediów jest właśnie ta ustawa. Ta ustawa, która ma za zadanie zlikwidować kolejną stację, która w sposób rzetelny dostarcza informacji. Ona nigdy nie powinna trafić do parlamentu. Nie tylko dlatego, że jest sprzeczna z wieloma zasadami wyrażonymi w konstytucji, nie tylko dlatego, że również sprzeczna z interesem gospodarczym Polski – w ten sposób de facto likwiduje się jedną z największych inwestycji w Polsce. Ta ustawa również jest przykładem najgorszego uderzenia w możliwość uzyskania przez obywateli rzetelnych informacji. Obywatele mają prawo pozyskiwać informacje z wielu różnych źródeł. Dzięki temu, że mają dostęp do wielu różnych źródeł mogą sami ocenić, które informacje są wiarygodne, które im odpowiadają, które są prawdziwe.

Tymczasem PiS, nie mogąc w inny sposób spowodować, że media w Polsce będą nadawać wyłącznie propagandę rządową, próbuje doprowadzić do takiego stanu, w którym nie będzie wyboru. PiS próbuje doprowadzić do stanu, w którym będą w przestrzeni publicznej funkcjonowały tylko te media, które posiadają koncesję władzy i nadają taką propagandę, takie informacje, które tej władzy są wygodne, które władzy sprzyjają. To powoduje, że ta ustawa nigdy nie powinna trafić do parlamentu. Parlament jest tym miejscem, gdzie dobro obywatela, gdzie interes państwa powinien być na pierwszym miejscu. Powinien kierować postępowaniem każdego parlamentarzysty.

Ta ustawa w te interesy uderza w sposób oczywisty, bezwzględny i taki, który widzimy w tych miejscach, w których żaden z nas nie chciałby żyć. Ta ustawa przypomina również aferę Rywina. Tam też chodziło o tę ustawę. Tam chodziło o to, żeby załatwić niejasne interesy gospodarcze. Mam poczucie, że ta ustawa jest efektem tego, że nie udało się w sposób cywilizowany załatwić interesów gospodarczych. W związku z tym do Sejmu trafia ustawa, która właśnie w taki sposób ma postawić pod ścianą zagranicznego inwestora. Tak, jak wtedy, kiedy widzieliśmy na początku wieku i to, co dzisiaj wszyscy znamy

pod nazwą afera Rywina, wtedy też chodziło o ciemne interesy na rynku medialnym. I dzisiaj też chodzi o te ciemne interesy na rynku medialnym, które mają doprowadzić do przyjaznego dla władzy rozstrzygnięcia w gospodarce.

Oczywiście, nie mam żadnej wątpliwości, że mało kto w PiS zadaje sobie taki trud, aby w sposób dogłębny ocenić skutki przyjęcia tego rozwiązania. Pan przewodniczący Suski był uprzejmy o tej ustawie wyrazić się w taki sposób, że jest ona ściśle gospodarczym aktem. Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, to jest gospodarczy akt, który można porównać do skoku na główkę do pustego basenu. Razem z tym skokiem odlatuje wiarygodność inwestycyjna Polski, odlatuje wiarygodność gospodarcza i odlatują inwestycje, które są w Polsce bardzo potrzebne. Doprowadziliście do tego, że inwestycje są na jednym z najniższych poziomów w ostatnich latach. Tą ustawą jeszcze pogarszacie tę sytuację. Pogarszacie tę sytuację. Jeżeli chcecie skakać na główkę do pustego basenu, macie do tego prawo, ale nie ciągnijcie za sobą całego państwa. Dlatego tę ustawę należy odrzucić.

Panie przewodniczący, na pana ręce składam wniosek Polski2050, który już zapowiadałem, o odrzucenie tego złego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Mam nadzieję, że ten wniosek będzie przyjęty przez szanowną Komisję, ponieważ odrzucenie tej ustawy jest w interesie państwa, jest w interesie obywateli. Jest po prostu krokiem rozsądnym i racjonalnym. Do tego kroku zachęcam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, teraz pani poseł Beata Maciejewska, proszę bardzo.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, w pierwszym zdaniu uzasadnienia, jeśli zmienić ostatnie trzy wyrazy, to w zasadzie to uzasadnienie oddaje intencje osób składających projekt. Powinno ono brzmieć: projekt ustawy ma na celu doprecyzowanie regulacji umożliwiających efektywne przeciwdziałanie przez KRRiT możliwości przejęcia kontroli nad nadawcami RTV przez dowolne podmioty, które nie są podporządkowane lub przyjazne PiS.

Chodzi o to, żeby kolejny kawałek tortu medialnego, został wchłonięty przez PiS. Tak, jak kilkukrotnie mówili moi przedmówcy, to jest sukcesywna akcja przejmowania mediów. Począwszy od TVP, które nie są już mediami publicznymi, poprzez wszystkie media związane z Polska Press, a dzisiaj także TVN, który ma się stać także albo przyjazne PiS, albo milczące. To jest desperacja PiS. PiS dzisiaj już wie, że nie da się utrzymać władzy bez posiadania w swoim ręku medium. To jest kolejny element próby przejmowania władzy, tak jak mówiono kiedyś, w starych i bardzo złych czasach. Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy. Dzisiaj tak do obywateli i obywatelek mówi PiS i robi wszystko, żeby tę władze przejąć i żeby Polki i Polacy mieli tylko i wyłącznie dostęp do informacji, która jest filtrowana przez PiS, sprawdzana przez PiS i przez PiS kontrolowana.

Konsekwencje tego bubla prawnego, to są konsekwencje takie same, jakby gdzieś wpuścić małpę z brzytwą. One są dla naszego kraju miażdżące. Zarówno pod względem gospodarczym, przestajemy być już całkowicie wiarygodni, jako kraj, w którym można swobodnie inwestować i mieć poczucie, że prawo nas chroni. Ono pokazuje całkowite ośmieszenie nas na arenie międzynarodowej. Ono także sprawia, że kolejny, jeszcze dotychczas sojusznik Polski, staje się kimś, kto nie zgodzi się nigdy na to, żeby rząd PiS traktował Stany Zjednoczone w taki sposób. Trzeba nie mieć kompletnie wyobraźni, żeby wprowadzać coś takiego, co się nie nadaje nawet, żeby leżało w toalecie, na obrady komisji sejmowej. Naprawdę. Apeluję do państwa wszystkich i do PiS, żeby zastanowił się, jak horrendalne skutki będzie miało na Komisji przyjęcie tej ustawy i procedowanie jej dalej w sejmie. To jest po prostu żenujące, to jest dla Polski po prostu złe. Nie idźcie tą drogą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, choć kwestia toalet, to chyba na innej komisji. Teraz pan poseł Cezary Tomczyk.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mimo że wszyscy jesteśmy w maskach, to mam wrażenie, że dzisiaj można śmiało powiedzieć, że maski opadły. Jak zajrzymy sobie do konstytucji i zastanowimy się czy rzeczywiście to, co ma się wydarzyć tą ustawą jest możliwe, to warto przytoczyć art. 14 konstytucji, który mówi, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Tylko z tego artykułu, a konstytucję stosuje się wprost, wiemy, że jest to niemożliwe. Ale patrzę na panią poseł Lichocką i przypomina mi się gest pani poseł Lichockiej na sali sejmowej i wydaje mi się, że dokładnie to dzisiaj robicie polskiemu społeczeństwu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest kpina, bo to manipulacje i kłamstwo bardzo charakteryzują Platformę, niech panu to przypomina się jak najczęściej.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Cieszę się, że jest na sali pani poseł Lichocka. Jest to rzeczywiście pod tym względem symboliczne. Ten gest dzisiaj jest pokazywany nie tylko jednej konkretnej stacji telewizyjnej, ale tak naprawdę nam wszystkim, całemu społeczeństwu.

W takich sytuacjach, policja, gdy poszukuje przestępcy, najpierw zastanawia się jaki może być motyw. Warto się skupić jaki państwo mają motyw. Motyw, który powoduje, że chcecie de facto zniszczyć wolność słowa w Polsce. Prawda jest taka, że PiS ma tych motywów kilkadziesiąt. To każda afera, którą nagłośnili dziennikarze stacji. To jest prawdziwy motyw. To każda niespełniona obietnica, która jest pokazywana przez dziennikarzy tej stacji, to jest prawdziwy motyw. Każde niewygodne pytanie, które pada na korytarzach sejmowych i w całej Polsce. To jest prawdziwy motyw.

Więc motyw pierwszy – 70 mln. zł na wybory kopertowe. To dziennikarze TVN24 dotarli do faktur, które pokazywały, że w związku z organizacją wyborów, Poczcie Polskiej faktury wystawiły cztery firmy. Mimo, że jak wiecie, do wyborów, które organizował Jacek Sasin – nie doszło. Motyw drugi – niejasne nieruchomości Daniela Obajtka. To reporterzy „Czarno na Białym" dokonali zestawienia posiadanych przez Daniela Obajtka nieruchomości z jego dochodami z czasów, kiedy był urzędnikiem samorządowcem. Bardzo jasno wykazali, że tam nic nie trzyma się kupy. To również dziennikarze TVN24 pokazywali, że partnerka Daniela Obajtka zasiada w czterech radach nadzorczych spółek skarbu państwa. Tego państwo nie dowiecie się z TVP.

Motyw trzeci – system do szpiegowania obywateli Pegasus zakupiony przez CBA. To również materiał „Czarno na Białym". Również dziennikarze udowodnili, że 25 mln zł zostało przeznaczone właśnie na to, żeby zakupić system do szpiegowana obywateli. Wszystkich obywateli, w każdym momencie, kiedy władza tego chce – czasem również bez zgody sądu. Motyw czwarty – układ radomski. Tu patrzę na pana posła Suskiego. Dziennikarze „Superwizjera" pokazywali, jak samorządowcy i posłowie PiS oraz Roman S., miejscowy potentat budowlany stworzyli pewien układ, który polegał na tym, żeby kupować ziemię wokół trasy ekspresowej S8, zmienić jej przebieg, a potem zarobić na działkach. Tego też nie dowiedzieliby się państwo w inny sposób, gdyby nie dziennikarze śledczy.

Motyw piąty – reporterzy „Superwizjera" w rozmowie z Tomaszem Kaczmarkiem, znanym jako agent Tomek, byłym agentem CBA, kiedyś posłem PiS, pokazywało w jaki sposób biuro wywierało naciski w sprawie dotyczącej rzekomej willi Aleksandra i Jolanty Kwiaśniewskich. To są materiały ujawnione przez „Superwizjer" TVN.

Motyw siódmy – reporterzy „Superwizjera" przybliżyli sprawę Zbigniewa R. Również bardzo ciekawa sprawa. Byłego wiceministra MSWiA w rządzie Lecha Kaczyńskiego, który pijany ścigał się swoim BMW, a następnie terroryzował pistoletem rodzinę z małym dzieckiem. Nie doczekał się kary, ale – uwaga – potem organizował konferencję o bezpieczeństwie. Tego państwo nie dowiedzielibyście się, gdyby nie dziennikarze różnych programów.

Takich motywów mógłbym wymienić więcej, ale chciałbym zadać jedno podstawowe pytanie, chociaż jest one raczej retoryczne. Jaką aferę odkryło TVP? Jaką? Jedną? W ciągu sześciu lat rządu. A afer było około stu. Czy chociaż jedną aferę odkryło TVP?

Nie. To zadam pytanie pomocnicze, być może drugie, łatwiejsze, może dla niektórych. Jaką aferę odkryły służby specjalne polskiego państwa? Jaką aferę, która dotyczy polskiego rządu? W ciągu sześciu lat. Żadną. Przecież polskie służby nie zajmują się wykrywaniem afer, tylko zajmują się tym, o czym mówiłem wcześniej – tropieniem obywateli, systemem Pegasus, inwigilacją dziennikarzy. Tym się właśnie zajmują służby specjalne w Polsce. Jeżeli chodzi o afery, to tych motywów mogłoby być 50.

Warto sobie zdać sprawę, że dzisiaj wszyscy ci, którzy zdecydują się poprzeć tę ustawę, de facto popierają w Polsce mordowanie wolności słowa i każdy z tych głosów na pewno nie zostanie zapisany złotymi zgłoskami w historii Polski. Do tych wszystkich spraw oczywiście wrócimy. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której warto wspomnieć. Lex TVN to jest prawdziwa ustawa przeciwko nepotyzmowi w Polsce? Przecież w końcu tę walkę zapowiadał Jarosław Kaczyński. Wydaje się, że wszyscy źle zrozumieliśmy prezesa. Nie chodzi o to, żeby tych tłustych kotów nie było, tylko chodzi o to, żeby o tym nie mówić. To jest prawdziwy motyw, jeżeli chodzi o ustawę, którą dzisiaj procedujemy! O ustawę, która dotyczy tak naprawdę jednej stacji telewizyjnej.

Na koniec, prawda jest taka, że ta ustawa jest o tym, żeby po prostu największa prywatna stacja telewizyjna w Polsce nie mogła wytykać tych wszystkich sióstr, wujków, braci, kuzynów w spółkach skarbu państwa. Rzeczywiście – kto o tym powie? Ci którzy decydują się na poparcie tej ustawy, godzą się w Polsce na cwaniactwo, ale godzą się też po prostu wprost na okradanie polskiego państwa. Trzeba sobie z tego jasno zdać sprawę. Wracając do tego motywu, od którego zacząłem. To jest trochę tak jak w mafii. Chodzi dzisiaj o uciszenie kluczowego świadka. Wy dzisiaj chcecie po prostu uciszyć wolność słowa w Polsce. Wolność słowa jest kluczowym świadkiem tego, co robicie w Polsce w ciągu sześciu lat. Ta ustawa nigdy nie powinna być procedowana, bo nie ma nic wspólnego z polską konstytucją. Jestem też przekonany, że wolna Polska tej granicy nie pozwoli wam przekroczyć. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Wolna Polska nie pozwoli wam przekroczyć granicy zniszczenia wolności słowa i wolności mediów w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, teraz pan poseł Mariusz Kałużny. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Padło tu kilka zdumiewających argumentów, z którymi chciałbym podjąć polemikę. Pani przewodnicząca Katarasińska mówi, że nie zmienia się zasad w trakcie gry. Co powiedzieć polskim przedsiębiorcom, że przez 30 lat polski Sejm zmieniał wielokrotnie podatki, zasady prowadzenia działalności gospodarczej, żadnych decyzji nie można było w polskim Sejmie podejmować. Ale mówi pani jeszcze coś ciekawszego. Pani rozumie, jeśli regulacje dotyczyłyby nowych podmiotów, ale nie tych starych. Czyli pani proponuje nierówność i dyskryminację w prowadzeniu działalności gospodarczej. Ten, który prowadzi, jest uprzywilejowany, a ten, który nie – nie jest uprzywilejowany.

Zupełnie zdumiewające dla mnie było, kiedy pani marszałek Kidawa-Błońska zapytała, czy my tę ustawę – uwaga, szanowni państwo – konsultowaliśmy z Amerykanami. Polską ustawę konsultować z Amerykanami?! Pytanie do pani marszałek. Co wy konsultowaliście? Z jakimi krajami? Może coś z Rosją? Może z Niemcami? To jest dla mnie zdumiewające myślenie.

Szanowni państwo, kolejna rzecz. Wydaje mi się, że zbytnią uwagę przykładamy w tej rozmowie do czegoś, co jest bardzo ważne, ale czego ustawa nie dotyczy. Ważna jest jakość mediów. Ważna jest rzetelność przekazywania informacji. Ta ustawa zadaje podstawowe pytanie nam wszystkim. Czy ważne jest jaki kapitał stoi za danymi mediami czy nie? Pani Scheuring-Wielgus powiedziała, że nie! Że kapitał nie ma znaczenia. Zastanawialiście się państwo nad tym, dlaczego na przykład dla Francuzów ma on znaczenie? We Francji jest tak, że media w jednych rękach, nieważne czy zagranicznych, czy francuskich, mogą stanowić 30%. Zagraniczny podmiot może mieć 20% udziału w rynku. Tak jest we Francji. W Niemczech natomiast, 90% mediów na rynku lokalnym i ogól-

nopolskim należy do Niemców! Zastanawialiście się, dlaczego to jest ważne dla Niemców i Francuzów, a dla was nie jest ważne? Myślę, że to jest clou problemu. Czy kapitał zagraniczny powinien mieć duży wpływ na media?

Pan poseł Tomczyk mówi, że maski opadły. Panie pośle, maski już dawno opadły. Tak dziwnie się złożyło, że media z zagranicznym kapitałem promują polityków, którzy bardziej wielbią kapitał zagraniczny, niż polski. Promują polityków, za których rządów, zlikwidowano stocznie. Kto na tym skorzystał? Kapitał zagraniczny. Promują polityków, którzy za swoich rządów sprzedali ponad 400 spółek skarbu państwa. Kto na tym skorzystał? Kapitał zagraniczny. Krzyczę, bo panie mi przeszkadzają. Mógłbym tak wymieniać, kiedy kapitał zagraniczny, za państwa rządów, skorzystał. To wszystko układa się w jedną całość.

Podsumowując, ta ustawa jest na przykładzie krajów demokratycznych, europejskich, naprawdę bardzo liberalna. 49% rynku można oddać kapitałowi zagranicznemu, który wchodzi w skład Europejskiego Obszaru Gospodarczego. W wielu krajach europejskich tak nie jest. Szanowni państwo, to jest bardzo liberalna ustawa. Wszyscy powinniście ją poprzeć. Ja to bym wprowadził ustawę, że góra, 10% kapitału zagranicznego w mediach.

Szanowni państwo, wy macie 49% i próbujecie tutaj stworzyć narrację, że nie ma demokracji, że jest jakiś reżim. Dzieje się tak tylko dlatego, że macie w tym własny interes polityczny. Wyjdźcie spoza tego interesu publicznego i zobaczcie co się dzieje w gospodarce w Polsce. Te kraje, które mają silne, narodowe media, czyli Francja czy Niemcy, są silne gospodarczo. Nasze spółki, gdzie pani koleżanki i koledzy rządzą, też mają właścicieli Niemców, Francuzów itd. Dzisiaj media to jest duże narzędzie do walki gospodarczej. Wy państwo tego nie rozumiecie, bo się skupiacie co było o was na pasku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, teraz pan poseł Tomasz Olichwer, proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Olichwer (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo. To, że obecna władza PiS-u, ze strachu przed jej utratą, może posunąć się daleko, to już wiemy. Ale jak bardzo trzeba się bać, żeby zamykać usta mediom.

Zaczęło się od Trójki, później przejęcie Polska Press przez Orlen, a teraz zamach na TVN24. Aż strach pomyśleć, co ta PiS-owska władza zamierza poczynić dalej. Nie chcę dywagować, ale to są fakty. Jak to się mówi, na wszystko można znaleźć paragraf. Właśnie w taki sposób, przypominający PRL-owskie metody, zamyka się dziennikarzom usta i ogranicza się dostęp do rzetelnej, wiarygodnej informacji. Obecny zamach na TVN24, to przykład na to, że obecna władza boi się demokracji oraz, co równie istotne, prawdy. Tak, prawdy. Jeżeli uważalibyście państwo inaczej, to nieprawdziwe waszym zdaniem informacje, które są prezentowane w stacji TVN 24, zaskarżalibyście w sądach. Jak widać, nawet tam nie jesteście pewni wygranej. Te wszystkie działania około medialne świadczą tylko o waszej słabości, braku tolerancji wolnych wypowiedzi, które gwarantuje nam konstytucja. Świadczy to również o waszej małości politycznej. Wstyd.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Teraz pan poseł Krzysztof Piątkowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, chciałem powiedzieć, że w Polsce nikt nie ma wątpliwości, że autorzy tego projektu, przecież nie jest nim wyłącznie pan poseł Suski, ale bardzo wiele wybitnych członków, myślicieli Zjednoczonej Prawicy… Nikt nie ma wątpliwości, że to wszystko co mówicie nie jest prawdą. Nikt nie wierzy w te słowa zapisane w uzasadnieniu. Nikt nie wierzy również w słowa wypowiedziane przez pana dzisiaj, tutaj.

Byliśmy świadkami tej sytuacji, nie było żadnej niejednoznaczności w tym projekcie, który chcecie zmienić. Nie ma jej tam. Nie ma żadnego braku precyzji w obecnie obowiązujących przepisach. To nie jest zwykły akt gospodarczy, panie pośle. Żadne

uszczelnienie systemu europejskiego. Chyba, że chodzi o takie, z rodowodem z RWPG. Powtórzę, to nie jest akt gospodarczy. Gdybyście rzeczywiście tak myśleli, to przecież nie Komisja Kultury zajmowałaby się tym projektem. Zajmowałaby się tym zupełnie inna komisja. Mamy zatem do czynienia z polityką. Mam nadzieję, że z polityką nieskuteczną, choć bulwersującą, szokującą. Z polityką, za którą stoi grupa, która chce trzymać władzę za wszelką cenę. To jest właściwie jedyny cel. Moglibyście państwo w uzasadnieniu napisać, że chodzi o utrzymanie władzy za wszelką cenę. To byłoby zgodne z prawdą. Nie napisaliście tego w uzasadnieniu. Napisaliście inne rzeczy.

Jako osoba będąca członkiem zarówno Komisji Kultury, jak i Komisji Finansów, chciałbym zwrócić uwagę na aspekty ekonomiczne, które są ważne. Chcę państwu uświadomić, że w tym projekcie popełniliście państwo poważny błąd. Powtórzę kilka argumentów dotyczących kwestii gospodarczych, mimo, że chyba bez tego wiecie, że to jest cios w podstawy rozwoju ekonomicznego Polski. To jest złamanie podstawowych zasad inwestowania. Pewność inwestycji, zaufanie w biznesie, bezpieczeństwo inwestycji międzynarodowych, wiara w praworządność, pewna przewidywalność w rozwoju gospodarczym we wszystkich państwach świata. Jest to czymś zupełnie oczywistym. To nie jest ważne tylko dla Polski, to jest ważne we wszystkich krajach. Oczywiście pod warunkiem, że są to kraje demokratyczne. W krajach niedemokratycznych bywa to burzone. Tam również wygrywa chęć utrzymania władzy za wszelką cenę.

Jakie będą konsekwencje dla polskiej gospodarki? Dowiedzielibyśmy się tego, gdyby państwo wykazali się choćby niewielką starannością w pisaniu tego projektu. Napisalibyście na przykład, ile jest w Polsce amerykańskich firm, które z całą pewnością wyciągną wnioski z zachowania obecnego rządu. Jaka jest wartość tych firm, jaka jest ilość i wartość potencjalnych amerykańskich biznesów w ogóle, bo przecież doskonale wiemy o tym, że wielkie koncerny inwestują po latach negocjacji i rozmów, przyglądaniu się rynkom, zastanawiają się i podejmują decyzje, analizując realia często bardzo długo i długofalowo. Więc ile takich biznesów stracimy? Tego w uzasadnieniu nie ma, a przecież wiemy o tym, że nie brakuje w najbliższej, najbardziej współczesnej historii przykładów takich spektakularnych reperkusji. Są to przykłady amerykańskie, chińskie, francuskie i wiele innych państw i wiele innych demokratycznych rządów stosuje te metody.

Skoro już mówimy o państwa błędach, to chcę zwrócić uwagę, że w tym projekcie nie wskazujecie na skutki finansowe. Od polityków i posłów opozycji, kiedy przysyłają swoje projekty ustaw, oczekujecie skutków finansowych. Pani marszałek Witek, a w jej zastępstwie pani wicemarszałek, przesyła do nas listy z żądaniem uzupełnienia informacji na temat skutków finansowych. Zapomnieliście o artykule, który to określa i który mówi o tym, że skutki finansowe to nie tylko źródła finansowania, ale skutki wykonania decyzji, które podjęliście. W projekcie napisaliście, że to nie spowoduje dodatkowych wydatków budżetowych. Nie napisaliście jednak, jakie dochody do budżetu państwa nie wpłyną w wyniku waszych decyzji. To jest oczywiste. To jest dodatkowy przykład tego, że macie państwo zwyczaj traktować w inny sposób siebie samych, a w inny polityków opozycji.

Jeśli chodzi o najistotniejszą część, że chcecie państwo w oczywisty i brutalnych sposób odebrać Polsce wolność, chcecie zniszczyć to, co jest istotne, walczycie z Polakami. Już nie tylko z tymi, którzy na was nie głosują, ale również już z tymi, którzy was popierają. Przecież znane są sondaże, które świadczą o tym, że nie wierzą wam również wasi wyborcy, że mają wątpliwości. Popierają was w wielu sprawach, ale w tej jednej sprawie jednoczą się z pozostałą opinią publiczną. Mam ogromną nadzieję i ufam, że nie stanie się to, czego chcecie, że nie uda wam się do reszty zniszczyć wolnych mediów, że nie zniszczycie i nie zmusicie Polaków do tego, żeby musieli szukać informacji gdzie indziej, żeby coraz częściej myśleli o opuszczeniu naszego kraju.

Ufam, że nie zniszczycie tego i nie spowodujecie takiej sytuacji, w której będziemy w przyszłości pamiętać o tym, że mogliśmy coś zrobić i tego nie zrobiliśmy. Nie bądźmy obojętni. Apeluję do państwa. Szanowni państwo, zmieńcie zdanie, przestańcie słuchać rozkazów z góry. Opamiętajcie się, bo rzeczywiście wasze nazwiska zostaną zapisane w podręcznikach historii. Przychodzi mi do głowy taki trudny cytat. Trudny zwłaszcza teraz, a do tej pory wydawał się bardzo mądry. Słowa, które zostały napisane przez

luterańskiego pastora Martina Niemöllera: „Kiedy przyszli po Żydów, nie protestowałem. Nie byłem przecież Żydem. Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem. Nie byłem przecież komunistą. Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem. Nie byłem przecież socjaldemokratą. Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem. Nie byłem przecież związkowcem. Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował. Nikogo już nie było.”

Szanowni państwo, zapamiętajcie te słowa, zmieńcie zdanie, postarajcie się być odrobinę mądrzejsi od swoich mocodawców i swoich protektorów, którzy obiecują wam wiele i nie chcą z tego wszystkiego zrezygnować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, powiało grozą, ale proszę bardzo, pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie będę powtarzać tych argumentów, które padły już wcześniej, natomiast chciałabym poruszyć dwie kwestie. W uzasadnieniu, które przedstawiał poseł przedstawiciel wnioskodawców Marek Suski, słyszeliśmy dużo o intencjach, które kryją się za przygotowanym projektem ustawy. Słyszeliśmy o kwestiach związanych z bezpieczeństwem naszego kraju, z bezpieczeństwem nas wszystkich, z kwestią obronności.

Chciałam powiedzieć, że gdyby pan poseł Suski przeczytał do końca ustawę o radiofonii i telewizji, ponieważ ten projekt zmienia tylko artykuł 35, gdyby państwo przeczytali kawałek dalej, art. 36, art. 38, to państwo by wiedzieli, że już w obecnym kształcie ustawa o radiofonii i telewizji, przewiduje możliwość odmowy udzielenia, przedłużenia, albo cofnięcia koncesji z powodu zagrożenia dla bezpieczeństwa i obronności państwa. Państwo nie potrzebujecie żadnej nowej ustawy. Chciałabym usłyszeć od pana Marka Suskiego, jakie faktycznie intencje stoją za powstaniem tego projektu.

Druga kwestia, bardzo krótka. Przed chwilą zabierał głos pan poseł Kałużny. Bardzo dobrze, że poseł Kałużny powiedział o kapitale, bo właśnie swoboda przepływu kapitału, dotyczy także państw trzecich, jako jedyna z czterech swobód jednolitego rynku Unii Europejskiej. Chciałabym się także dowiedzieć, jak ta ustawa i projektowane zmiany stoją w relacji do tej swobody przepływu kapitału i jak państwo zapatrujecie się na to. Również chciałabym usłyszeć odpowiedź na pytanie, czy państwo w ogóle liczycie się z tym, że po przyjęciu tej ustawy, sprawa trafi przed Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani poseł. Proszę bardzo, pan poseł Wojciech Król.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rozpocznę od cytatu, od wypowiedzi „wiemy, że przekaz TVP info może razić inteligentne osoby, ale my chcemy trafić do naszych wyborców”. Powiedział poseł PiS, Stanisław Piotrowicz w poprzedniej kadencji. Chciałbym zapytać, czy intencją wnioskodawców, członków partii rządzącej jest właśnie to, co w swoim zdaniu, w swojej wypowiedzi skrył ówczesny poseł Stanisław Piotrowicz, że przekaz powinien być kierowany do wyborców? Czy media publiczne są mediami, które mają trafiać do wyborców władzy? Po tej wypowiedzi domniemuję, że tak. Mało tego, wystarczy przyjrzeć się, w jaki sposób wyglądają informacje w telewizji publicznej, w TVP info, żeby zgodzić się z tą wypowiedzią. Prawo i Sprawiedliwość troszczy się o to, żeby kierować przekaz do swoich wyborców. Tylko i wyłącznie. Dlaczego państwo chcecie zabrać prawo do oglądania innych kanałów informacyjnych osobom, które są zdolne do tego, żeby wyciągać swoje wnioski?

Po tej wypowiedzi Stanisława Piotrowicza chętnie zadałbym pytanie każdemu z członków Komisji Kultury i Środków Przekazu, członków PiS, czy was przekaz TVP info razi, czy nie? Chętnie bym uzyskał od was odpowiedzi. Czy razi was przekaz TVP info? Czy ta ustawa, którą przedstawiliście tworzy model udający demokrację? Jeżeli władza sięga po media prywatne, po media niezależne od władzy, to tak naprawdę możemy powiedzieć, że państwo polskie już nie jest państwem demokratycznym. Udaje demokratyczne,

jest atrapą demokracji. Ta ustawa wyłącznie uderza w jedną, konkretną stację telewizyjną. W konkretny kanał – TVN24. Ta ustawa jest wyrokiem na koncesję dla tej stacji. Dlaczego ten wyrok zapadł? Nie mam wątpliwości, że zapadł na Nowogrodzkiej.

Jak przypomnimy sobie pierwsze wstąpienie prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego w poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy PiS przejmował władzę w Polsce, to powiedział, że zmienimy media publiczne, a przyjdzie czas, że pójdziemy także po media prywatne. Sięgnijcie do archiwalnych wypowiedzi prezesa PiS. To było jego pierwsze wystąpienie w poprzedniej kadencji. Każde wolne słowo stanowi dla was śmiertelne zagrożenie. Śmiertelne zagrożenie dla waszej władzy. A dlaczego? Z jednego prostego powodu. Jest nośnikiem prawdy.

To jest smutne, ale odchodzimy od demokratycznych standardów stanowienia prawa. Nie można tworzyć prawa po to, żeby komuś zaszkodzić, albo żeby wystąpić w czyimś interesie. Tak nie tworzy się prawa. Ta ustawa jest kolejnym przykładem. Tych przykładów można mnożyć. To jest pogwałceniem świętych zasad zapisanych w konstytucji. To tutaj mówiliśmy, wiele moich poprzedników powoływało się na konstytucję. Moglibyśmy tutaj przytoczyć wiele artykułów. Każdemu zapewnia się wolność wyrażenia poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. To jest jeden z nich, ale przykładów w konstytucji jest wiele.

Chciałbym skierować pytanie do przewodniczącego KRRiT – do szefa konstytucyjnego ciała. Znając pana dorobek, panie przewodniczący, śmiem twierdzić, że przekaz TVP info raczej pana razi. Proszę to potraktować jako komplement, ponieważ cenię pana dorobek. Chciałbym pana zapytać jako szefa konstytucyjnego ciała, czy stoi pan na straży wolności słowa i prawa do informacji. Proszę zadać sobie to pytanie. Dzisiaj zadaję to pytanie jako członek Komisji Kultury i Środków przekazu, ale być może będę miał sposobność zadać to samo pytanie w drugiej komisji, w której jestem członkiem, czyli Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Pan ponosi odpowiedzialność przed konstytucją, przed Sejmem, przed samym sobą. Biorąc pod uwagę pana dorobek, chciałbym dowiedzieć się od pana, tutaj, na tej komisji, czy pan będzie stał straży prawa do informacji. Czy koncesja dla TVN24 powinna zostać udzielona w świetle obowiązujących przepisów?

Chciałbym się odnieść również do wypowiedzi pani poseł Lichockiej, która mówiła o pluralizmie. Razi mnie, kiedy posłowie PiS mówią o pluralizmie, bo patrząc na przekaz, który budujecie, to w jaki sposób przejmujecie media, jak przejęliście Polska Press, jaka jest wasza zachłanność na monopol na słowo, po to, żeby kierować go wyłącznie do swoich wyborców, to kompletnie nie powinniście używać tego słowa, bo nie rozumiecie czym jest pluralizm. Mówienie o pogardzie poprzedniej władzy do wolności słowa? Pani poseł w tej kadencji stała się właśnie symbolem pogardy. Pani gest jest pomnikiem pogardy władzy do obywatela. To jest moje zdanie. Pani będzie mogła się do tego później odnieść.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pani pośle, to jest symbol manipulacji i kłamstw Platformy Obywatelskiej, nie pogardy. Dlatego przegrywacie wybory.

Poseł Wojciech Król (KO):

Wszystko jest kłamstwem opozycji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jesteście hejterami, posługujecie się mową nienawiści.

Poseł Wojciech Król (KO):

Tak, jesteśmy hejterami, słyszałem to w telewizji publicznej. Ten przekaz, który razi osoby inteligentne, rzeczywiście… Może pani się wypowie, czy panią razi przekaz TVP info. Tak jak powiedział pan poseł Piotrowicz.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ja wiem, że raziła pana moja praca dziennikarska i moich kolegów…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Niech pani nie przerywa, naprawdę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Platforma Obywatelska wyrzucała dziennikarzy…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie przewodniczący, proszę zwrócić uwagę!

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Wymieniałam te nazwiska i mogę wymieniać dalej, także nie dziwi mnie, że pana nadal rażą wypowiedzi dziennikarzy, których wcześniej wyrzucaliście, żeby nie mogli pracować w głównych mediach. To była wasza pogarda wobec wolności słowa.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, czy mogę kontynuować?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, proszę bardzo pana Wojciecha Króla o kontynuację wypowiedzi i zmierzanie do jej finalizacji.

Poseł Wojciech Król (KO):

Dobrze, bardzo dziękuję. Może istotny cytat rzecznika Departamentu Stanu – „silne demokracje cieszą się wolną i niezależną prasą”. Czy my jesteśmy silną demokracją? Czy jesteśmy jeszcze demokracją? Czego się boimy? Czego boi się władza, jeśli chce zlikwidować jeden z kanałów informacyjnych?

Chciałbym również odnieść się do tego, co powiedział pan poseł Suski, który jest twarzą tej ustawy. Zresztą, to taki kolejny przykład – jak PiS ma coś wstydliwego do zaoferowania, to często pan poseł Suski jest głównym bohaterem-wnioskodawcą. Rozumiem, że większość osób wstydziłoby się przedstawiać taki projekt ustawy.

Mam dwa wnioski formalne. Pierwszy, po wystąpieniu pana posła przewodniczącego Suskiego, o to żebyśmy zrobili przerwę i zaprosili na Komisję Kultury i Środków Przekazu wicepremiera do spraw bezpieczeństwa, ponieważ wypowiedź pana Suskiego odnosiła się do kwestii bezpieczeństwa państwa w kontekście tej ustawy.

Drugi wniosek o zwołanie połączonych Komisji Kultury i Środków Przekazu wraz z Komisją Obrony Narodowej, dlatego, że z wypowiedzi pana wiceprzewodniczącego Suskiego, można domniemywać, że ma pan na myśli jakąś inwazję ze strony Stanów Zjednoczonych na Polskę. W związku z tym, składam wniosek formalny o zwołanie połączonych komisji w kontekście tej ustawy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, teraz pani poseł Monika Wielichowska, proszę bardzo.

Poseł Monika Wielichowska (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drodzy państwo, atak na wolne media, z którym mamy do czynienia ze strony władzy jest bardzo poważny i jeszcze bardziej niebezpieczny. Te wszystkie groteskowe tłumaczenia, te wszystkie nierozsądne uzasadnienia posłów PiS wymierzone w wolne media, sprowadzają się do jednego mianownika – Kaczyńskiemu marzy się pilot do wszystkiego. Dlaczego? Bo panicznie boi się prawdy i faktów. Bo dla władzy, która dąży do tego, by być autorytarna, wolne media tak samo jak społeczeństwo obywatelskie, tak samo jak samorządy, są balastem.

PiS chce by żadne medium w Polsce nie patrzyło władzy na ręce. PiS chce, by o aferach tej złej władzy nikt się nie dowiedział. PiS-owi nie wystarcza już fabryka pogardy i kłamstw w mediach publicznych. Władza dąży do tego, by rządowa propaganda zawładnęła również wolnymi mediami. PiS chce by wszystkie media w Polsce były jak TVP info, gdzie manipulacje i ataki na opozycję są na porządku dziennym. Kiedy ten projekt wejdzie w życie, w Polsce skończą się wolne media. Warto zatem przypomnieć, że ograniczenie wolności mediów i ograniczenie wolności słowa, to ograniczenie prawa obywateli do informacji.

Wolne, niezależne media, służąc rzetelności informacji, są niezbędnym elementem każdej demokracji. Już dziś sytuacja wolności i pluralizmu mediów jest zła. Nasza demokracja wisi na włosku, którą jest walką o wolne sądy i wolne media. Najpierw PiS przejął regionalne dzienniki. To zamach na regionalne media, bo podporządkowanie prasy spół-

kom zależnym od władzy, pozwala rządowi wywierać naciski i manipulować informacją. Dziś PiS podnosi rękę na najważniejszą, niezależną telewizję, a jutro podniesie rękę na dostęp do Internetu.

Tak właśnie władza dławi w Polsce wolne media. PiS stawia Polskę w kontrze do Unii Europejskiej. PiS stawia Polskę w kontrze do Stanów Zjednoczonych. Za to prowadzi Polskę drogą, którą pokonały już Węgry. Na Węgrzech, warto to przypomnieć, wszystkie media są pod bezpośrednią kontrolą rządu. Apeluję zatem do wszystkich państwa. Tej ustawy nie wolno poprzeć nikomu. Jej przyjęcie to nie tylko uderzenie w wolne media czy w stację TVN. To też uderzenie w interes gospodarczy Polski. Przyjęcie tej ustawy zniszczy naszą wiarygodność. Wiarygodność Polski dla obecnych i przyszłych inwestorów. Przyjęcie tej ustawy uderzy także w bezpieczeństwo Polski. Dlatego raz jeszcze powtarzam. Tego złego, dewastującego wolne media w Polsce, poselskiego, PiS-owskiego projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, nie wolno poprzeć nikomu. O to apeluję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani poseł, teraz pan poseł Zbigniew Konwiński, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Konwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowna Komisji, pan poseł Marek Suski, przedstawiając projekt ustawy mówił, że to ustawa gospodarcza, że chodzi o uszczelnienie, doprecyzowanie. Trzeba nazwać rzeczy po imieniu. Chodzi o to, żeby wszędzie było tak, jak jest w TVP info. Żeby wszelkimi sposobami dążyć do tego, jak jest w TVP info.

Państwo też od 6 lat mówicie, że chcecie reformować wymiar sprawiedliwości. Krok po kroku próbujecie podporządkować sobie wymiar sprawiedliwości. Z reformami to nie ma nic wspólnego. Tak samo jest w tym przypadku. Pomijając konstytucyjną rolę KRRiT, powołując Radę Mediów Narodowych, przyspieszyliście proces przejmowania telewizji publicznej. Teraz mamy do czynienia z kolejnymi krokami. Orlen kupuje media regionalne. Istnieją media niezależne od władzy wykonawczej, które przekazującą prawdziwą informację, która wam się nie podoba, to trzeba wszelkimi sposobami te media sobie podporządkować. Wasz wymarzony świat, wymarzona Polska, w której chcielibyście rządzić, to jest taka, gdzie media są wam całkowicie podporządkowane.

Tak zwane media publiczne, to są media, które kupuje spółka skarbu państwa i to są media, które ewentualnie zastraszone, bo być może właściciel dogaduje się z wami, nie przekazują niekorzystnych dla was informacji. To jest dla was idealna Polska, idealny ład medialny. To pokazuje też jak państwo daleko odeszliście od tych postulatów, ideałów pierwszej Solidarności. Pluralizm w mediach to była jedyna rzecz, o którą walczyła pierwsza Solidarność. Tak naprawdę dziś nas cofacie wszelkimi metodami do roku 1989. Chcecie, żeby na pstryknięcie palcem, jak wam się będzie podobać, żeby dziennikarze puszczali lidera opozycji, który mówi po niemiecku. Gdyby ludzie o tej mentalności przed 1989 rokiem byli w telewizji publicznej, to oni by Wojtyle nie darowali, że podczas pielgrzymek w Niemczech mówi do Niemców po niemiecku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, chociaż Solidarność zapewne nie walczyła o to, żeby w Polsce były niemieckie media.

Poseł Zbigniew Konwiński (KO) – spoza składu Komisji:

O pluralizm, o prawdziwy przekaz, o prawdziwą informację! Wtedy były media polskie, panie przewodniczący. Wtedy media były polskie. Z nazwy polskie. A jaką informację przekazywały?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Z wielu wypowiedzi państwa posłów wynika, że niemieckie media w Polsce to są dobre media, a polskie media w Polsce to są złe media.

Poseł Zbigniew Konwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Media, które przekazują prawdziwą informację…

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, myślę, że będziemy musieli zorganizować komisję i zająć się również srebrną i w jakiś sposób złotą…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, złotą i brązową. Teraz pani poseł Joanna Senyszyn, proszę bardzo.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Dziękuję panie przewodniczący, projekt jest oczywiście sprzeczny z konstytucją, napisany na kolanie, niespójny, jedynym jego celem jest eliminacja TVN24 z rynku medialnego i pozbawienie obywateli innego spojrzenia, niż prezentowane przez TVP. W tym celu Sejm RP ma popsuć prawo medialne, ma ono działać wstecz, co już jest absolutnie skandaliczne.

Od wielu miesięcy kombinujecie też jak się pozbyć TVN24 i dlatego właśnie opóźniacie przyznanie koncesji na kolejne 10 lat. Wasza ustawa reguluje przede wszystkim komu koncesja może być udzielona, temu służy zmiana artykułu 35, a nie kto koncesję może posiadać, bo to reguluje artykuł 40a, którego o dziwo nie zmieniacie, chociaż równocześnie piszecie, że podmioty będą musiały się dostosować do zmienionego artykułu 35. To jest właśnie to działanie prawa wstecz.

Mamy tu wyraźną analogię do działań ministra Ziobry przeciw sądownictwu. Ziobro pod pozorem reformowania sądów, dokonuje tak naprawdę ich wrogiego przejęcia przez PiS i Solidarną Polskę. Sądy już działają zdecydowanie gorzej, a za chwilę wyroki przez nie wydawane, z udziałem niektórych sędziów, nie będą uznawane w Unii Europejskiej, co oznacza gorsze traktowanie Polaków. Teraz chcecie zniszczyć pluralizm medialny. Może warto poprawić rynek mediów, ale wy go nie poprawiacie, tylko wręcz przeciwnie – psujecie. Ponieważ tak dużo mówicie o tym, że są to aspekty gospodarcze, to proszę o odpowiedź na pytanie, jakie prawdziwe skutki w zakresie obciążenia budżetu, pociągnie za sobą ta ustawa.

W uzasadnieniu nie zostało wzięte pod uwagę ryzyko potencjalnych odszkodowań, które będą musiały być płacone przez Polskę, chociażby z racji traktatu o stosunkach handlowych i gospodarczych między Polską i Stanami Zjednoczonymi. A więc ile konkretnie może nas kosztować ta PiS-owska fanaberia, żeby pozbyć się TVN24 z rynku medialnego? Z tych wszystkich powodów, a także tych, które były poruszane przez część moich poprzedników, Lewica wnosi o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani poseł, teraz pan poseł Michał Szczerba, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jesteśmy w trakcie Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Wyobraźcie sobie państwo, trwają olimpijskie konkurencje, dyscypliny sportowe i na przykład przychodzi poseł Marek Suski, przerywa zawody i zmienia reguły gry w trakcie jej trwania.

Szanowni państwo, taka sytuacja dokładnie występuje w tej chwili. Stacja TVN złożyła wniosek o przedłużenie koncesji dla TVN24. Dzieje się rzecz absolutnie niebywała. Klasyczne odejście od cywilizowanych reguł stanowienia prawa, czyli właśnie zmiana reguł gry w trakcie jej trwania.

Szanowni państwo, również – sam się dziwię, że to powiem – bardzo się cieszę, że istnieją kluby „Gazety Polskiej". Gdynie nie istniały te kluby, każdy czytał uzasadnienie do projektu Lex TVN, to byśmy nie wiedzieli o co chodzi. Na szczęście istnieją kluby Gazety Polskiej, istnieje poseł Marek Suski, który był gościem klubu „Gazety Polskiej". Wtedy powiedział to, co zaraz zacytuję, jaka jest intencja tej ustawy. Marek Suski powiedział, że jeśli się uda tę ustawę przeprowadzić i jakaś część udziałów być może będzie wykupiona przez polskich biznesmenów i będziemy mieli jakiś tam wpływ na to, co się dzieje w tej telewizji, to na pewno nie będzie tak, jak z Polska Press, że można to było odkupić, ale kolejne kroki w tym kierunku będą robione – zapowiedział Marek Suski.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, nie chodzi o bezpieczeństwo, które jest w uzasadnieniu do projektu, nie chodzi o te kwestie gospodarcze, które dzisiaj próbował pan

poseł Suski nam tutaj przedstawiać, tak naprawdę chodzi o przejęcie „żebyśmy mieli jakiś tam wpływ na to, co się dzieje w tej telewizji". No i chyba wszystko jasne. Mam nadzieję, że w tej chwili słucha mnie przewodniczący KRRiT, pan Kołodziejski. Mam nadzieję, że również słuchają mnie członkowie i członkinie KRRiT. Znowu włożyliście głowę w piasek w głosowaniach nad koncesją dla TVN24. Usłyszeliśmy, że tak naprawdę nie ma żadnych przeszkód, żeby tę koncesję przedłużyć, ale wy z uporem maniaka w głosowaniach nie podejmujecie tej, jakże oczywistej, decyzji.

Szanowni państwo, również kwestia, którą należy skomentować. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji objawił nam się poseł Solidarnej Polski, pan Kałużny, z tego co zapamiętałem. Pan Kałużny porównuje dwa różne kraje, dwa różne kapitały – rosyjski i amerykański. Mnie zawsze uczono i zawsze byłem o tym przekonany, że im więcej amerykańskiej infrastruktury wojskowej w Polsce, im większa liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce, im więcej amerykańskich inwestycji w Polsce, tym bezpieczeństwo kraju będzie bardziej stabilne, będzie bardziej bezpiecznie i takie działa trzeba tylko wspierać. Dzisiaj się okazuje, że próbuje się porównywać nasze kraje… w oficjalnym uzasadnieniu, że celem tej ustawy jest ograniczenie zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Jakie zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa ze strony nadawcy TVN? Szanowni państwo, ja tego po prostu nie rozumiem.

Sytuacja jest oczywiście także obrzydliwa, ponieważ jesteśmy w roku jubileuszowym stacji TVN 24. Można powiedzieć, że ta stacja, ten program informacyjny, te programy publicystyczne, ten wybitny przykład dziennikarstwa śledczego towarzyszył nam przez ostatnie dwie dekady. Robienie w tej chwili projektu lex TVN24 jest absolutnie czymś niezrozumiałym. Rozumiem, że ta władza panicznie boi się wszystkich osób, wszystkich instytucji i wszystkich mediów, które patrzą jej na ręce. Oczywiście najlepiej by było gdzieś na San Escobar albo na Syberię wyrzucić posłów śledczych, dziennikarzy śledczych, *watchdogi* i właśnie dziennikarstwo śledcze. Jest to bardzo niewygodne z punktu widzenia waszej działalności. „Czarno na białym", „Superwizjer" – to wszystko wam bardzo przeszkadza.

Powiedzmy sobie jeszcze o pewnych kwestiach formalnych. Tu będzie, panie przewodniczący, pierwsze pytanie, które będę chciał zadać. Pytanie do Biura Legislacyjnego, które mam nadzieje, jest dzisiaj obecne na posiedzeniu Komisji. Jak to jest możliwe, że marszałek Sejmu, Elżbieta Witek, dopuściła ten poselski projekt w sytuacji, kiedy w uzasadnieniu nie ma przedstawionych żadnych skutków finansowych wykonania tego projektu. Jednym zdaniem, poseł Suski, a tak naprawdę nie tylko poseł Suski, bo pamiętajmy, że ten projekt ma też innych autorów. Pod tym projektem jest podpisany wicemarszałek Sejmu, przewodniczący klubu parlamentarnego PiS, Ryszard Terlecki. Jeżeli popiera Suski, jeżeli popiera Terlecki, to popiera też Kaczyński.

Poseł Tomczyk mówił o tym, że maski spadły. Maski nie spadły, gdyby pan poseł Suski zdjął swoją maskę, to byśmy zobaczyli twarz Jarosława Kaczyńskiego. Chciałbym zadać konkretne pytanie Biuru Legislacyjnemu. Jak to jest możliwe, że ten projekt jest w ogóle procedowany, skoro pan poseł Suski nie przedstawił skutków finansowych wykonania tego projektu? A chociażby Rzecznik Praw Obywatelskich, profesor Adam Bodnar, jeszcze przed odejściem z urzędu, powiedział, że ten projekt pociągnie poważne skutki finansowe, ponieważ, co chciałbym również podkreślić, Polska ma traktat o stosunkach handlowych i gospodarczych między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, który został sporządzony 21 marca 1990 r. Ten traktat, który jest częścią porządku prawnego, bo jest ratyfikowaną umową międzynarodową, a z art. 91 ust. 1 wynika, że traktaty są częścią krajowego porządku prawnego, kiedy zostaną ogłoszone w dzienniku ustaw. Wynika z tego to, że jeżeli inwestycje amerykańskie zostaną naruszone, to będą pociągały bezzwłoczną wypłatę odpowiedniego i skutecznego odszkodowania.

Więc zadajemy dzisiaj pytanie, jakie odszkodowanie może być, w sytuacji, kiedy te projektowane przepisy wejdą w życie. Ba, rzecznik Bodnar pisał w piśmie do Komisji, do Marszałek Sejmu, że w proponowanym kształcie ta ustawa pociągnie za sobą skutki finansowe dla budżetu, projekt godzi w bezpieczeństwo ekonomiczne państwa i krytykuje tzw. subtelną lekkość wnioskodawców, którzy stwierdzili, że przyjęcie tej ustawy

nie spowoduje dodatkowych wydatków budżetowych. To jest rzecz, która wymaga absolutnie wyjaśnienia.

Chciałbym, żeby Biuro Legislacyjne zabrało w tej sprawie głos. Skoro jest mowa o traktacie międzynarodowym, to oczywiście powinien być obecny minister spraw zagranicznych, a przynajmniej jego przedstawiciel, ponieważ ta sprawa również narusza nasze relacje dwustronne – polsko-amerykańskie. Najlepiej, gdyby na tym posiedzeniu Komisji był obecny również ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Wszyscy wiemy, chociaż posłowi Solidarnej Polski może to się nie podobać, że Polska od dłuższego czasu nie wyraża tzw. *agrément*, czyli nie wyraża zgody na przyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych do Polski. Być może wykorzystano właśnie ten moment braku obecności amerykańskiego ambasadora w Polsce. No i przede wszystkim to jest również kwestia naszych praw. Praw obywatelek, praw obywateli do rzetelnej informacji. Jest to wartość również gwarantowana konstytucyjnie, jest to również gwarantowane w standardach międzynarodowych, europejskich, w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

W związku z powyższym te kwestie powinny być przedmiotem naszej refleksji. Absolutnie popieram zgłoszony wniosek formalny pani poseł Urszuli Augustyn o wysłuchanie publiczne. Uważam, że takie wysłuchanie powinno się odbyć. Jest to absolutnie bardzo ważna sprawa. W tej sprawie nie tylko Helsińska Fundacja Praw Człowieka, nie tylko Rzecznik Praw Obywatelskich, ale również inne organizacje społeczne zabierają głos. Ważne jest, żeby mogły go skutecznie przedstawić poza posiedzeniem komisji.

Uważam, że to jest coś naprawdę strasznego, że po wejściu Polski do sojuszu północno-atlantyckiego w 1999 r., tak naprawdę przez tego typu skandaliczne, nieodpowiedzialne projekty państwo podważacie sojusz wojskowo-polityczny, który łączy nasze kraje. Jest to skrajnie nieodpowiedzialne. Ostatnio bardzo modne jest wyrażenie „ruski ład". Myślę, że elementem ruskiego ładu może być projekt lex TVN, a tak naprawdę projekt antyamerykański. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, ponieważ mówił pan o zwyczajach dyplomatycznych, o ambasadorach, a teraz jeszcze o ruskim ładzie, to przypomnijmy, że to minister spraw zagranicznych w rządach PO-PSL, Radosław Sikorski, organizował odprawę polskich ambasadorów z udziałem ministra spraw zagranicznych Rosji, niejakiego pana Ławrowa.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To było spotkanie, nie odprawa, proszę nie wprowadzać dezinformacji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przejdźmy do pana posła Marcina Kierwińskiego, proszę bardzo.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo uważnie słuchałem reprezentującego wnioskodawców pana posła Suskiego. Nie spodziewałem się wielkiej przemowy, ale kilka zdań, które zostało wygłoszonych, musi zostać w sposób właściwy i należyty, skomentowane.

Pan poseł Suski straszy, przypomina agresywne ataki na Polskę w ostatnich miesiącach. Panie pośle, agresywne ataki wobec każdego kraju mogą być zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Ta ustawa, ustawa, którą pan dzisiaj przedstawia, jest przejawem wewnętrznej agresji pana partii na Polaków. Polacy mają prawo do tego, aby docierała do nich informacja prawdziwa, rzetelna, niezakłamana. Polacy mają prawo do tego, aby wszelkie wydarzenia społeczne, polityczne, były transmitowane w sposób należyty, uczciwy, prawdziwy. Polacy nie mogą być skazywani na to, że jedynym źródłem informacji dla nich będą kłamstwa, fake newsy, półprawdy, które przedstawia telewizja, kiedyś nazywana publiczną, a teraz de facto telewizja, która stała się radiowęzłem Nowogrodzkiej.

Dziś ta ustawa jest przejawem agresji. Agresji wobec praw Polaków. Praw Polaków do uczciwej informacji. Pan poseł Suski mówił, że jest to ustawa gospodarcza. Panie pośle, ostatnią rzeczą, jaką można powiedzieć o tej ustawie, że jest to ustawa gospodarcza. To jest ustawa polityczna. To jest ustawa napisana na polityczne zlecenie pana

politycznego szefa, która ma gwarantować waszym przedstawicielom, tym tysiącom pisiewiczy, misiewiczy, bezkarność. Tę ustawę należy rozpatrywać w kategoriach domykania układu, który tworzycie od momentu, gdy w 2015 r. przejęliście władzę. Pierwszym elementem tego układu było przejęcie telewizji publicznej. Wszyscy wiemy jak ona funkcjonuje. Drugim elementem tego układu było przejęcie prokuratury i służb specjalnych. Trzecim elementem był atak na sądy, de facto zawłaszczenie Trybunału Konstytucyjnego, nominacje dla waszych, PiS-owskich prezesów sądów, cały ten system, który miał doprowadzić do tego, że jesteście bezkarni.

To wszystko miało służyć temu, że im więcej będzie afer pańskich kolegów z PiS-u, im więcej Polacy będą przecierali oczy ze zdziwienia jak wiele można jeszcze wyprowadzić pieniędzy publicznych, tym bardziej wasi członkowie będą bezkarni. No bo telewizja publiczna nic o tym nie powie, a prokuratura sprawę umorzy. W końcu modne są takie umorzenia, na przykład wobec posła Kaczyńskiego, nie przesłuchuje się go w sprawie, a sprawę się umarza. Służby nie podejmą żadnych działań – chyba, że te działania mają charakter polityczny i dotyczą polityków opozycji. Nie przewidzieliście jednak jednej rzeczy. Nie przewidzieliście, że niezależnie od tego, jak bardzo od strony państwowej domykaliście ten układ, to jednak są niezależne media i im bardziej dociskacie śrubę, im bardziej prokuratura staje się polityczna, im bardziej służby są bezradne, to jednak cały czas wolni, niezależni dziennikarze pokazują patologię tej władzy.

Nie ma dnia, w którym wolni, niezależni dziennikarze nie pokazywaliby waszej pazerności, waszych przekrętów i afer. Wpadliście zatem na pomysł, że przecież nie będziecie walczyć z własnymi aferami, bo taka była wasza intencja dojścia do władzy, więc zrobicie wszystko, żeby o tych aferach się nie mówiło. W ten sposób ten układ zamknięty domknie się. Prokuratura nic nie zrobi, telewizja publiczna pochwali was za rzekomo świetne wyniki gospodarcze, służby specjalne dalej będą bezradne, a niezależnych dziennikarzy po prostu nie będzie, więc nikt się nie dowie o tych waszych patologiach, o tym waszym ruskim ładzie, o którym mówił pan poseł Szczerba. To jest cała prawda o tym, dlaczego to robicie. Pani pośle Suski, w sposób cyniczny oszukuje pan Polaków. To nie jest ustawa gospodarcza. To jest ustawa polityczna. To jest ustawa od tym, że chcecie ciszy. Ciszy nad rozlicznymi aferami, które stały się udziałem Polski pod waszymi rządami. To jest cała prawda o tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, teraz ostatni głos poselski, a potem oddamy głos naszym gościom. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie będę długo mówić. Mam wrażenie, że mamy tutaj do czynienia z dość jasną sytuacją. To znaczy mamy do czynienia z ustawą o radiofonii i telewizji, która została znowelizowana w 2004 r., w czasie, gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej. Ta ustawa napisała bardzo wyraźnie, że podmioty, które mają koncesję na nadawanie – telewizje, radia – mogą być własnością do 49% kapitału pozaeuropejskiego. To jest zapis, który jest charakterystyczny dla krajów Unii Europejskiej. Oczywiście w innych krajach ten zapis czasami jest znacznie surowszy. Niekiedy to jest 10, 20, 30%. W 2004 r. mieliśmy ideę, żeby to było jak najbardziej, jak na warunki europejskie, liberalne, czyli 49% własności pozaeuropejskiej. Tak rzeczywiście były przyznawane koncesje. Teraz sytuacja jest taka, że kilka tygodni temu przewodniczący KRRiT, przy okazji omawiania nacisków, z którymi Krajowa Rada mierzy się w tej chwili podczas procesu koncesyjnego, który to proces jest niezależny i niezawisły i nie powinien podlegać żadnym presjom, pan przewodniczący Kołodziejski uświadomił nam wszystkim na tej Komisji Kultury, gdzie państwo z opozycji również byliście, że jest luka w prawie, która pozwala drwić z polskiego państwa i drwić z polskiego prawa. Mianowicie taka, że można założyć firmę słup w Amsterdamie na lotnisku, nawet chyba nie zatrudniając żadnego pracownika i udawać, że się przestrzega polskiego prawa. Ta nowelizacja ma tę kpinę z polskiego państwa zatrzymać i urealnić działanie starego przepisu z 2004 r.

Nie mamy wcale w tej sprawie walki z wolnością słowa, bo wolność słowa jest podstawą demokracji, pluralizm mediów jest podstawą demokracji i wszyscy się co do tego

zgadzamy. Tutaj jest spór między interesami wielkiej, wpływowej korporacji, a polskim państwem, jeżeli już państwo chcecie sprowadzać to do konkretnego podmiotu działającego na naszym rynku. Państwo z opozycji występują jako bardzo dobrze przygotowani, niektórzy państwo czytali z tabletów napisane teksty, lobbyści. Nie mówicie o polskim państwie, mówicie o konkretnej firmie. Czytacie różne – mniej lub bardziej – nieprawdziwe, zakłamane, albo pełne hipokryzji wypowiedzi w interesie konkretnej korporacji, która założyła firmę-słup, żeby udawać, że przestrzega polskiego prawa. Mamy zderzenie interesów korporacji z interesami państwa. Mamy kwestię praworządności i jej szanowania albo lekceważenia. O tym jest ta nowelizacja. O tym powinniśmy rozmawiać. Czekam, aż ktokolwiek z posłów opozycji powie w tych kategoriach. W kategoriach polskiego państwa.

Proszę państwa, jak to jest, że uważacie, że omijanie polskiego prawa z 2004 r., udawanie przez zakładanie firmy-słupy, że jest się tym, który szanuje polskie prawo i je przestrzega? Jak kto jest, że uważacie, że to jest okej? Jak to jest, że chcecie, żeby tak było, że popieracie takie działania? Że z wielkim zaangażowaniem od kilku godzin występujecie w imię tej możliwości – stawiania słupów? Proszę mi powiedzieć. Gdzie w państwa kategoriach znajduje się polskie państwo? Praworządność? Uczciwość? Proszę mi wymienić chociaż jedną z państwa wypowiedzi dzisiaj, która to uwzględnia. Mam nadzieję, że jakaś refleksja, jak odsuniecie swoje interesy polityczne…

Oczywiście, stacja, o której mówicie, jest tym, co was, nie mających programu, mając jedynie program walki z PiS-em, już nie chcę mówić mocniej, bardzo wpiera. Ja to wiem. Rozumiem. Okej. Porozmawiajmy chociaż przez chwilę o tej luce w prawie. O tym, czy tego przypadkiem nie trzeba jakoś rozwiązać, abstrahując od waszych interesów partyjnych, czy od waszej funkcji lobbystycznej dzisiaj. Pani poseł, powiedzieliście bardzo dużo różnych słów i oszczerstw, a ja bym chciała również uświadomić opinii publicznej, że to jest kwestia zderzenia interesów wielkiej, wpływowej korporacji z polskim państwem. Czy możemy grać na nosie polskiemu państwu? Czy możemy lekceważyć polskie prawo? Czy możemy udawać, że wiemy co to jest praworządność? Bardzo prosiłabym, żebyście na chwilę sięgnęli jednak na poziom powyżej tego, co wam napisali na tabletach w obronie interesów konkretnej korporacji. Dziękuję.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

To jest kwintesencja PiS-owskiej hipokryzji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej, mamy dużo gości, których chcemy dopuścić do głosu, ale jeszcze ad vocem pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarainska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja tylko chciałabym pani przewodniczącej Lichockiej powiedzieć, że kiedy się powoływałam na cztery artykuły konstytucji, to mówiłam w interesie Polski i praworządności w Polsce. No, może to nie wybrzmiało, trzeba czasem uszy sobie inaczej nastawić. Także chciałam powiedzieć, bo to jest fakt publiczny, więc muszę o tym powiedzieć, że kiedy dwukrotnie w KRRiT już odbyły się wstępne głosowania, to przynajmniej z informacji, jakie dotarły do opinii publicznej, przy wniosku o udzieleniu powtórnej koncesji TVN24, przewodniczący Kołodziejski głosował za, a przy wniosku o nieudzieleniu koncesji przewodniczący KRRiT Kołodziejski głosował przeciw. Z tego wnioskuję, że oskarża pani przewodniczącego KRRiT, że dba o interesy jakiejś korporacji. Mam nadzieję, że trochę się pani zagalopowała. Bardzo proszę, ma pani inne zdanie, ma pani prawo, ale my także mamy prawo do innego zdania. Jeszcze raz powtarzam. Ta ustawa, ten projekt, ta nowelizacja, obraża polskie prawo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Teraz ad vocem pani przewodnicząca Joanna Lichocka i kończymy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę jednak nie manipulować moimi słowami. Wiem, że to jest też pewna umiejętność, którą państwo macie dobrze opanowaną, natomiast proces koncesyjny i decyzje KRRiT

są zupełnie czymś innym niż proces legislacyjny. My się nie zajmujemy tutaj koncesją, bo koncesjami zajmuje się KRRiT i to są zupełnie inne decyzje. My się zajmujemy bezpieczeństwem polskiego rynku medialnego, powagą polskiego państwa i praworządnością. Sprowadzanie do interesów konkretnej firmy jest lobbingiem. Tylko tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej, teraz głos zabiorą goście. Już kilka godzin temu zgłaszał się prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej pan Jerzy Straszewski. Zaczniemy od niego, proszę bardzo.

Prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Jerzy Straszewski:

Jestem już trzy godziny z państwem, więc w tej chwili powiedzieć dzień dobry, to już nie wypada, ale mówię dzień dobry, a panu przewodniczącemu dziękuję za zaproszenie i możliwość wypowiedzenia się. Jestem prezesem Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, która zrzesza środowiska operatorów kablowych, jak również nadawców.

W Polsce jest 14,5 mln gospodarstw domowych. Za pośrednictwem członków naszej Izby docierają najróżniejsze programy telewizyjne do co najmniej połowy, czyli ponad 5,5 mln abonamentów telewizji kablowej oraz połowy abonamentów telewizji satelitarnej, czyli w sumie 7,5 mln gospodarstw domowych za naszym pośrednictwem ma dostęp do mediów. Do mediów różnych opcji, ale my nie zajmujemy się problematyką polityczną tego aspektu. Różna była dzisiaj mowa na te tematy. Chciałbym państwu powiedzieć, że w imieniu tychże uważamy, że ta ustawa nie jest dobra.

Ta ustawa powinna być odrzucona i przesłaliśmy do państwa pismo, na ręce pana przewodniczącego w dniu 14 lipca, gdzie podawaliśmy argumenty, które są przeciw tej ustawie. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że są różne metody, czy też sposoby procedowania w Sejmie różnych ustaw, państwo o tym doskonale wiedzą. Jest procedowanie projektów rządowych, to jest podstawowa sprawa i przy tej okazji państwo zmieniacie ustawę o radiofonii i telewizji. Akurat w tym momencie trafiła ustawa poselska, która jest podpisana przez kilkunastu posłów. Natomiast to, co ja powiedziałem, to nasza izba, za pośrednictwem naszych członków dociera do milionów naszych obywateli, także z naszym głosem należałoby się liczyć. Nasze prawo, jak państwo dobrze wiedzą, przy projektach rządowych, wymaga konsultacji społecznych, natomiast przy projektach poselskich to nie jest wymagane.

W związku z powyższym, uznałem za swój obowiązek, żeby przyjść do państwa i poprosić, żebyście państwo podjęli inicjatywę wysłuchania publicznego. Z zadowoleniem przyjąłem, że już wcześniej, zanim chciałem państwa o to prosić i zaapelować w imieniu milionów obywateli, dla których występuje takie zagrożenie, że jedna czy kilkanaście stacji zostanie zlikwidowanych z różnych powodów już tutaj taki wniosek zgłosiła poseł Urszula Augustyn i był on poparty przez kolejnych posłów.

Proszę państwa, to jest tak ważna sprawa dla naszego społeczeństwa, że godna jest tego, żeby złożyć wniosek o wysłuchanie publiczne. Nie można decydować na podstawie 14 czy 16 posłów, którzy podpisali ten projekt, o którym dzisiaj rozmawiamy już trzy godziny. Proszę państwa o wysłuchanie publiczne. Teraz już nie podjęcia tego wniosku, tylko realizację tego wniosku, który zgłosiła pani poseł Augustyn. Jest ze mną pan mecenas Szymczak, z którym współpracujemy, jeżeli państwo chcieliby jakiekolwiek uwagi, pytania na ten temat, to on może pomóc. Może chciałby pan coś przekazać? Dziękuję za umożliwienie wypowiedzi i proszę, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to pan uzupełni mój postulat od strony prawnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, teraz pytanie do pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego, bo też zgłaszał się do głosu, czy w tym momencie, czy w tym momencie, czy po wystąpieniach pozostałych gości?

Myślę, że od strony prawnej, jeśli chodzi o wysłuchanie publiczne, to posłowie znają zagadnienie, na razie przejdźmy do głosów następnych gości. Chyba zgłaszała się pani Małgorzata Szuleka w imieniu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz pan Patryk Wachowiec z Forum Obywatelskiego Rozwoju, tak? I jeszcze pan Bogusław Kisielewski.

To w kolejności zgłoszeń. Pani Małgorzata Szuleka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, proszę bardzo.

Sekretarz zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Małgorzata Szuleka:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący za udzielenie mi głosu. Wysoka Komisjo, pokrótce chciałabym streścić najważniejsze wnioski, które płyną z opinii, którą przygotowaliśmy i z którą mieliście państwo okazję zapoznać się przed dzisiejszym posiedzeniem. Naszym zdaniem przedstawiony projekt jest nie do przyjęcia z trzech powodów. Stwarza fundamentalne zagrożenie dla swobody wypowiedzi, zasady demokratycznego państwa prawnego oraz unijnej zasady przepływu kapitału. Jeśli chodzi o ten pierwszy zarzut dotyczący swobody wypowiedzi, to przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że sam proces koncesjonowania czy wydawania licencji na działalność mediów, nie stoi w sprzeczności z zasadą swobody wypowiedzi, natomiast ten proces powinien być transparentny i pozbawiony możliwości wydawania arbitralnej decyzji.

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje, że jeśli ten proces nie spełnia tych standardów, to wówczas państwo członkowskie Rady Europy może być uznane za winne naruszenia obowiązków przewidzianych w konwencji i zapewnienia swobody wypowiedzi. Po drugie, zwracamy również uwagę na to, że dopuszczalne w demokratycznym państwie są pewne ograniczenia związane z bezpieczeństwem publicznym, o którym już dzisiaj autorzy tego projektu mówili. Ponownie, to ograniczenie, które wynikałoby z zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa czy bezpieczeństwa narodowego musi pozostawać w bezpośrednim, realnym, konkretnym i proporcjonalnym związku pomiędzy tym zagrożeniem, a wprowadzanymi ograniczeniami. Innymi słowy, jeśli przyłożymy teraz to, o czym mówimy na obecny polityczny kontekst i wskażemy, że wyciek komunikacji elektronicznej ma uzasadniać tak głęboko idące zmiany w przyznawaniu koncesji, to z punktu widzenia prawnego takie zmiany są nie do obronienia, dlatego że ten związek przyczynowo-skutkowy, w naszej opinii, nie zachodzi.

Kolejna kwestia jest taka, że pojawiały się również w dzisiejszej dyskusji odniesienia do rozwiązań w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie rzekomo takie rozwiązania również się stosuje. Natomiast z naszego punktu widzenia i analizy innych rozwiązań prawnych, wskazujemy, że takie rozwiązania nie są znane w Unii Europejskiej, ale za to zostały przyjęte w Rosji w 2014 r., kiedy wówczas zachodziły podobne zmiany w strukturach własnościowych grup kapitałowych, które były właścicielami mediów, nadawców telewizyjnych, były uzasadnianie koniecznością obrony bezpieczeństwa narodowego. Po siedmiu latach obowiązywania tej ustawy, zagrożenie dla mediów i bezpieczeństwa dziennikarzy w Rosji tylko wzrosło.

Kolejna kwestia, to jest druga grupa naszych zastrzeżeń, co do projektu tej ustawy, dotyczy kwestii związanych z zasadą demokratycznego państwa prawnego. To jest kwestia związana z ochroną praw nabytych. Projektowana ustawa tak naprawdę dotyczy sytuacji nadawcy, który już z koncesji korzysta. Proces odnowy koncesji, byłby procesem tylko technicznym, ale w tej sytuacji, taka zmiana godzi już w samo sedno praw nabytych. Po drugie, to również jest podnoszone w opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, zmienia się zasady w trakcie gry, co również stoi w sprzeczności z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

Trzeci wątek, który również się tutaj pojawia, który jest dosyć znaczący dla przyjmowania podobnych ustaw, które dotyczą ważnych, z punktu widzenia systemu państwa, rozwiązań, to jest kwestia samego procesu legislacyjnego i braku szerokich konsultacji z podmiotami zainteresowanymi tymi rozwiązaniami, których te rozwiązania mogą dotyczyć. Wreszcie, już tylko bardzo krótko chciałabym się odnieść do tego, że ta ustawa stwarza zagrożenie również z punktu widzenia prawa Unii Europejskiej, zasady swobody przepływu kapitału.

Reasumując, stoimy na stanowisku, że projektowana ustawa jest tylko rozwiązaniem pozornym, które nie odpowiada na żadne, realne zagrożenie, o którym moglibyśmy obecnie dyskutować. Tak naprawdę pod pozornością tych rozwiązań zmierza tylko do rozszerzenia politycznych wpływów na działalność mediów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani sekretarz zarządu, teraz pan Patryk Wachowiec, Forum Obywatelskiego Rozwoju, proszę bardzo.

Analityk prawny z Forum Obywatelskiego Rozwoju Patryk Wachowiec:

Dzień dobry państwu, dziękuję za udzielenie głosu. Forum Obywatelskiego Rozwoju w pełni popiera stanowisko wyrażone przed chwilą przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. W swoim stanowisku postaram się rozwinąć ostatni wątek zasygnalizowany przez panią sekretarz, a mianowicie kwestie zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej.

W ocenie Forum Obywatelskiego Rozwoju, ten projekt rażąco narusza unijną zasadę swobodnego przepływu kapitału, wynikającą z art. 63 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, także w świetle obowiązku poszanowania pluralizmu mediów, o którym jest mowa w art. 11 ust. 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Autorzy projektu uzasadniają proponowane zmiany koniecznością skutecznego przeciwdziałania przejęciu kontroli nad nadawcami przez podmioty spoza Unii Europejskiej, w tym z państw stanowiących istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako przykład potwierdzający zasadność przyjęcia projektu, podają między innymi ostatnie tak zwane działania hybrydowe z terytorium państw trzecich, takie jak uzyskanie nieuprawnionego dostępu do poczty elektronicznej osób pełniących funkcje publiczne. Projektodawcy stwierdzają ponadto lakonicznie, że proponowana regulacja jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Podobną opinię, równie lakoniczną wydało Biuro Analiz Sejmowych, które uznało, że projekt nie narusza unijnej swobody przedsiębiorczości, wynikającej z art. 49 TFUE. Stanowisko wnioskodawców, a także Biura Analiz Sejmowych, nie wydaje się jednak przekonujące, biorąc pod uwagę inne przepisy prawa Unii Europejskiej. Zdaniem Biura wprawdzie projekt nie narusza unijnej swobody przedsiębiorczości, to jednak należy rozpatrywać go z punktu widzenia swobody przepływu kapitału. Jest tak dlatego, że omawiane ograniczenie prowadzenia działalności, takie jak pośrednie wykonywanie uprawnień lub zakup akcji w spółce posiadającej koncesję na wykonywanie, nie tyle narusza swobodę przedsiębiorczości, co stanowi oczywistą konsekwencję restrykcji w przepływie kapitału.

Zgodnie z art. 63 ust. 1 TFUE zakazane są wszelkie ograniczenia w przepływie kapitału między państwami członkowskimi oraz między państwami członkowskimi a państwami trzecimi. Jak miał okazję określić to Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, są to takie rozwiązania, które mogą zniechęcać podmioty z innych państw UE czy państw trzecich do działań związanych z transgranicznym przepływem kapitału. Omawiana propozycja bez wątpienia zniechęca podmioty pozaeuropejskiego obszaru gospodarczego do inwestowania w spółkach z tego obszaru, w tym posiadających lub ewentualnie mogących ubiegać się o koncesję, a także zniechęca same spółki do poszukiwania inwestorów wśród podmiotów spoza europejskiego obszaru gospodarczego.

Oczywiście swoboda przepływu kapitału nie jest nieograniczona. Państwa członkowskie mogą przyjmować właściwe środki, o ile wykażą, że mieszczą się one wśród wyjątków określonych w art. 65 TFUE, takich jak na przykład porządek publiczny czy bezpieczeństwo publiczne albo są uzasadnione, jak to określa zazwyczaj Trybunał Sprawiedliwości UE, nadrzędnym względem interesu ogólnego. Wszelkie restrykcje oczywiście powinny być zarazem proporcjonalne do obranego celu, co oznacza, że muszą być odpowiednie do zagwarantowania w sposób spójny, systematyczny i konsekwentny realizacji zamierzonego celu i nie wykraczać poza to, co jest niezbędne do jego osiągnięcia.

Projektodawcy wiążą projektowaną regulację z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa państwa, jednak nie są w stanie wykazać związku między tym celem, a ograniczeniem udzielania koncesji spółkom, w których bezpośredni lub pośredni udział podmiotów spoza EOG w ich kapitale przekracza 49 %. Samo przypuszczenie, że treść audycji nadawanej w konkretnej stacji może być ukierunkowana strukturą kapitałową spółki posiadającej koncesję, co w konsekwencji miałoby wpływać na bezpieczeństwo państwa, jest jedynie domniemaniem, które nie jest poparte żadnymi dowodami. Idąc tokiem rozu-

mowania autorów projektu, podobny zarzut można postawić także tym nadawcom, którzy w ogóle nie są kontrolowani przez podmioty z zagranicy.

Ponadto wnioskodawcy nie uzasadniają, dlaczego traktują w ten sam sposób przepływy kapitału ze wszystkich państw poza EOG. Istnieją bowiem przekonywujące dowody na to, że stopień zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa w kontekście przepływu kapitału, jest inny w przypadku m.in. państw OECD, czy NATO, czy też w porównaniu do państw, na przykład na które Unia Europejska nakłada sankcje gospodarcze czy polityczne.

Co więcej, projekt ustawy powiela, jak już było wskazywane, istniejące rozwiązania wynikające z art. 36 ust. 2 pkt 1. i art. 38 ust. 2 pkt. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, zgodnie z którymi, koncesji nie udziela się, a już udzieloną można cofnąć, w przypadku, gdyby rozpowszechnianie programów mogło spowodować na przykład zagrożenie bezpieczeństwa i obronności państwa.

Zarazem deklarowany cel realizowany jest jedynie w sposób fragmentaryczny, gdyż wnioskodawcy nie przewidują podobnych rozwiązań w odniesieniu do innych podobnych dziedzin, takich jak wydawanie prasy czy rynek telekomunikacji.

Innymi słowy, autorzy regulacji nie podają jakichkolwiek dowodów na to, że proponowany środek stanowi adekwatną odpowiedź na rzeczywiste, identyfikowalne i wystarczająco poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Z tych wszystkich powodów należy stwierdzić, że projekt nie jest uzasadniony względami dotyczącymi bezpieczeństwa państwa pozwalającymi na ograniczenie swobody przepływu kapitału.

Powodem wprowadzenia restrykcji może być również, jak wspominałem, tzw. nadrzędny wzgląd interesu ogólnego, do którego zalicza się na przykład konieczność zapewnienia pluralizmu mediów. Interes ten ma swoje źródło w art. 11 ust. 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, zgodnie z którym szanuje się wolność i pluralizm mediów. W takim układzie omawianą propozycję powinno się rozpatrywać w kontekście trwającego postępowania dotyczącego przedłużenia koncesji dla stacji TVN24, rozpowszechnianej przez spółkę TVN SA, która z kolei kontrolowana jest pośrednio przez spółkę Discovery, Inc. z siedzibą w Stanach Zjednoczonych. W tym względzie należy wziąć pod uwagę m.in. publiczne wypowiedzi przedstawiciela wnioskodawców, pełniącego zarazem funkcję zastępcy sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz członka Rady Doradców Politycznych przy premierze. Wynikać ma z nich, że w razie wejścia w życie projektu, partia rządząca miałaby uzyskać bliżej nieokreślony wpływ na treść audycji nadawanych w TVN24 oraz w dalszej perspektywie możliwe są działania ukierunkowane na przejęcie kontroli nad stacją przez podmioty z siedzibą w Polsce, w tym spółki kontrolowane przez Skarb Państwa.

Pragniemy przypomnieć, że stacja TVN24 jest obecnie jedynym programem nadawanym przez spółkę, której dotyczy omawiany projekt i która ubiega się o przedłużenie koncesji. Zbieżność czasowa projektu z trwającym postępowaniem dotyczącym przedłużenia koncesji dla stacji TVN24 oraz manifestowany publicznie przez przedstawiciela wnioskodawców stosunek do tej stacji, każą przyjąć, że rzeczywistym celem projektu, ukrytym pod lakonicznym uzasadnieniem dotyczącym bezpieczeństwa państwa, jest przejęcie kontroli nad TVN24 i uzyskanie wpływu na treść audycji nadawanych w tej stacji.

Taki cel stoi w rażącej sprzeczności z przytoczonymi przepisami prawa Unii Europejskiej. W państwie opartym na zasadzie pluralizmu mediów istotne jest bowiem, by debatę publiczną kształtowało jak najwięcej różnych podmiotów. Wszelkie działania państwa zmierzające, bezpośrednio lub pośrednio, do monopolizacji tej debaty – w tym takie jak przewidziane w omawianym projekcie – utrudniają obywatelom dostęp do rzetelnej informacji, a w konsekwencji uniemożliwiają rzeczywistą kontrolę działalności rządzących sprawowaną w imieniu obywateli przez media.

Co istotne, przepis dotyczący swobody przepływu kapitału ma bezpośredni skutek. Innymi słowy spółka TVN S.A., a także inny potencjalny podmiot chcący nabyć koncesję, znajdujący się w podobnej sytuacji do spółki TVN S.A., może się na niego bezpośrednio powoływać przed sądem i organami państwa. Takie organy jak przewodniczący KRRiT, a także sąd rozpoznający ewentualne odwołanie przewodniczącego od decyzji przewod-

niczącego KRRiT ma obowiązek wynikający z prawa UE do odmowy zastosowania tego przepisu w trakcie postępowania koncesyjnego czy postępowania odwoławczego przed sądem. Zarazem sąd będzie miał także uprawnienie do przyznania środka tymczasowego w razie odwołania, polegającego na przykład na utrzymaniu w mocy koncesji przyznanej TVN S.A. czy każdemu innemu podmiotowi na czas tego postepowania. W konsekwencji debata, tak samo jak ten projekt są w naszym przekonaniu bezcelowe, gdyż ten przepis nie będzie miał zastosowania na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, teraz pan Bogusław Kisielewski, Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Komunikacji, proszę bardzo.

Członek Sekcji Nadawców Telewizji Naziemnej Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Komunikacji Bogusław Kisielewski:

Dzień dobry państwu, dziękuję panie przewodniczący, szanowni członkowie prezydium, szanowni posłowie, mam w zasadzie tylko jeden postulat. W toku prac nad ustawą o radiofonii i telewizji został przytoczony również art. 37, który dawał zwolnienie podmiotowe nadawcom z tytułu opłat za odnowienie częstotliwości i jeżeliby można było nad tym artykułem pochylić się w toku tych prac i to zwolnienie utrzymać, to jest postulat z naszej sekcji, która zawiera pięć podmiotów, czyli Polsat, TVP, grupę TVN, grupę PULS i grupę Kino Polska.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, teraz pan Wojciech Szymczak, Polska Izba Komunikacji Elektronicznej.

Przedstawiciel Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Wojciech Szymczak:

Dzień dobry państwu, dziękuję bardzo za udzielenie głosu. W ocenie Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, można w zasadzie w trzech punktach skwitować ten projekt. Jest on szkodliwy, zbędny i wadliwy.

Jest szkodliwy dlatego, że może ograniczyć pluralizm mediów w Polsce. Może również doprowadzić do utraty wiarygodności Polski w oczach inwestorów, a także do odszkodowań, o których już wcześniej była mowa. Projekt jest zbędny także dlatego, że ustawa już przewiduje stosowne instrumenty, jeżeli faktycznie intencją projektodawców było to, żeby uniknąć zagrożenia bezpieczeństwa czy obronności państwa, to już obecnie przewodniczący ma już instrumenty, żeby cofnąć koncesję – art. 38.

Różnica jest taka, że podlega to kontroli sądowej. Ustawa – wiadomo. Mamy już także opracowaną wykładnię tego zmienionego art. 35 przez KRRiT. Ta wykładnia jest przeciwna temu, czego chce projektodawca. Nie ma zatem mowy o jedynie doprecyzowaniu. To jest całkowita zmiana. Ponadto, projekt nie identyfikuje dobrze problemów, które występują na rynku medialnym, m.in. zagraniczne podmioty, które drenują polski rynek, obciążają sieci komunikacyjne, a w zamian od siebie nic nie dają przedsiębiorcom komunikacyjnym.

W naszej ocenie projekt jest także wadliwy. Ustawa powinna bowiem zawierać normy generalne i abstrakcyjne, a ta, jak wychodzi z tej dyskusji, jest to oczywiste z punktu widzenia kontekstu, jest wymierzona w konkretny i indywidulany cel. Nowe przepisy są także nieprecyzyjne, na co zwróciliśmy uwagę w naszym stanowisku.

Także chciałem się odnieść do wskazanej przez panią przewodniczącą Lichocką kwestii ustawy z 2004 r. Tamta sytuacja była zupełnie inna. Po pierwsze, był to projekt rządowy, po drugie, nie było tam takiej sytuacji, w której dochodziłoby do jakichś obowiązków nakładanych na koncesje już udzielone. Nie było tam takiego przepisu, jaki mamy obecnie, który w założeniu ma doprowadzić również do wygaśnięcia koncesjonowanych mediów, które nie dostosują się do nowych przepisów. Vacatio legis nie jest długie. Jest bardzo krótkie. To jest de facto jeden plus sześć miesięcy. Jeden miesiąc vacatio legis stricte ustawowego na kolejne sześć miesięcy, czyli łącznie siedem miesięcy, media mają na zbycie udziałów. To jest już zmuszenie do sprzedaży na granicy wywłaszczenia, a jak to już było zauważone, w traktacie polsko-amerykańskim, wywłaszczenia wiążą się z obowiązkiem wypłaty odszkodowania. Poddaję to pod rozwagę.

Istotne w dalszej dyskusji będzie to, jakie poprawki zostały zaproponowane do tej ustawy. Pani poseł Scheuring-Wielgus wspominała o projekcie, który wcale niekoniecznie musi być taki szkodliwy. To oczywiście zależy od konkretnych rozwiązań, tego projektu nie znamy. W każdym razie, już obecnie nadawanie w Internecie wymaga pewnych obowiązków administracyjnych. Jest to wpis do rejestru. Jeżeli analogicznie wprowadzono by te rozwiązania dla telewizji satelitarnej i telewizji kablowej, my reprezentujemy te podmioty, więc też postulowaliśmy od dawna, żeby tego typu obowiązki zrównać dla nadawania, zwłaszcza kablowego. Naszym zdaniem to nie będzie wcale zły kierunek. Aczkolwiek, mimo wszystko, należy się zastanowić czy to nie jest odłożenie problemu w czasie. Mamy do czynienia z programami nie tylko nadawanymi satelitarnie czy kablowo, ale również naziemnie. Jeżeli ten przepis byłby wprowadzony, a równolegle doszłoby do zniesienia obowiązku koncesyjnego w zakresie nadawania satelitarnego i kablowego, to wówczas wciąż byłby problem, jak traktować nadawców naziemnych.

W dyskusji pojawił się także pomysł, żeby analogicznie jak kapitał z EOG, traktować kapitał z OECD. Myślę, że w ostateczności taka koncepcja mogłaby zostać zastosowana. Niezależnie od tego, że ten projekt jest, tak jak mówiłem wcześniej, szkodliwy, zbędny i wadliwy. Uważamy też, że nie byłoby właściwym kierunkiem odraczanie problemu w czasie, który tak naprawdę dawałby tylko Krajowej Radzie więcej czasu na namysł, ale w istocie co z tego, że byłoby więcej czasu na namysł, skoro i tak rozstrzygnięcie musiałoby być takie jak oczekiwane przez projektodawcę. Również te pomysły, które by odraczały problem w czasie o pół roku, w naszej uwadze nie zasługują na uwzględnienie.

Generalnie rzecz biorąc, uważamy, że ten projekt nadaje się zasadniczo wyłącznie do odrzucenia, a to nie wybrzmiało tutaj, ale przypomniały mi się słowa jeszcze sprzed pandemii, które nas bolały później w trakcie pandemii – „niech jadą”. Obawiam się, że tutaj może być podobnie. Obawiam się, że możemy tego żałować za jakiś czas, ponieważ nie zapominajmy, że jesteśmy w Unii Europejskiej. Obowiązuje nas dyrektywa audiowizualna. Każdy nadawca, który jest zlokalizowany w Unii Europejskiej, może w swobodny sposób kierować sygnał do Polski. Jeżeli, tak jak mówiłem wcześniej, nie ma tutaj jakichś realnych sytuacji związanych z zagrożeniem bezpieczeństwa czy obronności państwa, to nie ma takiej możliwości, żeby zablokować dostęp tego programu do polskiego odbiorcy.

Także pytanie, czy rzeczywiście ostatecznym rezultatem takiej ustawy nie będzie to, że przewodniczący KRRiT całkowicie straci wpływ na media, które są dostępne w Polsce. Bo który inwestor i który nadawca będzie chciał nadawać w Polsce, jeżeli prawo będzie tak niepewne, niekorzystne i tak często się zmieniające? Tak że poddaję pod rozwagę, czy w istocie nie zostałoby wylane dziecko z kąpielą, gdyby ten projekt ustawy został przyjęty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, teraz pan przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski, proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zostało zadanych wiele pytań, wiele wypowiedzi odnosiło się również do KRRiT. Chciałbym krótko scharakteryzować problem z mojego punktu widzenia jako przewodniczącego KRRiT. Również chciałbym po części odnieść się do dyskusji, chociaż przyznam, że gdyby nie głos pani poseł Joanny Lichockiej ze strony poselskiej, kiedy mówiła o art. 38, to tak naprawdę nie było żadnej merytorycznej dyskusji dotyczącej meritum tej ustawy, czyli nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji i art. 35. Dopiero tutaj ta ekspercka dyskusja trochę temat naświetliła, aczkolwiek nie wiem skąd Helsińska Fundacja Praw Człowieka bierze informacje, że nie ma takich europejskich rozwiązań prawnych, bo zdaje się, że większość krajów europejskich różnego rodzaju rozwiązania ograniczające swobodę traktatową ma, więc porównanie akurat do ustawy rosyjskiej, nie jest na miejscu. Takich porównań można by znaleźć dużo i na ten temat dyskutować. Nie chciałbym dyskutować o tym, tylko chciałbym przejść do meritum, a mianowicie, przypomnieć o co chodzi.

Oczywiście proces koncesyjny rządzi się swoimi prawami. Ja też nie komentuję głosowań na forum KRRiT. Uważam, że bardzo źle się stało, że informacje o tym przedo-

stają się do opinii publicznej. Tam jest cały szereg rożnego rodzaju argumentów, które przemawiają za takim albo innym oddaniem głosu. Niewątpliwie Krajowa Rada, ale też ja – jako przewodniczący, wskazywałem wielokrotnie na problem z interpretacją art. 35 ustawy o radiofonii i telewizji. Nieszczęśliwie się składa, że wiąże się to z czasem rozpatrywania dla programu informacyjnego, obraźliwego również politycznie. Problem tak naprawdę jest od dawna i to dużo szerszy. Ja przypomnę, ponieważ ja już mam kilkanaście różnego rodzaju opinii prawnych, ekspertyz prawnych, odwołania do konstytucji, do wszystkiego. Ale państwo jesteście od stanowienia prawa, więc może najlepiej sięgnąć do źródeł, czyli sięgnąć do tego art. 35 ustawy o radiofonii i telewizji, który mówi, że koncesji się udziela spółce polskiej, że jest wyjątek, że udział kapitałowy osoby zagranicznej może być do 49%, że jest w pkt 2 dysponowanie prawem głosu itd. – o obowiązkach statutowych oraz pkt 3, który dodaje (wprowadzony w 2004 r.), że podmioty z EOG są wyłączone spod tego obowiązku.

Proszę państwa, dzisiaj na tej dyskusji ani razu nie padło słowo Holandia czy Królestwo Niderlandów. Wszyscy mówią o ambasadorze USA, o umowie polsko-amerykańskiej, o stosunkach międzynarodowych. To jest czysty dowód na to, że interpretacja tego artykułu jest czystą fikcją. Dzisiaj naszym partnerem i stroną do rozmowy powinna być Holandia, a nie Stany Zjednoczone, bo to Holandia jest faktycznym właścicielem polskiego koncesjonariusza. Państwo sami już w to nie wierzycie i nawet przez chwilę o tym nie pomyśleliście, że nawet powinno być. Moim zdaniem jest to najlepszy dowód na to, że ustawa jest obchodzona w stu procentach. Stało się to niestety przez precedens, który został stworzony w 2015 r., gdzie interpretacja ustawy została zrobiona metodą faktów dokonanych. Przypomnę, że w 2015 r. KRRiT nie podjęła żadnej uchwały, a Krajowa Rada wyraża swoją opinię w postaci uchwał albo stanowisk. Zawsze musi być to przegłosowane większością $^4/_5$ głosów. Nie było żadnego stanowiska, nie było żadnej uchwały, nie było żadnej decyzji przewodniczącego KRRiT. Za w tym czasie wszyscy uczciwie grali w pomidora. Jest jedynie komunikat, który właściwie ma rangę komunikatu prasowego, który jest tylko zacytowaniem przepisów wprost z samej ustawy.

Proszę państwa, tak nie można tworzyć prawa. Żal do państwa, że wcześniej tego błędu, tej nieścisłości nie naprawiliście, który jest naprawdę bardzo poważnym problemem dla każdego organu regulacyjnego, dla Krajowej Rady, bo my odpowiadamy za realizację ustawy. To nie jest nowe prawo, to jest doprecyzowanie prawa, które jest albo – jeżeli państwo podejmiecie takie decyzje – zniesienie wszystkich ograniczeń art. 35. Ale nie może być tak, że polski koncesjonariusz, polski przedsiębiorca, nie może swobodnie dysponować swoim kapitałem, nie może sprzedać przedsiębiorcy amerykańskiemu czy jakiemukolwiek innemu spoza Europy swoich udziałów, a już przedsiębiorca, który ma firmę na lotnisku w Amsterdamie może zrobić wszystko.

Proszę państwa, to jest konstytucyjna dyskryminacja. O tym mówimy. Jeżeli mówimy o konstytucyjności, tu była mowa o Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, to jest to panie pośle niekonstytucyjne – dyskryminacja polskich podmiotów. To jest tak zwana dyskryminacja wsteczna, jeśli chodzi o traktat europejski, bo traktat europejski też taką dyskryminację zauważa i zakazuje. Po prostu poprzez wprowadzenie poprawki, poprzez wprowadzenie w zakres do obiegu podmiotów z Unii Europejskie, zrobiono to na tyle niechlujnie, że nie zauważono nawet, albo nie chciano zauważyć, że ta poprawka nie działa przeciw dyskryminacji podmiotom europejskim, tylko dyskryminuje podmioty polskie. Moim zdaniem to jest niedopuszczalne. Ja stoję na stanowisku, że tę ustawę trzeba tak interpretować, jak tego chciał ustawodawca.

Przeczytajmy protokoły z komisji sejmowej – Komisji Kultury, wtedy rząd reprezentował pan minister Tober. Co było wtedy intencją ustawodawcy? Najpierw było w 1999 r. 33% ograniczenia kapitału zagranicznego. Następnie w 2004 r. zwiększono limit do 49%. Minister Tober mówił wyraźnie o limicie dla przedsiębiorców spoza EOG. Jeżeli przeczytamy te artykuły, jeżeli pójdziemy dalej, to przeczytamy art. 40a, który jest z tym artykułem powiązany, to w art. 40a, który mówi o tym, że trzeba zgłosić każdą zmianę udziału, jeśli chodzi o strukturę kapitałową, to ust. 2 tego artykułu, mówi wprost. Czynność, o której mowa w ust. 1., dokonaną przez podmiot w stosunku, do którego osoba zagraniczna jest podmiotem dominującym, w rozumieniu k.s.h, uważa się za czynność doko-

naną przez podmiot dominujący. Ja nie potrafię tego inaczej czytać, jak wprost. Po prostu dla mnie to jest na tyle oczywiste, że jeżeli są interpretacje prawne, a dopuszczam możliwość, że one są – sam się przecież z nimi stykam i borykam – to znaczy, że ustawę trzeba naprawić i trzeba to uściślić. Albo coś z tym zrobić. W jedną albo w drugą stronę.

Proszę państwa, to jest stanowisko Krajowej Rady, które od początku podzielała. Przypomnę tylko decyzję i uchwałę Krajowej Rady z września 2004 r., kiedy Krajowa Rada wydawała blankietową zgodę TVN na obrót akcjami. W tej zgodzie wprost jest napisane, w pierwszym punkcie, że dopuszczenie akcji, nabycie lub objecie tych akcji przez osobę zagraniczną, mającą miejsce zamieszkania lub siedzibę w państwach innych niż państwo należące do EOG w łącznej liczbie nie większej niż 49%. To jest zgoda blankietowa na obrót akcjami TVN w 2004 r. i wymóg, który został na nadawcę nałożony. Mało tego, ten wymóg wiązał się z zapisem statutowym. W aktualnym statucie spółki czytamy: tak długo, jak będzie to wymagane mającymi zastosowanie przepisami prawa udział głosów podmiotów zagranicznych, których miejsce zamieszkania bądź siedziba statutowa znajdują się w państwie nie będącym członkiem Europejskiego Obszaru Gospodarczego (w tym spółek zależnych od takich podmiotów zagranicznych) nie może przekroczyć 49% łącznej liczby głosów wszystkich akcji spółki.

Proszę państwa, ja to rozumiem jednoznacznie. Jeżeli państwo rozumiecie to inaczej, to proszę to wyrazić w formie zmiany ustawy. Ale coś z tym trzeba zrobić. Nie może być takiej niepewności prawnej, w której jeden podmiot ma bardzo wyraźne ograniczenia. Ja przypomnę, w 2007 r. TV Puls wchodzi – duży, amerykański inwestor Rupert Murdoch, ogranicza swój udział do 35% właśnie ze względu na interpretacje jego prawników dotyczącej ustawy o radiofonii i telewizji. Ma dziesiątki spółek w całej Europie – SkyNews chociażby, które mógłby jako taki wehikuł zastosować, nie wynajmować firmy na lotnisku w Amsterdamie, nie robi. Canal Plus ma wielką platformę w Polsce, ma swoje programy koncesjonowane, też stosuje się do tych ograniczeń, też wprowadza zmiany w statucie w reprezentacji spółki.

To nie jest jakiś wymysł Krajowej Rady czy wymysł posłów, bo rzeczywiście my nie jesteśmy autorami ustawy. O tym problemie mówiliśmy wprost. To jest stanowisko Krajowej Rady. To jest moje stanowisko. Proszę państwa, zdając sobie sprawę z tego… Pani Wielgus opacznie rozumie pomysł z wprowadzeniem zezwoleń zamiast koncesji. Pani poseł, w drugą stronę – to jest deregulacja, a nie regulacja. To nie jest nakładanie kagańca, tylko to jest wręcz liberalizacja prawa. Sam nie wiem czy nie jest zbyt śmiała, ale to jest liberalizacja, więc sam nie rozumiem, jak można rozumieć, że jest to nakładanie kagańca.

Zdając sobie sprawę z tego, że cała dyskusja wokół tej ustawy, jest zdominowana przez politykę i tego, że to dotyczy kanału informacyjnego, bieżącej sytuacji kanału informacyjnego, który jest kanałem opozycji, zdając sobie sprawę jak to są ciężkie warunki do prowadzenia rozsądnej refleksji nad tym, zaproponowałem panu marszałkowi Terleckiemu, ale przede wszystkim przewodniczącemu klubu, z którego wyszła inicjatywa nowelizacji, że można by zastosować pewne, inne rozwiązania.

To jest coś nad czym pracowaliśmy wcześniej, czyli odstąpienie od systemu koncesyjnego dla programów satelitarno-kablowych. To jest wcześniej przygotowany przez nas projekt, w którym wszelkie inne regulacje zostają. To znaczy, to nie jest taka zupełna wolność, wymogi ustawowe dla nadawców zostają, natomiast nie ma całego procesu koncesyjnego, nie ma przyznawania koncesji uchwałami, nie ma zobowiązań programowych, inne zobowiązania pozostają. W tym przypadku odstąpiliśmy od wymogu posiadania tego maksimum 49% kapitału spoza Unii Europejskiej. Czyli takie programy jak TVN24 i wszystkie inne nie musiałyby spełniać tego warunku. Czyli nie byłoby procesu koncesyjnego i nie byłoby tego warunku. Zasadniczy problem z nieszczelnością ustawy pozostał, bo uważam, że to jest realny problem i to też jest państwa obowiązek, żeby jakieś decyzje podjąć. Żeby nie było tego odium bieżącej politycznej walki, można by tak zrobić.

Jeżeli to jest zbyt skomplikowane, można również zastosować inne rozwiązanie, czyli po prostu wyłączyć. Zostawić cały stary system koncesyjny, ale wyłączyć tylko koncesje satelitarno-kablowe z tego właśnie obowiązku limitu 49% i starać się uszczelnić inne przepisy tak, żeby dbać o bezpieczeństwo, bo rzeczywiście rynek satelitarno-kablowy jest

tak konkurencyjny, jest tak dużo koncesji, że tutaj nie ma potrzeby aż tak silnej regulacji. Nawiasem mówiąc, art. 38 u stawy o radiofonii i telewizji, który mówi na jakich podstawach można cofnąć koncesję, też nadaje się do nowelizacji. Pięć lat temu małe Radio Hobby nadawało program Rosyjski Radio Sputnik. Poprzedni przewodniczący Jan Dworak cofnął temu radiu koncesję. Trzy tygodnie temu Naczelny Sąd Administracyjny uchylił tę decyzję, a do tego czasu Radio Hobby i Radio Sputnik praktycznie nadawało do końca swojej koncesji, kompletnie drwiąc z polskiego systemu prawnego oraz z decyzji regulatora. Takie to są zabezpieczenia, jeśli chodzi o art. 38. Proszę nie mówić, że wystarczy, bo jest... Nie ma. Jest pusty. To na marginesie.

Do tego jeszcze dodam, że w propozycji, to jest pismo do pana marszałka Terleckiego i on jest tego dysponentem, ale mogę powiedzieć o samych pomysłach. Jeżeli mówimy o ochronie inwestycji, o traktatach, to przede wszystkim nie bądźmy obłudni i nie mówmy, że tu chodzi o inwestycje europejskie, tylko wprost – amerykańskie. Czyli wpiszmy wprost do ustawy o radiofonii i telewizji, można takie wyjątki zapisać, ale na podstawie jakichś konkretnych umów. W ramach Unii Europejskiej mamy traktat, mamy umowy, fundusze, mamy organy, wspólne dyrektywy, mamy porozumienia, działania itd. W ramach umów partnerskich z konkretnymi państwami też musielibyśmy stworzyć takie warunki. Krótko mówiąc, można rozszerzyć te wyjątki na kraje pozaeuropejskie, ale trzeba je oprzeć na konkretnych umowach i porozumieniach międzynarodowych.

Przypominam, że takie umowy się zawiera, np. trzeba by spojrzeć na Stany Zjednoczone jak to jest w tej chwili regulowane, trzeba to rozwinąć i uzupełnić, bo obecna umowa handlowa takie wyjątki jak nadawanie telewizyjne i radiowe, wprowadza. Więc trzeba tak naprawdę siąść do tego i takie umowy podpisać. Wtedy można mówić o jakiejś wzajemności. Dzisiaj, gdybyśmy chcieli uzyskać koncesję amerykańską i chcieli kupić powyżej 25% udziałów, to każdorazowo wymagana jest zgoda FCC, czyli amerykańskiej krajowej rady radiofonii i telewizji. Jest to bardzo obwarowane, dodatkowo jeszcze pod warunkiem jakiejś tam kontroli przez odpowiednie rządowe struktury. Krótko mówiąc, jakaś wzajemność też jest potrzebna, także o tym mówimy. Tak samo z innymi krajami. Francja na przykład ma 20% udziału poza strukturami unijnymi. Dopuszcza wyjątki, ale tylko wtedy, kiedy są odpowiednie umowy międzynarodowe. Takie rzeczy można zrobić, to są propozycje, to nie są projekty, chociaż są dosyć szczegółowo opisane. To są propozycje, które można wykorzystać, ale najpierw trzeba je rozważyć. Natomiast Krajowa Rada przesłała na ręce pani marszałek wypracowaną poprawkę. Nie wiem, czy to jest ten moment, kiedy o takich poprawkach się mówi. To jest poprawka, która mówi o tym, żeby uwzględnić i wprowadzić tzw. przepisy przejściowe. To znaczy po to, żeby uniknąć całego problemu, bo to jest naprawdę duży problem dla regulatora, z istniejącymi przepisami koncesyjnymi wobec takiej niejasności prawnej, postepowań, które się toczą, są w trakcie, koncesja jeszcze nie wygasła, ale postępowania się toczą, żeby ustawa dała możliwość zawieszenia tych postępowań i automatycznego przedłużenia na ten czas na dostosowanie samej koncesji. Taką poprawkę oczywiście zgłaszamy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu za ten ważny głos. Co do sprawy tej poprawki, co do okresu przejściowego, to byśmy wrócili w trakcie procedowania nad ustawą. Natomiast jeden wątek jest do wyjaśnienia między panią przewodniczącą, a panem przewodniczącym, więc bardzo proszę pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Dziękuję panie przewodniczący, panie przewodniczący, na początku miałabym taką prośbę do pana, żeby pan nas nie pouczał i nie oceniał naszych wypowiedzi. Pan to zrobił, już po raz kolejny zdarza się to na Komisji. My tutaj przyszliśmy dyskutować nad ustawą, a nad poprawkami będziemy za chwilę debatować. To po pierwsze.

Po drugie – panie przewodniczący, sam pan sobie zaprzeczył przed chwilą w swojej wypowiedzi. Powiedział pan przed chwilą, cytuję: „proces koncesyjny rządzi się swoimi prawami”. No, rządzi się swoimi prawami. Jednemu pan daje koncesję po miesiącu, a drugiemu po 17 miesiącach jeszcze pan nie dał! Rzeczywiście – rządzi się swoimi własnymi prawami.

Po drugie – panie przewodniczący, przecież nie jest pan przewodniczącym od wczoraj. Nie jest pan przewodniczącym od 17 miesięcy, jest pan przewodniczącym, któremu kadencja wygasa w przyszłym roku, z tego co potrafię policzyć, bo chyba został pan przewodniczącym w 2016 r. No to co pan robił przez te wszystkie miesiące, skoro pan tutaj dał nam wykład prawny, że to jest niezgodne, że są różne naruszenia, że powinniśmy zwracać uwagę na to, na to i na to? Co pan robił przez te wszystkie miesiące? Pytam się również co pan robił, kiedy pan był w KRRiT wcześniej, kiedy rządził PiS – 2006/2007. Co pan wtedy robił? Więc proszę nam nie mówić, jak mamy procedować prawo, bo pan jako przewodniczący KRRiT, który zauważył problem, powinien był pan to zrobić wcześniej, a nie doprowadzać do takiej sytuacji, w której stacja po 17 miesiącach nie wie w którym miejscu stoi.

Kolejna rzecz. Powiedział pan też o tym, że źle odczytałam przepisy, tego co pan przedstawił panu Terleckiemu. Bardzo pana proszę publicznie, żeby pan na piśmie wysłał do mojego biura poselskiego treść tych poprawek, które pan przedstawił panu Terleckiemu, dlatego, że ja panu nie ufam. Jest pan funkcjonariuszem Prawa i Sprawiedliwości, startował pan z list Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli pan mnie pyta, czy rzeczywiście jest to zagrożenie dla Internetu, to tak, dzisiaj uważam, że to jest również zagrożenie nie tylko dla Internetu, ale dla wszystkich innych nadawców, którzy mają tylko i wyłącznie właścicieli Polaków. Dlaczego? Dlatego, że jestem w tym Sejmie od 6 lat i to co zrobiliście tutaj od 6 lat, to co tutaj zaobserwowałam, naprawdę nie budzi mojego zaufania. Jestem przekonana, że kolejnym krokiem nie będzie tylko TVN, ale będą kolejne inne media. Dlaczego? Dlatego, że Jarosław Kaczyński ma obsesję na punkcie wolności słowa. Słyszymy to od pięciu lat. I dlatego ja panu nie ufam, bo jest pan funkcjonariuszem PiS. Dlatego mam te zastrzeżenia i dlatego mówię o tym głośno. Pan przez te 6 lat, będąc przewodniczącym KRRiT, po prostu nic nie zrobił, więc proszę…

Głos z Sali (chyba Kałużny):

Pani prosiła o niepouczanie, a sama pani poucza.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Chwileczkę, proszę nie przerywać, ja nikomu tutaj nie przerywałam. Dlatego proszę nas nie oceniać, nas nie pouczać, bo mamy prawo troszczyć się o wolne i niezależne media.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pan przewodniczący chciał zwrócić uwagę na jedną merytoryczną kwestię, a dyskusja poszła w innym kierunku. Proszę, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska i później pan przewodniczący.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Mam pytanie do pana przewodniczącego, bo ja tak słucham i nie bardzo rozumiem. Jaka jest konwencja tych poprawek, o których pan mówi, przesłanych do przewodniczącego Terleckiego, kto się podejmuje, czy one mają się gdzieś znaleźć przy tej debacie? Przecież kiedy składałam wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad, to dokładnie dlatego, że nie mieliśmy żadnej pełnej wiedzy, poza projektem poselskim z uzasadnieniem, które w ogóle jest nielogicznym w stosunku do tego, o czym jest mowa, ani nie mieliśmy debaty, ani ekspertów. Dopiero tu, na tym posiedzeniu, usłyszałam jakieś głosy eksperckie. Panie przewodniczący, proces koncesyjny się rządzi swoimi prawami, a proces legislacyjny też swoimi. Nie można podejmować takich decyzji w takim trybie. I dlatego bardzo wyraźnie powiedziałam, że ta zbitka czasowa złożenia tego projektu poselskiego z tym, że TVN24 czeka 17 miesięcy na rekoncesjonowanie sprawiła, że temat, który był merytoryczny, stał się polityczny. I to nie jest wina posłów opozycji, tylko to jest wina posłów PiS i ewentualnie Krajowej Rady. Jeśli pan widział tę lukę, to trzeba nam było przez te lata pokazać! Panie przewodniczący, ja nie rozumiem! A teraz pan mówi o poprawkach, które być może warte byłyby rozważenia, tylko się pytam – w jakim trybie? I dlaczego? Przecież ja mam projekt, którego, powtarzam, nie chcę procedować. Ten projekt nie ma prawa w tym kształcie znaleźć się w Sejmie. Więc proszę to odłożyć, zdjąć, przedstawić projekt, dać koncesję TVN24, skończyć ten proces koncesyjny i zabrać się za poprawianie ustawy. Tylko o to chodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, bardzo proszę, pan przewodniczący KRRiT. Nie ma teraz debaty z panem przewodniczącym Krajowej Rady, tylko pan przewodniczący odpowiada po wypowiedziach państwa posłów. Proszę, bardzo pan przewodniczący Krajowej Rady.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Dobrze, szanowni państwo, rzeczywiście trzeba by skończyć tę dyskusję, bo chyba nie większego sensu. Ta dyskusja robi się coraz bardziej osobista. Mam również prośbę do pani posłanki Scheuring-Wielgus, żeby takich osobistych, nieprzyjemnych sugestii… Poseł ma immunitet, ale to nie znaczy, że nie można go krytykować, pani poseł, więc albo rozmawiamy ad personam, albo najlepiej uniknijmy takich rzeczy. I tyle. Nie chcę w taki sposób kontynuować tej dyskusji. Powiedziałem na co zwróciliśmy uwagę, co jest niebezpieczne, że oczekuję od państwa, izby stanowiącej prawo, że trzeba się tym zająć bardzo poważnie. Jest problem, który został dostrzeżony, być może za późno, ale tak jak mówiłem, praktyka stworzyła precedens. Nie obwiniam swoich poprzedników, tylko mówię, że tak się stało. Jeśli chodzi o koncesję dla TVN24, to naprawdę wyłączmy to z tego, chociaż oczywiście ta sprawa ma wpływ, dlatego zaproponowałem poprawkę – zaproponowała cała Krajowa Rada – czyli stworzenie przepisów przejściowych, m.in. żeby uniknąć problemów z takimi sytuacjami. To jest realny problem. Koncesją dla tego programu zajmujemy się od października, czyli nie 17 miesięcy, ale też rzeczywiście już bardzo długo. Natomiast mamy jeszcze drugą koncesję dla TVN7, tego samego nadawcy, równolegle ten proces też prowadzimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu, chyba jakieś ogólne uwagi miało też Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Łukasz Nykiel:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli pan przewodniczący pozwoli, państwo posłowie, chcielibyśmy zgłosić uwagi o charakterze ogólnym do projektu. Ja zastrzegam, że uwagi szczegółowe i pytania do wnioskodawców także będziemy mieli na etapie rozpatrywania szczegółowego. W tym momencie chciałbym zwrócić przede wszystkim uwagę na uwagi o charakterze konstytucyjnym i pewne spostrzeżenia o charakterze prawno-międzynarodowym. Nie chciałbym powielać argumentów, więc jeśli państwo pozwolą, dosyć skrótowo przedstawię te uwagi. Biuro Legislacyjne stoi przede wszystkim na stanowisku, iż te najpoważniejsze wątpliwości budzi przepis przejściowy zaprojektowany w art. 2, który nakłada obowiązek dostosowawczy podmiotów, które mają czy posiadają koncesję na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych w dniu wejścia w życie ustawy. W związku z tym przepisem należy zwrócić uwagę na art. 2 konstytucji, który tutaj też był podnoszony. Z art. 2, z zasady demokratycznego państwa prawnego, to też było już mówione, Trybunał Konstytucyjny wywodzi wiele innych zasad, które stanowią fundamenty stanowienia prawa. Tymi zasadami jest zasada zaufania do państwa i prawa, zasada ochrony interesów w toku i praw słusznie nabytych. W naszej ocenie właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w związku z art. 2. Oczywiście ten przepis daje możliwość dostosowania swojej struktury kapitałowej, jak również umów lub statutów do ograniczeń, które są wprowadzane ustawą, jest okres 6-miesięczny, który – jak się wydaje – przy tego typu inwestycjach jest okresem bardzo krótkim. Ale przede wszystkim należy tutaj zwrócić uwagę na przepis przejściowy, ponieważ mamy strony postępowania administracyjnego i zmieniane są zasady postępowania administracyjnego w drodze ustawy. No i pytanie jest teraz o kwestie regulacji przejściowej. Zawsze przy tego typu regulacjach trzeba mieć na względzie art. 2. Co do zasady nie powinno się stosować przepisów w nowym brzmieniu, raczej powinno się stosować przepisy dotychczasowe, a jeżeli już stosujemy przepisy w nowym brzmieniu, to musi być to wyraźnie uzasadnione, również konstytucyjnie. Oczywiście te zasady wynikające z art. 2 nie mają charakteru absolutnego. Natomiast jeśli mówimy o ograniczeniu tych konstytucyjnych wolności i praw, to muszą być one uzasadnione zgodnie z art. 31 ust. 3 – m.in. zasadami bezpieczeństwa publicznego, co więcej, nie mogą naruszać istoty konstytucyjnych wolności i praw. W przepisie, który jest zaprojektowany w tej chwili, wnio-

skodawca proponuje, żeby te ograniczenia, które mają być wprowadzone do ustawy stosować również do tych podmiotów, które w tej chwili koncesję posiadają, zgodnie z art. 37 ust. 1 pkt. 6 ustawy o radiofonii i telewizji – koncesja udzielana jest na czas określony. Należy wskazać, że podmiot, któremu udzielono koncesji przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy, musiał spełniać warunki określone w ustawie, między innymi dotyczące struktury kapitałowej i taką też koncesję otrzymał. To jest pierwszy aspekt. Drugi, też w kontekście art. 2. Co do kwestii związanych z artykułem pierwszym i tymi wątpliwościami, o których mówił pan przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to tutaj, jak gdyby tych wątpliwości konstytucyjnych my nie widzimy. Natomiast uważamy, że art. 2 powinien być poddany pewnej refleksji, jeśli chodzi o Komisję. Drugi argument odnośnie do art. 2. Trzeba mieć na względzie to, iż osoba zagraniczna lub spółka zależna może nie być w stanie dostosować się do nowych warunków prowadzenia działalności, co może się wiązać z sankcją utraty koncesji bądź też nieudzieleniu koncesji, będzie być może zmuszona do zaprzestania prowadzenia tej działalności. W naszej ocenie to też można byłoby rozpatrywać w kontekście art. 64 konstytucji – ochrony prawa, prawa własności. Ostatni argument, który też był już wskazywany, to argument prawno-międzynarodowy traktatu o stosunkach gospodarczych i handlowych między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Chcielibyśmy zwrócić uwagę państwu posłom na to, iż przepisy tej umowy międzynarodowej, przepisy w art. 2 mówią o tym, iż każda ze stron zezwoli, zgodnie ze swoim mającym zastosowanie ustawodawstwem, i będzie traktowała inwestycje oraz działalność towarzyszącą w sposób niedyskryminacyjny, z tym, że oczywiście są możliwe wyjątki. Jednym z tych wyjątków jest wyjątek dla sektora radiofonii i telewizji, natomiast art. 2 wyraźnie wskazany jest, iż jakikolwiek wyjątek wprowadzony w przyszłości przez którąkolwiek ze stron nie będzie miał zastosowania względem inwestycji już istniejących w danym sektorze lub dziedzinie w momencie wejścia w życie tego wyjątku. Oczywiście też trzeba wskazać na to, iż art. 7 mówi o odszkodowaniu.

Odpowiadając na pytanie pana posła Szczerby, my też mamy pewne wątpliwości, co do tezy postawionej w uzasadnieniu do projektu ustawy, iż projekt nie rodzi skutków finansowych. Ta fraza mówi niespowodowaniu dodatkowych wydatków budżetowych, natomiast w kontekście chociażby zapisów tej umowy międzynarodowej, można mieć pewne wątpliwości. Co do pozostałych zastrzeżeń, czy też pytań, które będziemy mieli do wnioskodawców, to już na etapie szczegółowego rozpatrzenia projektu, jak również do poprawek, które zostały zapowiedziane, iż będą zgłoszone. Będziemy o nich również mówić na etapie rozpatrywania szczegółowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, teraz proszę pana przewodniczącego Marka Suskiego jako przedstawiciela wnioskodawców o odniesienie się do dyskusji i zgłoszonych pytań i uwag. Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, szanowni państwo za czasami ciekawą, a czasami może mniej ciekawą dyskusję, ale rzeczywiście wiele argumentów, które były podnoszone, odnoszą się do tego problemu, który ta nowelizacja ustawy próbuje rozwiązać. Odniosłem wrażenie, że bardzo wielu mówców uprawia tutaj polityczną demagogię, nie mającą nic wspólnego z procesem doprecyzowania regulacji, które do tej pory były na tyle nieprecyzyjne, że można było je po prostu obejść.

Szanowni Państwo, szczerze mówiąc, nie bardzo wiem, czy mam odpowiadać czy nie. Z jednej strony pani poseł mówi, kto jest autorem powinien odpowiedzieć, a z drugiej strony inny poseł mówi, że nikt nie wierzy w to, co mówię, więc nie wiem czy w ogóle odpowiedź ma sens. Myślę jednak, że na kilka zarzutów i na kilka uwag trzeba odpowiedzieć, jeżeli już przy okazji usłyszeliśmy o różnych aferach, które były kreowane przez tą telewizję. Słyszę o tak zwanym układzie radomskim, pan poseł mówił o trasie S8, że jacyś ludzie wykupywali tereny, żeby na tym zarobić i mogliśmy się o tym dowiedzieć tylko z TVN-u. Po pierwsze – trasa S8 nie przechodzi koło Radomia. Po drugie – tak zwany układ radomski i zmiany przebiegu, a raczej chodzi tu o S12, proponował obecny prezydent Radomia, a inna prasa, nie TVN, podawała, że działkę ma tam rodzina obec-

nego posła Platformy. Jeżeli jakiś układ radomski istnieje, to raczej z tamtej strony. Ale okazało się, że układ radomski jest po stronie PiS, choć w tej sprawie został skierowany pozew do sądu i ta sprawa będzie badana. Myślę, że tego rodzaju prawdy objawione nie służą informowaniu. To nie jest wolność prasy, tylko polityczna nagonka. Przypominam o wiarygodności TVN, jak to mogliśmy zobaczyć urodziny Hitlera w tej telewizji, więc to rzeczywiście wyjątkowo wiarygodna telewizja. Co do mówienia o łamaniu wolności, słyszałem, że zaczęło się od Trójki. Ostatnio czytaliśmy o oszustwach na liście przebojów i zwolnieniu osoby za to odpowiedzialnej. Jeżeli wolność mediów to jest wolność do oszustwa, to ja dziękuję. Nie chcę żyć w państwie, gdzie jest taka wolność mediów, że redaktor, który fałszuje listę przebojów, jest broniony i jego działania, jeżeli są krytycznie oceniane, to zaraz jest argument, że to jest łamanie wolności mediów. Kompletnie inaczej rozumiemy tę wolność. Tak, rzeczywiście inaczej rozumiemy tą wolność, bo ja uważam, że wolność polega na tym, że mamy prawo do prawdziwej informacji, do uczciwości, a nie obrony różnych oszustw, nieprawd, nagonek politycznych i różnego rodzaju manipulacji, które są.

Co do tej ustawy, usłyszałem, że to jest atak na Internet. Być może następnym aktem będzie właśnie próba wyłączenia Internetu. Pamiętam, że kiedy rządziła Platforma, to chcieliście przyjąć ACTA – to miał być kaganiec na Internet. Społeczeństwo się temu przeciwstawiało, więc być może przygadał kocioł garnkowi, że smolny. Popatrzcie na swoje grzechy. My takich zamiarów nie mamy, myśmy bronili wtedy wolności Internetu i będziemy jej bronić. Wolność jest potrzebna, ale wolność i prawda, a nie wolność kłamstw, której wy próbujecie dzisiaj bronić. Słyszałem, że to jest naprawdę armagedon. Koniec świata, zerwanie naszych sojuszy, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej będzie nas sądził, koniec Polski i w ogóle katastrofa – jedna mała doprecyzowująca ustawach – że to jest ruski ład.

Szanowni państwo, przypominam sobie, jak to na podstawie rozmów z Rosją były planowane sprzedaże Lotosu, jak to wpuszczono do siedziby europejskiej kontrwywiadu wielokrotnie rosyjskich funkcjonariuszy, jak później przejęliśmy władzę, to się okazało, że jest tam mnóstwo butelek, flaga Federacji Rosyjskiej, projekty pisanych tutaj obecnemu, a może już nie obecnemu, posłowi Kierwińskiemu interpelacji poselskiej. Tak wyglądało budowanie ruskiego ładu za czasów Platformy. My z tym zerwaliśmy, ale oczywiście wy nam przypisujecie swoje grzechy. No, to jest taka metoda. Można powiedzieć – dość przewrotne odwracanie kota ogonem. Ja mogę tylko przypomnieć przybijanie żółwika Tuska z Putinem. Wprowadzenie ruskiego ładu polegało też chyba na tym, że nasza delegacja nie wróciła ze Smoleńska. No, to rzeczywiście – ruski ład. Szanowni państwo, podobne przepisy są w Niemczech, we Francji, czy u nich też jest ruski ład? Powinniście się czasami zastanowić, co mówicie.

Druga sprawa, mówienie o tym, że my chcemy zniszczyć, jak mafia, kluczowego świadka. Przypominam sobie jak to jak wy postawiliście przed sąd kelnerów, który z was nagrali. A włamanie do redakcji „Wprost" służbami specjalnymi, które na polecenie waszych szefów, odbierało siłą kompromitujące was materiały? I to według was była ostoja wolności słowa, pluralizmu. Tak realizowaliście wolność i demokrację w Polsce. Dzisiaj, kiedy Prawo i Sprawiedliwość naprawdę chce, żeby nie było fikcji, to mówicie, że to jest jakiś ruski ład.

Szanowni Państwo, tutaj różnimy się zasadniczo w ocenach. Na przykład TVN, jak słyszymy, że jest telewizją społeczną, to rzeczywiście jest zupełnie oderwane od rzeczywistości. Jeżeli jest telewizja społeczna w Polsce, to jest to Telewizja Trwam, bo ze składek społecznych. TVN taką telewizją nie jest. Co do racji stanu, to jeżeli mówimy o racji stanu, to powinien być przede wszystkim broniony interes Polski, a nie interes korporacji z innych państw. Rozumiem, że według was interesem Polski jest obrona interesów zagranicznych podmiotów. Wielokrotnie już mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, z pisaniem donosów na Polskę, ze stawaniem zawsze po stronie zagranicy. To jest rzeczywiście może niezbyt skuteczna metoda używania ulicy i zagranicy, bo z ulicą nie wyszło, więc cały czas próbujecie z zagranicą. Co do polskiej racji stanu, to ja jednak chciałbym, żeby polscy parlamentarzyści patrzyli na polskie interesy.

W kontekście cytowanej, przekręcanej i interpretowanej w inny sposób mojej wypowiedzi, ja rzeczywiście na klubach „Gazety Polskiej" mówiłem o tym, że chcielibyśmy jako Polacy, tak jak inne kraje, mieć wpływ na nasz rynek medialny, żeby na przykład nasi biznesmeni, jeśli się zdecydują, mogli mieć udziały w zagranicznych przedsięwzięciach medialnych w Polsce. Tak, uważam, że nasi przedsiębiorcy, ale polscy, nie PiS-u. Ktoś sobie tam dopowiedział, w mojej wypowiedzi takich stwierdzeń nie było. Uważam, że polską racją stanu jest właśnie to, żeby była równość podmiotów. Ten projekt ma tę równość umożliwić naszym krajowym przedsiębiorcom w stosunku do podmiotów spoza obszaru Unii Europejskiej. To jest zapisane w tej ustawie. Bardzo bym prosił, żeby nie przekręcać ani słów, ani nie dopisywać jakichś intencji, które w żaden sposób nie wynikają z zapisów tej ustawy.

W końcu można powiedzieć, czy rzeczywiście jest to ustawa, która w jakiś sposób zakłóci relacje polsko-amerykańskie. Ja uważam, że nie. Uważam, że te relacje mogą być – po prostu – jak wśród partnerów. Na partnerskich stosunkach. Podkreślam słowo partnerskich. Polska, choć jest mniejszym i słabszym podmiotem gospodarczo i militarnie, ale jesteśmy sojusznikiem i partnerem Stanów Zjednoczonych. Chcemy, żeby Stany Zjednoczone nas również traktowały jako partnerów. Stąd też nie sądzę, żeby w jakikolwiek sposób mogło to zaszkodzić naszym interesom. To jest ustawa gospodarcza, regulująca stosunki gospodarcze. To wszystko, co państwo tutaj politycznie omawialiście, to jest próba usprawiedliwienia siebie, że będziecie za decyzjami, które są korzystne dla zagranicznych korporacji, a nie dla naszego kraju czy dla naszych przedsiębiorców.

Szanowni Państwo, to tyle. Tu nie ma mowy o jakichkolwiek wydatkach z budżetu. Przy wprowadzeniu tej ustawy, a projekt rzeczywiście jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, ponieważ takie prawa w Unii Europejskiej obowiązują i przepis, który jest w dzisiejszej ustawie o 49%, nigdy nie był kwestionowany. Jego omijanie może być jedynie podstawą do tego, że trzeba ten system uszczelnić. Jeżeli uszczelnienie systemu i przepisu, który od wielu lat obowiązuje, miałoby godzić w jakieś unijne przepisy, to można by się zastanowić, dlaczego przez tyle lat nikt nie kwestionował, że ten przepis jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej? Gdyby tak było, to z pewnością ta ustawa byłaby już przedmiotem europejskich instytucji do tego powołanych. A ponieważ nie jest, to nie ma podstaw, żeby twierdzić, że te przepisy są niezgodne z prawem Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, bardzo proszę państwa, o to, żebyśmy myśleli o Polsce jako kraju suwerennym, który ma prawo do decydowania o sprawach w naszym kraju. A koncesja… Szanowni państwo to nie jest automat. Gdyby było tak, że każdy, kto złoży wniosek, taką koncesję by otrzymywał, niepotrzebny byłby konstytucyjny organ krajowy, a przecież Krajowa Rada jest konstytucyjnym organem, który te koncesje przyznaje. Do tej pory nikt nie kwestionował prawa decydowania o przyznawaniu koncesji. Dopiero teraz państwo mówicie, że jak już ktoś ma koncesje, to już nikt nie ma prawa tej koncesji nie przedłużyć albo jej odebrać. Gdyby tak rzeczywiście było, to należałoby zlikwidować Krajową Radę, bo po co ona w takim razie jest, jeśli nie ma prawa decydować o przyznanych koncesjach?

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za tę dyskusję. Dziękuję też za wiele wyjaśnień, bo rzeczywiście dowiedzieliśmy się rzeczy, które do tej pory być może znane były, ale bardzo nielicznemu gronu o tym, w jaki sposób nasi biznesmeni z kraju, który jest naszym sojusznikiem, omijali polskie przepisy. Sądzę, że Stany Zjednoczone, które są ostoją demokracji i praworządności, będą potrafiły zrozumieć, że my też chcemy być krajem praworządnym i nie chcemy, żeby w Polsce było omijane nasze prawo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Zostało zgłoszonych kilka wniosków, można powiedzieć, że daleko idących. Takim najdalej idącym wnioskiem jest wniosek o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Mam tutaj trzy takie wnioski. Jak będziemy procedować, to proszę ewentualnie Biuro Legislacyjne o jakieś uwagi. Pierwszy wniosek to jest właśnie wniosek o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Myślę, że możemy przejść do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za wnioskiem o odrzuceniem projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 1389)? Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Czy wszyscy państwo już zdołali oddać głos? Myślę, że tak. W takim razie, proszę o zakończenie głosowania i ukazanie wyników. Oddano 29 głosów. Za 12, 16 przeciwko, jeden głos wstrzymujący. Wniosek został odrzucony.

Kolejny wniosek, to wniosek o wysłuchanie publiczne, mamy dwa takie wnioski. Jeden z nich zakładał wysłuchanie publiczne w dniu 17 sierpnia 2021 r. o godzinie 10.00 w Sejmie RP, a drugi wniosek podpisany przez większą grupę posłów, zakłada wysłuchanie publiczne w dniu 12 sierpnia 2021 r. o godzinie 12.00. Trzeba odnieść się jeszcze do tego, że uchwała o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego zawiera w szczególności datę i godzinę przeprowadzenia wysłuchania publicznego, uchwała oraz informacja dotycząca miejsca przeprowadzenia wysłuchania publicznego podlega udostępnieniu w systemie informacyjnym Sejmu co najmniej na 14 dni przed dniem wysłuchania publicznego, z zastrzeżeniem ust. 6. Zarządzenie marszałka Sejmu RP z 6 marca 2020 r. obowiązuje do dzisiaj, w myśl którego odwołuje się mające się odbyć w budynkach pozostających w zarządzie Kancelarii Sejmu m.in. właśnie wysłuchania publiczne. Czyli ten pierwszy wniosek jest bezprzedmiotowy. Ten drugi wniosek, ponieważ nie zawiera informacji, że to wysłuchanie publiczne odbyłoby się na terenie Sejmu, myślę, że jest bardziej dopuszczalny. Jest tylko taka kwestia, że w razie przyjęcia tego wniosku, podanie miejsca tego wysłuchania na 14 dni przed wysłuchaniem publicznym. W takim razie, głosujemy wniosek o wysłuchanie publiczne, który wskazuje dzień – 12 sierpnia 2021 r. i godzinę 12.00, nie wskazuje miejsca. Rozumiem, że miejsce byłoby podane na czas. Zaczynamy od tego wniosku, w którym wysłuchanie publiczne byłoby szybciej. Kto z państwa posłów jest za tym, aby odbyło się wysłuchanie publiczne – w dniu 12 sierpnia? Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyniku. Oddano 29 głosów, 12 głosów za, 16 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący, wniosek został odrzucony.

Przechodzimy do głosowania drugiego wniosku o wysłuchanie publiczne, ponieważ już nie zawiera on informacji o Sejmie RP. Wysłuchanie publiczne miałoby się odbyć 17 sierpnia 2021 r. o godzinie 10.00. Jak rozumiem, w razie, gdyby został ten wniosek przyjęty, to na 14 dni przed tym wysłuchaniem będzie podane miejsce wysłuchania publicznego. Kto jest za tym wnioskiem o wysłuchanie publiczne? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyników. Oddano 29 głosów, 12 głosów za, 16 przeciw, 1 głos wstrzymujący. Wniosek został odrzucony.

W pewnym sensie wysłuchanie publiczne odbyło się dzisiaj, ponieważ było wiele głosów przedstawicieli różnych stowarzyszeń, którzy tutaj zabierali głos.

W takim razie przechodzimy do rozpatrzenia projektu ustawy. Czy są uwagi do projektu ustawy? Posłowie się zgłaszają, pan poseł Mirosław Suchoń, proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, rozumiem, że to już do tytułu, czy jeszcze w sprawach ogólnych?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przepraszam, bo tu jest mowa o odroczeniu. Takie głosowanie odbyliśmy na początku… Było głosowane. Do tytułu. Czy są uwagi do tytułu? Aha, bo może ja coś źle powiedziałem…

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Tak, pan przewodniczący nie sprecyzował…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, tak, rzeczywiście, przepraszam. Zaczynamy oczywiście od tytułu ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy?

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Tak, chciałem zgłosić poprawkę dotyczącą tytułu ustawy, ponieważ ustawa powinna mieć walor, że tytuł powinien odzwierciedlać faktyczny cel, w związku proponuję tytułowi ustawy nadać brzmienie: o ograniczeniu wolności i niezależności mediów w Polsce.

To jest prawdziwy cel tej ustawy, dlatego zgłaszam tę poprawkę. Może się państwu nie podobać, trzeba było nie kłaść tej ustawy na stół, wtedy nie byłoby problemu. Teraz konsekwencje musicie wziąć na klatę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ależ nikt nie kwestionuje prawa pana posła. Czy jeszcze było jedno zgłoszenie? Aha, to nie. Dobrze, dziękuję. W takim razie, kto jest za tym, aby przyjąć poprawkę pana posła… Słucham? A, tak, tak, przepraszam, Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Łukasz Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście pan poseł wskazał tutaj na ten argument, iż tytuł ustawy powinien mieć walor informacyjny, natomiast my chcielibyśmy zwrócić uwagę na § 96 zasad techniki prawodawczej, gdzie mowa jest o tym, że tytuł ustawy zmieniającej formułuje się zgodnie z zasadami wyrażonymi w § 16 do 18 i § 19a, on rzeczywiście mówi o tym, że tytuł powinien być adekwatny do treści, natomiast tu jest mowa też o tym, że z tym, że przedmiot ustawy nowelizującej, czyli takiej, z którą mamy do czynienia, określa się przez użycie zwrotu: ustawa o zmianie ustawy, tytuł ustawy. Więc z tego punktu widzenia ta poprawka jest wadliwa legislacyjnie. Chciałem tylko tyle wskazać, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, w takim razie rozumiem, że mimo dobrych chęci nie możemy jej poddawać pod głosowanie?

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, naszym zdaniem poprawka została zgłoszona przez uprawniony podmiot – czyli posła. My wskazujemy, że jest ona wadliwa legislacyjnie, nie jest to wystarczający argument do tego, żeby nie poddawać tej poprawki pod głosowanie, więc należy ją przegłosować.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A, no to oczywiście, taki miałem zamiar. Pan poseł chciałby wycofać poprawkę?

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pan mecenas już powiedział, że należy poddać pod głosowanie poprawkę, ja ją podtrzymuję, ona opisuje tę ustawę od A do Z. Z tego punktu widzenia jest jak najbardziej pożądana, ale gdybyśmy mieli stosować to, co pan mecenas powiedział do wielu ustaw, które przedstawia rząd, to w zasadzie połowa z nich w ogóle nie powinna trafić pod obrady. Tak że myślę, że warto się zająć najpierw legislacją na łonie rządu i tam doprowadzić do porządku, a później ewentualnie takich poprawek nie będzie trzeba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, w takim razie głosujemy. Kto jest za poprawką pana posła Mirosława Suchonia? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwko? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o podanie wyników. Oddano 21 głosów, 2 głosy za, 16 głosów przeciwko, 1 głos wstrzymujący, poprawka została odrzucona. Rozumiem, że tytuł ustawy został przez Komisję przyjęty.

Przystępujemy zatem do art. 1 ustawy. Czy są uwagi do zmiany pierwszej w art. 1? Proszę bardzo, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem na początku bardzo podziękować Biuru Legislacyjnemu, bo de facto w ocenie tego projektu potwierdziło wszystkie moje wątpliwości dotyczące tego projektu. W szczególności to, że z tytułu zmiany ustawy będą również na Polsce mogły ciążyć kwestie odszkodowawcze wobec inwestora zagranicznego, ale korzystając również z okazji, jestem dosyć zdumiony tym, że pan wielokrotnie w trakcie dzisiejszej Komisji nie reagował na skandaliczne słowa, które padały względem nadawcy, względem grupy właścicielskiej TVN. Przypomnę słowa…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale chwileczkę, panie pośle, jesteśmy przy zmianie pierwszej w artykule pierwszym. Prosimy o poprawkę, odniesienie się do tej zmiany.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie, jesteśmy w trakcie dyskusji…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie, jesteśmy w trakcie w trakcie rozpatrywania pierwszej zmiany w artykule pierwszym, panie pośle.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, uważam, że ta zmiana…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To proszę o poprawkę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, ja…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A jak nie, to proszę zakończyć swoją wypowiedź.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Mam prawo do zadawania pytań, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Zadawanie pytań było przez cztery godziny, teraz prosimy pana posła, żeby odniósł się pan do pierwszej zmiany w artykule pierwszym i zgłosił poprawkę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ja bym chciał mieć w tym punkcie pytanie. Odpowiedź na pytanie dotyczące traktatu gospodarczego została udzielona przez Biuro Legislacyjne, ale mam wątpliwości czy ten przepis w punkcie pierwszym nie narusza również TFUE. Ten traktat gwarantuje swobodę przedsiębiorczości spółkom założonym zgodnie z ustawodawstwem. W związku z tym te okoliczności i te uwagi dotyczące również niezgodności z Traktatem o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej zgłaszał chociażby Rzecznik Praw Obywatelskich. Pytanie jest bardzo proste. Przed przegłosowaniem tej poprawki, czy Biuro Legislacyjne ma podobne wątpliwości jak Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, które zgłosiło swoją wątpliwość co do naruszeń TFUE. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tylko pan poseł pyta o przegłosowanie poprawki, której pan jeszcze nie zgłosił. Więc prosiłbym tu o konsekwencję. Na razie jeszcze nie ma poprawki. Ale Biuro Legislacyjne i tak się zgłaszało, więc proszę, niezależnie od tego, że nie ma poprawki, więc nie ma odniesienia do pana posła. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o zmianę pierwszą, to chcielibyśmy zwrócić się z pytaniem do wnioskodawców.

Chodzi nam o wprowadzenie do wyliczenia w art. 35 ust. 2. Propozycja jest taka, żeby dopisać we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy: „z bezpośrednim lub pośrednim udziałem kapitałowym osób zagranicznych". Jednocześnie wnioskodawcy proponują w punkcie pierwszym doprecyzowanie, iż chodzi o bezpośredni lub pośredni udział kapitałowy, i stąd nasza wątpliwość, czy rzeczywiście potrzebna jest również zmiana we wprowadzeniu do wyliczenia. Czytamy przepis art. 35 ust. 2 ustawy w ten sposób, że aby otrzymać koncesję należy spełniać, w przypadku spółki z udziałem osób zagranicznych, kilka warunków. Jednym z tych warunków jest udział kapitałowy i to jest rozstrzygane w punkcie pierwszym, natomiast pozostałe punkty mówią o tym, że umowa czy statut spółki musi przewidywać określone ograniczenia, chociażby dysponowaniem większości głosów w spółce handlowej, w zgromadzeniu wspólników czy walnym zgromadzeniu.

Czy nie wystarczy zmiana wyłącznie punktu pierwszego do tego, aby osiągnąć cel, który zakłada projektodawca? Co do zgodności z prawem Unii Europejskiej chcielibyśmy tylko wskazać, że do projektu jest dołączona opinia Biura Analiz Sejmowych z 8 lipca 2021 roku, w którym wskazano, że projekt nie narusza prawa Unii Europejskiej. Chcemy wskazać, że to Biuro Analiz Sejmowych, a nie Biuro Legislacyjne jest właściwe w zakresie udzielania opinii w sprawie zgodności z prawem Unii Europejskiej. To wszystko, co chcieliśmy dodać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, czy pan poseł wnioskodawca, przedstawiciel wnioskodawców, chciałby się odnieść?

Poseł Marek Suski (PiS):

Chciałbym zaproponować poprawkę, żeby w artykule pierwszym, w poleceniu nowelizacyjnym wyrazy: „w artykule 35" zastąpić wyrazami: „wprowadza się następujące zmiany:", w punkcie drugim dotychczasową treść oznaczyć jako punkt pierwszy, dodać punkt drugi w brzmieniu: „w artykule 40a ustęp 5 otrzymuje brzmienie przepisów ustęp 1, czyli nie stosuje się do osoby zagranicznej, której siedziba…

Głos z sali:

Ale o czym pan mówi?

Poseł Marek Suski (PiS):

Zgłaszam poprawkę do artykułu pierwszego, pod warunkiem...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale do pierwszej zmiany?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, tu chodzi o to, żeby zmienić i uzupełnić to w wyliczeniu, ponieważ ta poprawka ma na celu dostosowanie treści art.40a ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji, których dotyczy nabycie przez osobę udziału lub akcji w spółce mającej koncesję na rozpowszechnianie programu, do treści znowelizowanego art. 35 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji.

Natomiast propozycji skrócenia i tego, co sugeruje Biuro, że być może wystarczyłoby to zapisać raz – nie podzielam, bo do tej pory mieliśmy też w ustawie zapis dotyczący tych 49% i budziło to wątpliwości interpretacyjne. Chodzi o to, żeby tych wątpliwości nie było, dlatego podtrzymuję propozycję.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Ale o jakiej poprawce mówimy? Nikt z nas tej poprawki nie ma na piśmie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Zaraz poprosimy…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ta pierwsza poprawka dotyczy zmiany pierwszej, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Zmiana pierwsza jest w ustępie drugim, tu niczego takiego, co pan poseł sugeruje, nie ma.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma dlatego, że dopiero zgłaszam tę poprawkę.

Głos z sali:

Ale my tego nie mamy.

Poseł Marek Suski (PiS):

To poproszę o skserowanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę o skserowanie i rozdanie wszystkim państwu posłom poprawki – chwila przerwy technicznej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Wszyscy państwo posłowie, jak rozumiem, otrzymali poprawki pana posła Marka Suskiego? Dobrze, w takim razie proszę o głos Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o poprawkę pana posła Suskiego, to zmierza ona do dodania w projekcie nowelizacji również zmiany art. 40a ust. 5. Jest to przepis, który dotyczy nabycia przez osobę zagraniczną udziałów lub akcji w spółce mającej koncesję na rozpowszechnianie programu. Poprawka, z tego co mówił pan poseł, dotyczy uspójnienia przepisów, czyli dostosowania treści artykułu 40a do rozwiązania zaproponowanego przez wnioskodawców w art. 35. Z punktu widzenia legislacyjnego uważamy, że ta poprawka jest warta uwagi i przyjęcia.

Co do samej treści merytorycznej nie będziemy się wypowiadać, natomiast mielibyśmy propozycję odnośnie do głosowania. Żeby utrzymać porządek glosowania proponujemy w pierwszej kolejności przeprocedować te trzy zmiany, które zawarte są w projekcie, i dopiero po ich przeprocedowaniu, przed przejściem do artykułu drugiego, zagłosowalibyśmy nad poprawką pana posła Suskiego. Dziękuję.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Mam pytanie...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo Biuru Legislacyjnemu, jeszcze pytanie pani przewodniczącej Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego. To nie jest poprawka do projektu, który mam przed sobą, tylko to jest dodanie nowego fragmentu tej ustawy. Wydaje mi się, że nie wypowiadam się w tej chwili o meritum, tylko o technice pracy, która tutaj już sięga dna sto kilometrów w głąb.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie, zgodnie z tym co wskazała… jeszcze Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Łukasz Nykiel:

Jeśli można, panie przewodniczący, żeby tutaj rzeczywiście nie pozostawić ani cienia wątpliwości przy procedowaniu, zmiana artykułu 40a, z tego co widzimy w poprawce pana posła Suskiego, jest dlatego związana z projektem ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, gdyż art. 40a ust. 5, w obecnie obowiązującym brzmieniu, zawiera dokładnie te same przesłanki, które zawiera art. 35.

Czyli art. 35 dotyczy sytuacji, kiedy Krajowa Rada bada, czy udzielić koncesji, i są przesłanki w zakresie osób zagranicznych lub spółek zależnych w rozumieniu k.s.h, których siedziby lub miejsce zamieszkania znajdują się w państwach będących członkami Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Te przesłanki są dokładnie takie same w przypadku nabycia przez osobę zagraniczną udziałów lub akcji w spółce mającej koncesję na nadawanie programów. Stąd też uważamy, że ta poprawka wiąże się z przedłożeniem i nie mamy tu do czynienia z wyjściem poza zakres.

Powiem jeszcze dla pewnego, być może, uspokojenia pani przewodniczącej iż zdarza się tak, że treść przedłożenia wymaga uzupełnienia o inne przepisy, które nie były pierwotnie zawarte w projekcie. Czasami nawet są to uwagi stricte legislacyjne, na przykład Biura Legislacyjnego, bo chodzi na przykład o korektę odesłania. Tutaj oczywiście nie mamy do czynienia wprost z korektą legislacyjną, stąd też jest to ujęte w formie poprawki poselskiej, natomiast, jak już wspominałem, w ocenie Biura Legislacyjnego ta poprawka wiąże się z treścią przedłożenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo Biuru Legislacyjnemu. Tak jak wskazało Biuro Legislacyjne, będziemy głosować nad tą poprawką na końcu procedowania nad artykułem pierwszym. Na razie jesteśmy przy zmianie pierwszej. Rozumiem, że innych uwag czy poprawek do tej zmiany nie ma, w takim razie kto jest za przyjęciem zmiany pierwszej do artykułu pierwszego? Chwileczkę, jest jakiś problem.

Głos z sali:

Głosujemy poprawkę, która jest rozpatrzona, i idziemy dalej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A, dobrze. Zmiana pierwsza została rozpatrzona, przechodzimy do zmiany drugiej. Czy są poprawki do zmiany drugiej? Proszę bardzo, pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Nasza poprawka zmierza do tego, aby wykreślić warunek dotyczący siedziby i miejsca zamieszkania na terenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Polega ona na skreśleniu części zdania, które jest w poprawce, a w konsekwencji skreśla się punkt czwarty. Nasza poprawka wynika z intencji, które przyświecały ustawodawcom – wbrew temu, co mówił pan przewodniczący Kołodziejski, w 2004 roku, podczas posiedzenia Komisji, na którym rozpatrywano ten projekt, który wprowadził art. 35 w tym brzmieniu, było pytanie ze strony poselskiej, które odnosiło się do konsekwencji przyjęcia takiego rozwiązania związanego z właściwością terytorialną podmiotu, który stara się o uzyskanie koncesji. Wtedy na posiedzeniu Komisji rząd był reprezentowany przez pana ministra Michała Tobera, który odpowiadając na to pytanie mówił o podmiotach zarejestrowanych na terenie Unii, a nie o kapitale.

W związku z tym, panie przewodniczący, mam poczucie, że trwa polowanie na czarownice i jest tak, jak w tym powiedzeniu: „znajdź człowieka, a przepis się znajdzie". Właśnie teraz, kiedy upływa termin koncesji jednej ze stacji, państwo postanowili wyciągnąć taki straszak i użyć go do tego, aby zamknąć część wolnych mediów. Przypomnę, że pan przewodniczący również pełnił tę funkcję kilka lat temu – nie znam żadnego dokumentu, w którym pan przewodniczący podnosiłby ten problem. Trudno zatem nie uznać inaczej, niż że jest to politycznie umotywowane uderzenie w konkretnego nadawcę, w związku z czym nasza poprawka zmierza do utrzymania tego przepisu w takiej formule, w której został, całkowicie świadomie, przyjęty w 2004 roku. Była o tym rozmowa w trakcie posiedzenia Komisji, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, ale prosimy o tę poprawkę i poproszę o skopiowanie jej dla wszystkich państwa posłów, więc przerwa techniczna.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Możemy przejść do głosowania. Kto jest za poprawką pana posła Mirosława Suchonia do zmiany drugiej?

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Przepraszam, panie przewodniczący, nie wszyscy dostali jeszcze treść tej poprawki.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No to czekamy, proszę precyzyjnie rozdać wszystkim państwu posłom, żeby nie było kontrowersji. Czy Biuro Legislacyjne chciałoby się jeszcze odnieść?

Legislator Łukasz Nykiel:

Tak, panie przewodniczący.

Do poprawki pana posła chcielibyśmy zgłosić dwie uwagi. Pierwsza jest taka, iż z treści przepisu po wprowadzeniu poprawki pana posła wynikałoby, że koncesja może być również udzielona osobie zagranicznej, jeżeli siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Czyli de facto z treści brzmienia obowiązującego wykreślona zostałaby możliwość udzielenia

koncesji spółce zależnej od osoby zagranicznej, natomiast nie ma tutaj wskazania, iż jest to udzielenie koncesji bez stosowania ograniczeń zawartych w ustępie drugim. Stąd pytanie, czy jest to świadomy zabieg pana posła?

Druga kwestia: wydaje się, że ten przepis powinien nieść ze sobą konsekwencje w postaci zmiany art. 40a ust. 5. Treść musiałaby być wtedy dostosowana, czego obecnie w poprawce nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, czy pan poseł Jarosław Rzepa i inni posłowie otrzymali już poprawkę? W takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za poprawką pana posła Mirosława Suchonia do zmiany drugiej w artykule pierwszym, proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o zamknięcie głosowania i ukazanie wyników.

Oddano 19 głosów, 2 głosy za, 16 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się – poprawka została odrzucona.

Czy są jakieś inne poprawki do zmiany drugiej? Proszę bardzo pana posła.

Poseł Stanisław Bukowiec (PiS) – spoza składu Komisji:

Stanisław Bukowiec. Szanowny panie przewodniczący, chciałem zgłosić poprawkę do artykułu pierwszego i wprowadzić następujące zmiany: w punkcie drugim zmieniającym w art. 35 ust. 3 ustawy zmienianej po wyrazach: „państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego" dodać wyrazy: „lub państwie należącym do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju", oraz po wyrazach: „państwem członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego" dodać wyrazy: „lub państwem należącym do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju".

W punkcie drugim dodającym w art. 3 ustawy zmienianej po wyrazach: „państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego" dodać wyrazy: „lub państwie należącym do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju", oraz po wyrazach: „państwem członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego" dodać wyrazy: „lub państwem należącym do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju".

Celem poprawki jest uzupełnienie katalogu państw, na terytorium których osoby zagraniczne mogą mieć siedzibę lub adres zamieszkania, o państwa posiadające ugruntowane stosunki gospodarcze z Rzeczpospolitą Polską. Proponuje się, aby w ustawie obok państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego wskazać państwa należące do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

Przypomnę, że OECD jest organizacją międzyrządową, skupiającą obecnie 37 wysoko rozwiniętych, demokratycznych krajów, należących zarówno do Unii Europejskiej, jak i spoza niej, jak Stany Zjednoczone. Podstawowym zadaniem tej organizacji jest promowanie polityki nastawionej na osiągnięcie możliwie najwyższego trwałego wzrostu gospodarczego, zatrudnienia oraz standardu życia w państwach członkowskich, przy jednoczesnym utrzymaniu stabilizacji finansowej, co oznacza współdziałanie na rzecz równomiernego rozwoju gospodarczego oraz promowanie rozwoju handlu światowego opartego na wielostronnych, niedyskryminacyjnych zasadach, zgodnie z zobowiązaniami międzynarodowymi.

Myślę, że ta poprawka jest w duchu, o którym mówił pan przewodniczący Kołodziejski, i precyzuje te niejasności, o których mówił pan przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi, czy Biuro Legislacyjne chce się wypowiedzieć? Proszę bardzo.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, mamy uwagi również do przedłożenia, natomiast zgłoszę tylko uwagi do poprawki.

Tak jak mówił pan poseł, jest to zmiana merytoryczna, rozszerzenie o kraje OECD, natomiast my tutaj wskazujemy na ten art. 40a ust. 5. Poprawka w tym zakresie nie jest konsekwentna, a naszym zdaniem pożądanym byłoby, żeby również ten art. 40a ust. 5 uzupełnić o te państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, czy pan poseł Stanisław Bukowiec chciałby coś dodać?

Poseł Stanisław Bukowiec (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, podtrzymuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, jeszcze pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Chciałbym zwrócić uwagę, że to nie tylko zmienia ten projekt ustawy, ale projekt-matkę, bo tak naprawdę robi wyłom. Uważam, że nie powinniśmy przyjmować tak daleko idących zmian, bo one będą też niezgodne z tym, co jest w całej Unii Europejskiej. Dlatego jestem sceptycznie nastawiony do tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, w takim razie przechodzimy do głosowania nad poprawką pana posła Stanisława Bukowca. Kto jest za tą poprawką, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyników.

Oddano 20 głosów, 3 głosy za, 16 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się, poprawka została odrzucona.

Czy są jeszcze jakieś poprawki do zmiany drugiej? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, mam uwagę do zmiany drugiej. Pytanie do pana przewodniczącego posła wnioskodawcy odnośnie tego sformułowania, że: „osoba taka nie jest zależna w rozumieniu Kodeksu spółek handlowych" – chcielibyśmy wskazać, że k.s.h. nie zawiera definicji zależności, a sposób rozumienia tego pojęcia wynika z definicji spółki dominującej, która jest zawarta w art. 4 § 1 pkt. 4 k.s.h. Definicja ta odnosi się do spółki zależnej, a nie do osoby zagranicznej zależnej – z konstrukcji tego przepisu wynika, że chodzi o osobę zagraniczną, która nie ma być zależna w rozumieniu k.s.h. od osoby zagranicznej.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 3 pkt. 5 ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium RP, osobą zagraniczną jest: „osoba fizyczna, nieposiadająca obywatelstwa polskiego", „osoba prawna z siedzibą za granicą", jak również „jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną posiadającą zdolność prawną, z siedzibą za granicą". Widać jak na dłoni, iż definicja osoby zagranicznej jest szersza niż definicja spółki w k.s.h. Do tej pory w ustawie o radiofonii i telewizji ustawodawca w kilku miejscach posługuje się sformułowaniem w rozumieniu k.s.h., ale dotyczy to właśnie spółki zależnej, nie ma więc tutaj problemu. Czy w związku z tym nie należałoby wpisać wprost, co ustawodawca rozumie pod pojęciem „osoby zagranicznej zależnej", i czy zdaniem pana przewodniczącego mogłyby być stosowane zasady wynikające z k.s.h. dotyczące zależności? Wskazujemy, że dotyczy to wyłącznie spółek, a definicja osoby zagranicznej jest tu jednak szersza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, czy pan poseł wnioskodawca chciałby się odnieść?

Poseł Marek Suski (PiS):

Przyznam się, że bardzo skomplikowanie pan mecenas tłumaczył – będziemy musieli to przeanalizować. W razie problemów zgłosimy poprawkę w drugim czytaniu, nie jestem w tej chwili w stanie napisać poprawki, która byłaby komplementarna.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pan poseł Stanisław Bukowiec.

Poseł Stanisław Bukowiec (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałbym zgłosić moją poprawkę jako wniosek mniejszości na kolejnym czytaniu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, proszę odnotować jako wniosek mniejszości. Rozumiem, że nie ma więcej poprawek do zmiany drugiej, przechodzimy do zmiany trzeciej.

Czy są poprawki lub uwagi do zmiany trzeciej? Proszę bardzo Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Jeśli chodzi o zmianę trzecią, panie przewodniczący, mamy jedno pytanie do pana posła przewodniczącego – przedstawiciela wnioskodawców. Chodzi o wyjaśnienie potrzeby dodania tego przepisu, biorąc pod uwagę, że chociażby w ust. 3 ten przepis nie dotyczy w ogóle polskich podmiotów. Mowa jest tutaj o celach stosowania ust. 2 i 3.

Ponadto wydaje się, że zdanie drugie projektowanego przepisu stanowi zakresowo powtórzenie zdania pierwszego, dlatego prosilibyśmy o wskazanie potrzeby tej regulacji.

Niezależnie od tego chcielibyśmy zgłosić dwie drobne uwagi legislacyjne do dodawanego ust. 4. Proponowalibyśmy wyrazy: „dla celów stosowania" na początku ust. 4 zastąpić wyrazami: „w przypadkach, o których mowa w ust. 2 i 3". Druga uwaga: w drugim zdaniu „zastosowanie" – dodać wyraz: „przepisów"; jest to szeroko przyjęta formuła, że mówimy właśnie o „zastosowaniu przepisów". To wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pan poseł przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli chodzi o uwagi legislacyjne, to w razie potrzeby zwrócę się o ich wprowadzenie w ramach upoważnienia. Jeśli chodzi o cel zapisu – chodzi o to, aby nie było wątpliwości, czy również polskie podmioty są traktowane w sposób niedyskryminacyjny w stosunku do podmiotów zagranicznych. Podtrzymuję potrzebę takiego zapisu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do zmiany trzeciej? Jeśli nie ma, to przechodzimy do artykułu drugiego. Na początek poproszę przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Witolda Kołodziejskiego.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, to jest ta poprawka, którą złożyliśmy na ręce pani marszałek. Na potrzeby tego głosowania przeredagowaliśmy ją i brzmi ona teraz w ten sposób: proponowane brzmienie art. 2 ust. 2 oraz art. 3 tego projektu. Art. 2 ust. 2 brzmiałby: „koncesja udzielona nadawcom, o których mowa w ustępie 1, które wygasają w okresie 9 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, zostają wydłużone na okres 7 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, a trwające w stosunku do tych nadawców postępowanie w przedmiocie udzielenia koncesji, o których mowa w artykule 35a ustawy, ulegają zawieszeniu do dnia upływu 7 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy".

To jest ten przepis przejściowy, który pozwala zawiesić postępowanie i automatycznie wydłużyć koncesję.

Dodajemy też do art. 3: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia," – tak jest obecnie – „z wyjątkiem artykułu 2 ustęp 2" – czyli tego nowego, proponowanego, – „który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia". Ta poprawka umożliwia natychmiastowe przedłużenie koncesji istniejących postępowań – to jest, między innymi, właśnie TVN24 i TVN 7 – do czasu dostosowania tych 6 miesięcy i 30 dni vacatio…

Głos z sali:

To jest niezrozumiałe, tak?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Proszę państwa, to jest poprawka dostosowująca do tego brzmienia. Oczywiście bierzemy 6 miesięcy na dostosowanie i 30 dni vacatio legis, stąd siedem miesięcy. Natomiast aby móc dostosować i zastosować te przepisy do obecnych postępowań trzeba zrobić taki przepis przejściowy. Wtedy, właśnie po siedmiu miesiącach, możemy rozstrzygnąć to postępowanie. Nie możemy tego zrobić w tej chwili, kiedy trwa proces dostosowywania do wymogów ustawy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Czyli mają koncesję jeszcze siedem miesięcy?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Nie, mają koncesję… Inaczej, wszystkie programy danego nadawcy, wszystkie koncesje muszą być dostosowane do ustawy, natomiast wszystkie inne postępowania toczą się później. Na przykład, TVN-owi głównemu koncesja wygasa za dwa lata. Tu chodzi o te bieżące postępowania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Nie dokończyliśmy jeszcze jednej rzeczy, jeśli chodzi o artykuł pierwszy, także przepraszam, ale musimy wrócić do artykułu pierwszego. Jest jeszcze poprawka pana przewodniczącego Marka Suskiego. Poproszę o przypomnienie tej poprawki.

Poseł Marek Suski (PiS):

Państwo ją mają.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, jeżeli wszyscy mają, to w takim razie głosujemy. Poprawka pana przewodniczącego Marka Suskiego do artykułu pierwszego, ta przedstawiona na początku, a zgodnie ze wskazaniem Biura Legislacyjnego miała być głosowana na końcu prac nad artykułem pierwszym.

Kto jest za poprawką pana posła Marka Suskiego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyniku.

Oddano 19 głosów, 16 głosów za, 2 głosy przeciw, 1 głos wstrzymujący się. Poprawka została przyjęta, na tym kończymy prace nad artykułem pierwszym.

Jesteśmy w artykule drugim, po propozycji pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego – było pytanie od pani marszałek Małgorzaty Kidawy-Błońskiej...

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Pan przewodniczący już odpowiedział.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W takim razie pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, mam dalej idącą poprawkę, ponieważ ta przedstawiona przez pana przewodniczącego, z całym szacunkiem dla wysiłku, który państwo zrobili, zupełnie nic nie zmienia.

Chodzi tylko o to, że będzie dodatkowe kilka miesięcy po to, żeby grillować TVN, grillować właściciela stacji tak, żeby sprzedał ją osobom wskazanym, nominatom politycznym. W związku z tym trudno to ocenić inaczej, niż tak, że Krajowa Rada bierze udział w politycznym przypisaniu mediów w Polsce i ograniczeniu wolności i rzetelności informacji.

Polska 2050 składa poprawkę do tego artykułu. Nasza poprawka zmierza do ochrony praw nabytych – de facto proces przedłużania koncesji powinien być niejako procesem automatycznym, jeśli nie zachodzą przesłanki określone wprost w ustawie, które dotyczą choćby działania sprzecznego z prawem. Ochrona praw nabytych jest jedną z najważniejszych instytucji w demokratycznym państwie prawnym. Pewność inwestycji, pewność możliwości, wolność działalności gospodarczej – powinny być wartościami, które są w parlamencie szanowane.

W związku z tym, zgodnie z naszą poprawką, koncesja będzie również mogła być udzielona tej organizacji, która już posiada koncesję w dniu wejścia w życie ustawy tej nowelizacji, oraz 12 miesięcy przed dniem wejścia w życie tej ustawy. Do tych spraw będzie stosowało się art. 35 ust. 1 w dotychczasowym brzmieniu. Złożyłem na ręce przewodniczącego tekst tej poprawki, proszę o przyjęcie tej zmiany.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi, jak rozumiem poprawka została już dostarczona wszystkim państwu posłom. Jak rozumiem, do propozycji pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego powrócimy albo dzisiaj, albo w drugim czytaniu. Czy do poprawki pana posła Mirosława Suchonia są uwagi Biura Legislacyjnego?

Legislator Łukasz Nykiel:

Nie mamy tekstu tej poprawki, jednakże z tego, co zrozumiałem pana posła, zmierza ona do tego, aby nie stosować reguł, które są zaproponowane w przepisach materialnych, nie stosować do tych podmiotów, które posiadają koncesję w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej.

Jest to zmiana merytoryczna, idąca w odwrotnym kierunku niż ta zawarta w projekcie uwag legislacyjnych. Nie zgłaszamy uwag na tym etapie, z zastrzeżeniem, że poprawkę otrzymaliśmy dosłownie w tej chwili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, jeszcze pan poseł Michał Szczerba, proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, cały czas mam wątpliwości. Pytałem o zgodność z prawem unijnym i dziękuję za odpowiedź Biura Legislacyjnego, które odpowiedziało, że projekt był przedmiotem opinii Biura Analiz Sejmowych. Zgłaszacie jednak państwo w tej chwili, szczególnie poseł-przedstawiciel wnioskodawców, nowe poprawki, zarówno swoje, jak i te od pana przewodniczącego Krajowej Rady. Chciałbym zapytać, czy na sali jest przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych, ponieważ mam istotne wątpliwości co do kwestii swobody przedsiębiorczości – czy poprawki obecnie zgłaszane są zgodne z unijną swobodą przepływu kapitału? Bardzo prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi, przechodzimy do głosowania nad poprawką trzecią, jeśli chodzi o poprawki posła Suchonia...

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nie ma Biura Analiz Sejmowych na sali, tak?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

… natomiast jest to poprawka, która się odnosi do artykułu drugiego, zgłoszona przed chwilą przez pana posła Mirosława Suchonia. Kto jest za tą poprawką? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o podanie wyników.

Oddano 19 głosów, 2 głosy za, 16 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się. Poprawka została odrzucona.

Zgłaszał się pan poseł Jarosław Sachajko. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie przewodniczący, wysokie prezydium, wysoka Komisjo. Dla Kukiz'15 ważne jest, aby Polskę i Polaków traktować podmiotowo, traktować poważnie i wyprzedzać pojawiające się problemy, a nie robić to w ostatniej chwili specustawami, jak to w ubiegłej kadencji wielokrotnie miało miejsce.

W każdej dziedzinie należy zapobiegać obchodzeniu polskiego prawa, co posłowie Kukiz'15 wielokrotnie czynili. Za chwilę może okazać się, że oprócz TVN w skrzynce pocztowej na lotnisku w Amsterdamie będzie zarejestrowana jakaś spółka chińska, rosyjska, czy o innym, nieznanym kapitale, która będzie właścicielem stacji telewizyjnej lub radiowej nadającej w Polsce.

Nasza poprawka ma na celu rozwianie wątpliwości wielu posłów opozycji, jak również uściślenie intencji posłów wnioskodawców. Poprawka skutecznie zapobiega koncentrowaniu mediów w rękach publicznych – ani Skarb Państwa, ani państwowa osoba prawna, ani spółka z bezpośrednim lub pośrednim udziałem Skarbu Państwa nie będzie mogła nabyć kolejnych mediów. Mam nadzieję, że bez względu na stanowisko odnośnie do całości ustawy, ta poprawka znajdzie poparcie całej Komisji, tak aby ten problem,

który wielokrotnie był w ostatnim czasie podnoszony w mediach, był jasno i klarownie rozwiązany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, czy Biuro Legislacyjne chciałoby się odnieść do tej poprawki?

Legislator Łukasz Nykiel:

Tak, panie przewodniczący, ale tylko w zakresie uwag legislacyjnych.

Mamy propozycję w ust. 2, ażeby zmienić wyraz „państwa", tam gdzie mowa jest o Skarbie Państwa, zapisać wielką literą. Poprosilibyśmy, panie pośle, o taką korektę czysto redakcyjną.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jak najbardziej słuszna uwaga. Proszę bardzo, przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, pan poseł słusznie zauważył, że były posądzenia, że to jakaś spółka Skarbu Państwa będzie chciała kupić udziały. Dementowaliśmy to już, ale żeby nie było wątpliwości jesteśmy za przyjęciem tej poprawki, bo pokazuje ona czystość intencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, w takim razie przechodzimy do głosowania. Kto z państwa posłów jest za poprawką pana posła Jarosława Sachajko?

Poseł Wojciech Król (KO):

Jeszcze pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Poseł Wojciech Król, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Król (KO):

Czy tak zwana spółka-córka, czyli spółka zależna od spółki Skarbu Państwa, w świetle przepisów jest spółką Skarbu Państwa, czy nie?

Głos z sali:

Tak, jest.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, to już wiemy, teraz pan poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Wojciech Król (KO):

Poprosiłbym Biuro Legislacyjne o odpowiedź na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący, wysoka Komisjo, w tym momencie nie jesteśmy w stanie udzielić precyzyjnej odpowiedzi panu posłowi, dlatego bardzo byśmy prosili albo o ogłoszenie przerwy, jeżeli odpowiedź na to pytanie warunkuje dalszą pracę, a jeżeli nie, to udzielimy odpowiedzi w późniejszym terminie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, teraz poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Rozumiem intencje tej poprawki, ale proszę, aby Biuro Legislacyjne odpowiedziało, jak ta poprawka ma się do swobody działalności gospodarczej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze poseł Wojciech Król.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, w związku z tym składam wniosek o przerwę, bo chciałbym uzyskać odpowiedź na moje pytanie. Uzasadnię, dlaczego.

Zwróciłem się do kilku spółek, które są spółkami zależnymi od spółek Skarbu Państwa, z pytaniami w ramach kontroli poselskiej i zapytań poselskich. Otrzymałem odpowiedź, że nie udzielą mi odpowiedzi, ponieważ nie są, w świetle przepisów, spółkami Skarbu Państwa, tylko spółkami zależnymi od spółek Skarbu Państwa. Dlatego składam wniosek o przerwę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym zadać pytanie Biuru Legislacyjnemu, czy ta poprawka, którą pan poseł Sachajko zgłasza, rozwiązuje problem, na który wskazywałem i który Biuro Legislacyjne potwierdziło, dotyczący naruszenia Traktatu o stosunkach handlowych i gospodarczych między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. To jest podstawowy problem, nad którym powinniśmy się zastanowić.

Mimo, iż szanuję inicjatywę pana posła, nie rozwiązuje ona głównego problemu, jakim jest wyrzucanie inwestycji amerykańskich z Polski. Nie wiem, czy ta poprawka coś komuś rozwiązuje, czy to panu posłowi Sachajce, czy panu posłowi Suskiemu, natomiast w tym momencie pokazuje to, jaka jest główna intencja tego projektu – doprowadzenie do tego, żeby w jakiejś perspektywie czasowej grupa TVN straciła możliwość nadawania swoich kanałów przy obecnej strukturze właścicielskiej.

Oburza mnie to, panie przewodniczący, że pan nie reaguje, kiedy pani Lichocka mówi o grupie TVN czy o właścicielu TVN, że to jest spółka-słup zarejestrowana gdzieś w Amsterdamie, a pan poseł Sachajko mówi o „skrzynce pocztowej na lotnisku w Amsterdamie". Nie, szanowni państwo – to są podmioty gospodarcze, które działają na rynku międzynarodowym. Państwo w tym momencie obrażają te podmioty gospodarcze. To nie jest spółka-słup, to nie jest firma na lotnisku w Amsterdamie, to nie jest skrzynka pocztowa. To są poważne podmioty. Jesteśmy sojusznikiem Stanów Zjednoczonych i niepoważnym jest używanie tego typu sformułowań, tak samo jak nazywanie przez pana Kołodziejskiego kanału TVN24 „kanałem opozycji". Protestuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, teraz pan poseł Jarosław Sachajko, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przykro mi, że pan poseł Szczerba nie słuchał tego, co mówiłem, i nie czytał poprawki. W poprawce jest określone, że tyczy się ona spółki z bezpośrednim lub pośrednim udziałem Skarbu Państwa, więc myślę, że precyzyjnie odpowiada to na pytanie zadane przez poprzednika, bo dodaliśmy nawet pośredni udział Skarbu Państwa – spółka-córka by w to wchodziła.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, był zgłoszony wniosek o przerwę, kto jest za przerwą? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy, którzy chcieli, oddali głosy? Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników.

Głosowało 26 osób, za przerwą 9 osób, przeciw 17, 0 osób się wstrzymało. Wniosek o przerwę został odrzucony.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką pana posła Jarosława Sachajko. Kto jest za poprawką pana posła Sachajko? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyników.

Oddano 18 głosów, za głosów 16, przeciw 1, 1 wstrzymujący się. Poprawka pana posła Jarosława Sachajko została przyjęta.

Czy są jeszcze poprawki do artykułu drugiego? Były poprawki posła Mirosława Suchonia, a potem pan poseł Wojciech Król.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Ta poprawka jest krótka, chodzi w niej o to, aby, teraz już prawdopodobnie w ustępie pierwszym, okres 6 miesięcy na dostosowanie zastąpić okresem 12-letnim. To też jest, szanowni państwo, kwestia troski o stabilność inwestycji, o to, aby inwestorzy, którzy chcą zainwestować w naszym państwie, mieli odpowiednie warunki i przekonanie, że ich inwestycje będą szanowane.

Widzimy dzisiaj wyraźnie, po wypowiedziach moich poprzedników dotyczących siedziby firmy, że jest tu pewien problem. Przypomnę tutaj, że państwo chcą wybudować Centralny Port Komunikacyjny z dokładnie takim samym centrum biznesowym, jakie jest w Holandii. Tam też będą się rejestrowały firmy, stąd pytanie, czy też będziecie je traktować tak jak traktujecie firmy zarejestrowane i mające siedziby w innych centrach biznesowych? To jest normalna praktyka. Rozumiem, że państwo być może tego nie zauważyli, ale dokładnie takie samo centrum biznesowe chcą państwo wybudować w Polsce przy CPK. Pogarda, którą dzisiaj słyszę z ust Prawa i Sprawiedliwości dla przedsiębiorców, którzy chcą działać w takich centrach, jest nieprawdopodobna.

Apeluję o to, abyście zrewidowali swoje myślenie, bo to niczego dobrego nie wnosi w nasze życie publiczne, pokazuje natomiast, że dzisiaj w Polsce rządzi partia, która nie szanuje przedsiębiorców. Nie miejsce jest ważne, tylko wkład, wizja, idea, które za tym stoją i tego trzeba dzisiaj bronić – swobody działalności gospodarczej. W związku z tym nasza poprawka, aby zamienić okres 6 miesięcy, skandalicznie krótki i bezprecedensowy w normalnych państwach, na okres 12 lat, który być może będzie perspektywą zmiany tego przepisu w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Legislator Łukasz Nykiel:

Nie zgłaszamy uwag, jest to wydłużenie okresu dostosowawczego, uwag legislacyjnych nie zgłaszamy, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, czy pan poseł wnioskodawca ma uwagi?

Poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że do końca świata i jeden dzień dłużej byłoby najlepiej – co do 16- czy 12-letniego okresu to jest on, przepraszam za to określenie, bez sensu. Jestem przeciw tej poprawce.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, przechodzimy do głosowania poprawki pana posła Mirosława Suchonia. Kto jest za poprawką pana posła? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyników.

Oddano 19 głosów, 2 głosy za, 16 przeciw, 1 wstrzymujący się. Poprawka została odrzucona.

Czy są jeszcze poprawki do artykułu drugiego? Wcześniej zgłaszał się poseł Wojciech Król.

Poseł Wojciech Król (KO):

Tak, co prawda chciałem przed panem posłem Suchoniem...

Mam prośbę, aby Biuro Legislacyjne udzieliło odpowiedzi na moje pytanie na piśmie. Chciałbym tutaj powiedzieć posłowi wnioskodawcy z koła Kukiz'15, że dość słabo się państwo orientujecie w zawiłych konstrukcjach prawnych spółek Skarbu Państwa. Są również spółki zakładane przez spółki-córki spółek Skarbu Państwa. W świetle rozumienia przepisów, na podstawie tych analiz, które do tej pory otrzymywałem, spółka-córka nie jest spółką Skarbu Państwa. W związku z tym Skarb Państwa nie ma w niej udziału, ani bezpośrednio, ani pośrednio. Dlatego bardzo proszę o odpowiedź na moje pytanie na piśmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Rozumiem, że Biuro Legislacyjne dostarczy taką odpowiedź na piśmie do wszystkich posłów członków Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do artykułu drugiego? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o artykuł drugi, mamy uwagi o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Proponujemy doprecyzować, jeśli chodzi o wejście w życie „niniejszej" ustawy. Przy ustawach nowelizujących, a taki charakter ma ta ustawa, stosujemy formułę „niniejsza ustawa".

Druga kwestia, także legislacyjna, dotyczy art. 35 ust. 2 i 3 ustawy zmienianej w art. 1. W projekcie jest mowa o: „brzmieniu przewidzianym w ustawie". Formułą powszechnie stosowaną i prawidłową jest „brzmienie nadane niniejszym ustawom", stąd też prosimy o upoważnienie Biura do naniesienia tych poprawek.

Jednocześnie chcemy też w tym miejscu, gdyż ewentualna korekta przepisów być może wymagałaby dodania jeszcze jednego przepisu przejściowego, zwrócić uwagę na art. 37 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji. Ten przepis daje upoważnienie Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji do określania, co powinno znaleźć się we wniosku o udzielenie koncesji. W naszej ocenie wnioskodawcy dokonują pośredniej zmiany przepisu upoważniającego – nie ingerują w samą treść art. 37 ust. 4 – natomiast w związku ze zmianą innych przepisów, ta zmiana będzie miała wpływ na treść rozporządzenia. Chodzi tutaj w szczególności o wzór wniosku o udzielenie koncesji i de facto tę jego część, która mówi o informacji o podmiocie. Do tej pory badanie zależności było na tym pierwszym poziomie, natomiast po wprowadzeniu w życie zmian badanie zależności – głównie kapitałowej, choć nie tylko, – będzie odbywało się głębiej. Stąd wydaje się, że należałoby również dostosować treść tego rozporządzenia.

W tej sytuacji, zasady techniki prawodawczej mówią, iż przy pośredniej zmianie przepisu upoważniającego rozporządzenie traci moc, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji musiałaby wydać nowe rozporządzenie. Vacatio legis, które jest zaproponowane w projekcie, ma tylko 30 dni – stąd pytanie, czy jest to wystarczający czas dla Krajowej Rady na przygotowanie nowego rozporządzenia i czy zdaniem pana posła wnioskodawcy, czy też przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wydanie takiego rozporządzenia jest potrzebne.

To tyle, jeśli chodzi o kwestie dotyczące artykułu drugiego. Druga część mojej wypowiedzi nie dotyczyła go wprost, natomiast ewentualna korekta wymagałaby wniesienia przepisu przejściowego, stąd też zgłaszam to w tym momencie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawy przepisu przejściowego jeszcze wrócą, ponieważ prawdopodobnie ta poprawka – bądź zbliżony do niej zapis – proponowana przez pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego wróci w drugim czytaniu.

Co do upoważnienia – zaraz takowe wydamy. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Chciałam tylko zwrócić uwagę, że procedujemy nad projektem skierowanym przez panią marszałek, z pozytywną opinią Biura Analiz Sejmowych, który miał dotyczyć tylko jednego elementu, zgodnie z wolą grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości, a zaczynamy pisać ustawę o procesie koncesyjnym. Mówię to tylko do protokołu, ponieważ uważam, że to jest ciąg dalszy skandalu, który się tu toczy dzisiaj od dziesiątej rano.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, przechodzimy do artykułu trzeciego. Czy są poprawki do artykułu trzeciego? Proszę bardzo, poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, są takie chwile i sprawy, w których trzeba walczyć do końca. W imieniu Polski 2050 dzisiaj złożyłem do tej pory cztery poprawki, wniosek

o odrzucenie, wniosek o wysłuchanie publiczne, zaraz złożę kolejną poprawkę dotyczącą przesunięcia terminu wejścia w życie tego szkodliwego, złego projektu.

Proponujemy, aby ten projekt wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2025 roku. Nie będę tutaj bawił się w dyplomatyczne szczegóły, tylko powiem wprost, że jeżeli go przegłosujecie i przyjmiecie, to my znajdziemy czas po wygranych wyborach, aby ten projekt doprowadzić do zgodności z interesem Polski i do zgodności z postulatami wolności słowa, niezależności mediów. W związku z tym proszę o poparcie tej poprawki po to, aby był czas ten projekt ostatecznie zmienić na poprawny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi, czy Biuro Legislacyjne ma jakąś uwagę do tej poprawki?

Legislator Łukasz Nykiel:

Nie, nie mamy uwag do poprawki.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, czy pan poseł wnioskodawca ma uwagi?

Poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że najbardziej uzasadnione byłoby wnieść przedłużenie tego okresu do 2051 roku, bo zakładacie, że w 2050 przejmiecie władzę.

Natomiast co do tej zmiany, wprowadzenie tak długiego okresu jest niezasadne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale życzyłbym wszystkim, abyśmy w zdrowiu dożyli do 2051 roku. W takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za poprawką pana posła Miroslawa Suchonia? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyników.

Oddano 19 głosów, 2 głosy za, 16 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się. Poprawka została odrzucona.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, poproszę tę poprawkę, dotyczącą wydłużenia okresu na dostosowanie z 6 miesięcy do 12 lat, oraz pierwszą, dotyczącą zmiany tytułu, jako wnioski mniejszości.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panie pośle, proszę o odnotowanie tej uwagi.

Ponieważ rozpatrzyliśmy wszystkie artykuły, proponuję upoważnić Biuro Legislacyjne do dokonania zmian o charakterze redakcyjnym, legislacyjnym i językowym, stanowiące konsekwencję poprawek przyjętych przez Komisję w projekcie ustawy. Rozumiem, że jest zgoda, aby Biuro Legislacyjne dokonało takich działań. Stwierdzam przyjęcie tej propozycji.

Przepracowaliśmy całą ustawę, pozostaje nam poddać pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji z przyjętymi poprawkami. Jeszcze przed głosowaniem pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Wiele lat jestem w Komisji Kultury, widziałam procedowanie wielu ustaw, ale takiego bałaganu i chaosu na Komisji jeszcze nie widziałam.

Nie tylko posłowie, którzy przygotowali tę ustawę, gubili się w zapisach i nie mieli jasności poza tym, że chcą skasować TVN – nie mieliśmy szansy na normalne procedowanie poprawek, bo w takim bałaganie się nie da. Ta ustawa będzie kiedyś podawana jako przykład złej ustawy, niszczącej system wolności mediów w naszym kraju i bardzo jest mi przykro, że to się dziś dzieje w polskim Sejmie. Będziemy przeciwko temu projektowi ustawy, bo żaden poseł, dla którego wolności obywatelskie i wolność słowa ma znaczenie, nie będzie głosował za tą ustawą.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani marszałek. Był głos przeciw, więc myślę, że możemy przejść do głosowania.

Podaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy z przyjętymi poprawkami. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy państwo oddali głos? Zamykam głosowanie i proszę o podanie wyników.

Oddano 29 głosów, 16 głosów za, 12 głosów przeciwko, 1 głos wstrzymujący się. Stwierdzam, że projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji został przyjęty przez Komisję.

Komisja musi jeszcze wybrać posła sprawozdawcę, który przedstawi sprawozdanie Komisji na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Proszę, pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chciałabym zgłosić pana Piotra Babinietza, przewodniczącego Komisji.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, chciałem zgłosić sprzeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Sprzeciw został odnotowany, chwileczkę.

Czy w związku ze sprzeciwem są inne kandydatury? Proszę, pan poseł Wojciech Król.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, zgłosiłem sprzeciw, ponieważ pomimo tego, że reprezentujemy różne środowiska, uważam pana za człowieka bardzo przyzwoitego. W związku z tym chciałbym zgłosić sprzeciw i zaproponować kandydaturę posła sprawozdawcy pana posła Marka Suskiego, dlatego że ten projekt ustawy jest tak wstydliwy, żeby nie używać mocniejszych słów, że pan poseł Suski bardziej pasuje, żeby być sprawozdawcą do tej ustawy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale pan poseł Marek Suski nie wyraża zgody na kandydowanie.

Poseł Wojciech Król (KO):

Bo po prostu wstydzi się tego projektu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Popieram kandydaturę pana posła Babinetza. Będę występował jako wnioskodawca i niewykluczone, że w imieniu klubu, dlatego występowanie też w imieniu Komisji to byłaby lekka przesada.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Mamy jedną kandydaturę, chyba że jest jeszcze jakaś inna propozycja? Jeśli nie ma innej, to ja się zgadzam, ale musimy głosować.

Kto jest za tym, aby posłem sprawozdawcą był poseł Piotr Babinetz? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, proszę o zamknięcie głosowania i podanie wyników.

Głosowało 18 osób, za 15, 1 przeciw, 2 osoby się wstrzymały. Mamy zatem wybranego posła sprawozdawcę.

Jeszcze pan poseł Wojciech Król prosił o głos, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Król (KO):

Zostałem wcześniej przeoczony – nie ma już co prawda przedstawiciela koła Kukiz'15, ale chciałem zabrać głos jeszcze przed głosowaniem, bo być może ten argument mógł jeszcze jakoś wpłynąć na państwa, a pan poseł z Kukiz '15 uświadomiłby sobie, jak bardzo są naiwni.

Chciałbym przeczytać fragment odpowiedzi, którą otrzymałem od spółki, w domniemaniu spółki Skarbu Państwa – spółka Energa, grupa Orlen. Przeczytam fragment: „W wykonywaniu mandatu poseł lub senator ma prawo, jeśli nie narusza dóbr osobistych innych osób, do uzyskiwania informacji, materiałów, wstępu do pomieszczeń, w których znajdują się te informacje i materiały, oraz wglądu w działalność organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, a także spółek z udziałem Skarbu Państwa, oraz zakładów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, z zachowaniem przepisów

o tajemnicy prawnie chronionej. Ze względu na literalne brzmienie wyżej wymienionego przepisu oraz brak innych regulacji w tym zakresie, Energa Spółka Akcyjna nie jest spółką zobowiązaną do wykonywania dyspozycji w nim zawartych ze względu na fakt, że nie jest spółką Skarbu Państwa". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Wyczerpaliśmy na tym porządek dzienny posiedzenia Komisji. Dziękuję wszystkim państwu za aktywną pracę i zamykam posiedzenie Komisji.